

WYDANIE SPECJALNE W 80 ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

WARSZAWA NIEUGIĘTA



Witold Rawski, Wiktor Cygan

WARSZAWA NIEUGIĘTA



Warszawa – Londyn 2024





WARSZAWA

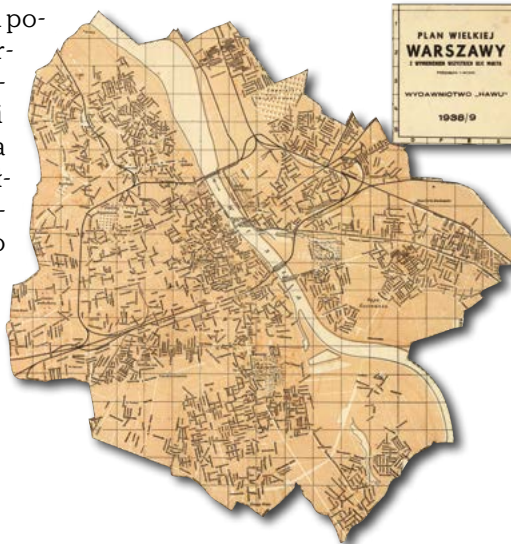
WALCZĄCA 1939–1944

Historia nie była łaskawa dla stolic Europy. Były oblegane, szturmowane, wyzwalane, za każdym razem w mniejszym lub większym stopniu niszczone. Wśród nich, w ostatnich wiekach, najokrutniej doświadczona była Warszawa. Warszawa, synonim Polski walczącej, jej podmiotowości, jej świętego prawa do niepodległego bytu, płaciła za to wielokrotnie najwyższą cenę.

Wszak od XVI wieku była i pozostaje stolicą państwa i sercem kraju, po który aż nadto często sięgali przemożni sąsiedzi. Wspomnijmy lata „Potopu”, wielkiej wojny północnej; powstania kościuszkowskiego 1794 r., kiedy to miasto zapłaciło tysiącami wymordowanych podczas

próby obrony Pragi przed Rosjanami; noc listopadową 1830 r.; Olszynkę Grochowską w trakcie powstania listopadowego 1831 r. starcia w 1905 r. Od 11 listopada 1918 r. po rozbrojeniu garnizonu niemieckiego, Warszawa znów stała się stolicą Rzeczypospolitej, odrodzonej po 123 latach. Ona też latem 1920 r. była zasadniczym celem kolejnego pochodu armii rosyjskiej (bolszewickiej). Przed śmier-

telnym zagrożeniem obroniło ją wówczas wojsko wsparte przez społeczeństwo. W ciągu kolejnych 20 lat miasto dynamicznie się rozwijało, przybierało nowych budynków i gmachów użyteczności publicznej. Lecz nadszedł rok 1939, początek okresu największej próby.



Ulica Opaczewska

Ja jestem zła ulica! Nie przystępuj do mnie
Najeźdźco, który niesiesz śmierć samolotową
Swojego bronię miasta twardo i niezłomnie
Do walki jestem zawsze skora i gotową.

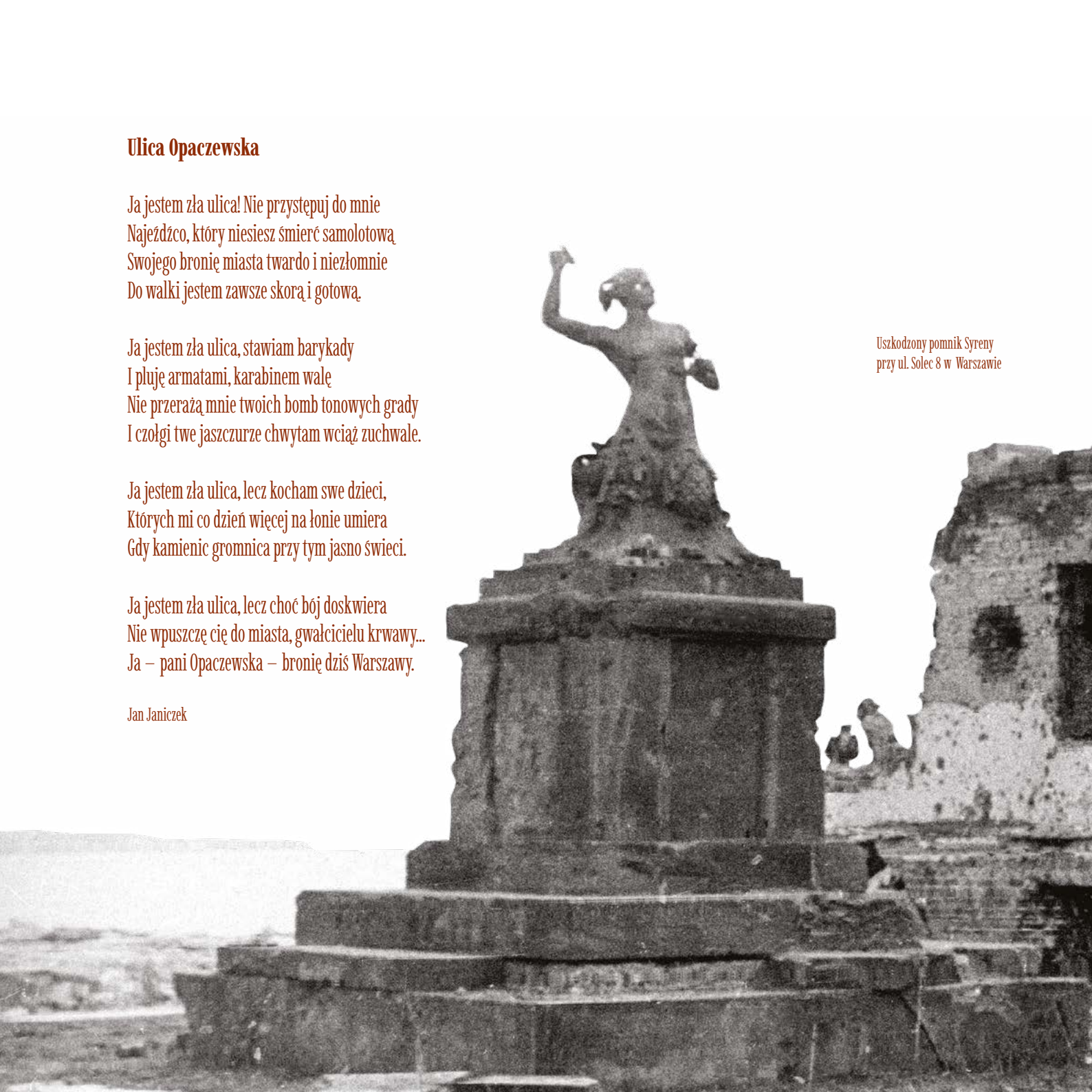
Ja jestem zła ulica, stawiam barykady
I pluję armatami, karabinem wale
Nie przerażą mnie twoich bomb tonowych grady
I czołgi twe jaszczurze chwytam wciąż zuchwale.

Ja jestem zła ulica, lecz kocham swe dzieci,
Których mi co dzień więcej na łonie umiera
Gdy kamienic gromnica przy tym jasno świeci.

Ja jestem zła ulica, lecz choć bój doskwiera
Nie wpuszczę cię do miasta, gwałcicielu krwawy...
Ja – pani Opaczewska – bronię dziś Warszawy.

Jan Janiczek

Uszkodzony pomnik Syreny
przy ul. Solec 8 w Warszawie



PRELUDIUM

W połowie lat 30-tych XX w. pogorszyło się położenie międzynarodowe Polski. Na zachodzie niebezpieczeństwo dla Polski stanowiły Niemcy. 30 stycznia 1933 r. Adolf Hitler został Kanclerzem, w kwietniu powstało Gestapo - tajna policja polityczna zorganizowana przez H. Göringa, a w lipcu NSDAP (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei - niemiecka partia nazistowska) została jedyną legalną partią w III Rzeszy (Drittes Reich - nieoficjalna nazwa państwa niemieckiego pod rządami Adolfa Hitlera i NSDAP). We wrześniu 1935 r. ukazują się Ustawy Norymberskie - Żydzi tracą obywatelstwo Rzeszy. Rozpoczyna się budowa floty wojennej i lotnictwa. Wprowadzony zostaje powszechny obowiązek służby wojskowej, a siły niemieckie rozrastają się do 36 dywizji. W polityce zagranicznej III Rzesza popiera faszyzm w Hiszpanii, podpisuje pakt z Włochami i Japonią.

7 marca 1936 r. Niemcy łamią Traktat Lokarński i wkraczają do zdemilitaryzowanej Nadrenii. 11 marca 1938 r. następuje przyłączenie (Anschluss) Austrii do III Rzeszy. 29 września podpisany w Monachium układ pomiędzy Anglią, Francją a Niemcami i Włochami uznaje włączenie Sudetów do III Rzeszy. 1 października Niemcy zajmują Sudety. 15 marca 1939 r. wojska niemieckie wkraczają do Pragi, powstaje Protektorat Czech i Moraw oraz „niepodległa” Słowacja. 23 marca Niemcy wymuszają na rządzie litewskim oddanie Kłajpedy. To wszystko odbywało się przy pasywnej postawie mocarstw zachodnich - Anglii i Francji.

Te aneksje spowodowały, że Niemcy stały się sąsiadem Polski z trzech stron - od północy, zachodu i południa. Tak okrążona Polska stała się łatwym obiektem do ataku, a trudnym do obrony z powodu bardzo długiej granicy.

A w tym momencie III Rzesza dysponowała armią liczącą niemal dwa miliony żołnierzy; potężną flotą, lotnictwem (2 tys. samolotów), bronią pancerną (2800 czołgów) (2800) oraz artylerią (11000 dział artyleryjskich).

Traciły znaczenie pakt o nieagresji zawarte z ZSSR w 1932 r. oraz z III Rzeszą w 1934 r. a jednocześnie niewielkie znaczenie miały gwarancje, jakich udzieliła Polsce Francja (od 1921 r. związane sojuszem zaczepno-odpornym) i Anglia. Rząd Wielkiej Brytanii 31 marca 1939 r. udzielił Polsce gwarancji, do których 13 kwietnia ponownie dołączyła Francja. 25 sierpnia 1939 r. w Londynie został podpisany pomiędzy Polską i Wielką Brytanią pakt wzajemnej pomocy. Zobowiązywał on partnerów do udzielania pomocy na wypadek bezpośredniej lub pośredniej agresji.

W przypadku agresji niemieckiej na Polskę oba te kraje nie były w stanie szybko zareagować i przyjść z pomocą zbrojną ze względów praktycznych. Anglia nie posiadała ani odpowiednich zasobów ludzkich ani odpowiedniej ilości floty i lotnictwa, żeby pozwolić sobie na prowadzenie działań zbrojnych w Europie Środkowej. Francja również nie była przygotowana do wojny, która nie była gotowa do obrony swego terytorium, a co dopiero Polski. Wrzesień 1939 r. pokazał w całej rozciągłości, że sojusznicy zostawili Rzeczpospolitą samej sobie.

Niemcy nawiązały także kontakt z Moskwą, dążąc do normalizacji swoich stosunków z Rosją. Ze strony niemieckiej rozmowy te prowadził Joachim von Ribbentrop, minister spraw zagranicznych III Rzeszy. Rosja Radziecka uznała

Samoloty PZL-37 „Łoś” w Warszawie



za bardziej korzystne zawarcie sojuszu z Niemcami niż z państwami zachodnimi (w lipcu 1939 r. toczyły się francusko-angielsko-radzieckie rozmowy, na których naradzano się jak zatrzymać Hitlera). Obie strony zdały sobie sprawę, że ich współpraca może przynieść wiele korzyści. Chodziło przede wszystkim o podział wpływów w Europie Środkowej między oba mocarstwa po pokonaniu Polski. Stało się to przedmiotem tajnego paktu, jaki zawarły między sobą Rosja Radziecka i III Rzesza 23 sierpnia 1939 r. Pakt ów od nazwisk ministrów spraw zagranicznych, którzy go podpisali nosi nazwę paktu Ribbentrop-Mołotow. Tym samym Rosja radziecka zerwała rozmowy z Anglią i Francją.

Już w 1938 r. Hitler wydał rozkaz opracowania planu agresji na Polskę („Fall Weiss”). W ultimatum z 21 marca 1939 r. wystosowanym do rządu polskiego - Niemcy zażądały włączenia Gdańska do Rzeszy, plebiscytu na Pomorzu, demilitaryzacji półwyspu Hel oraz swobodnego tranzytu przez polskie terytorium do Prus Wschodnich. 28 kwietnia 1939 r. Niemcy jednostronnie unieważnili deklarację o nieagresji podpisaną z Polską w 1934 r.

5 maja 1939 r. J. Beck, polski minister spraw zagranicznych, w wystąpieniu sejmowym ujawnił żądania niemieckie i oświadczył, że Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da. Rzeczpospolita Polska była pierwszym państwem, które powiedziało Hitlerowi NIE!

Expose ministra spraw zagranicznych Józefa Becka





STOLICA

Terytorium Polski w 1939 r. obejmowało 389 tysięcy km kw. Długość jej granic lądowych wynosiła 5,4 tysiąca km i 140 km granic morskich, w tym granice z Niemcami wynosiły 2 tysiące km, a ze ZSRR 1,5 tysiąca km. Ludność Polski liczyła ok. 35 milionów w tym około 30% mniejszości narodowych – Ukraińców, Żydów, Rusinów, Białorusinów i Niemców. Stolica Polski Warszawa w tym samym okresie zajmowała powierzchnię 120 tys. km², w tym zwarta zabudowa i całkowicie zurbanizowany obszar obejmował 35 km². Warszawa była siódmym pod względem ludności miastem Europy, wyprzedzając m.in. Rzym czy Madryt. Była też wielkim centrum przemysłowym, a jednocześnie miastem pięknym i różnorodnym, prawdziwie europejskim, określanym mianem „Paryża Północy”.

Wisła dzieliła miasto na dwie części: Warszawę lewobrzeżną i Pragę. Te zaś składały się z dość wyraźnie różniące się między sobą dzielnice. W dniu wybuchu wojny Warszawę zamieszkiwało 1250 tys. osób. Stolica jedno z największych miast tej części Europy, była głównym węzłem drogowym i kolejowym w całym regionie. Jej usytuowanie zadecydowało zatem o jej roli w planowaniu strategicznym i operacyjnym walczących stron. Warszawa była

pierwszą stolicą, która postanowiła przeciwstawić się zbrodniczemu totalitaryzmowi.

W polskich przygotowaniach do wojny z Niemcami w 1939 r. Warszawa nie była przewidywana jako miasto, w którym miały być prowadzone działania naziemne. Z tego powodu rozbudowana została tylko obrona przeciwlotnicza (lotnicza Brygada Pościgowa, dywizjony i baterie artylerii przeciwlotniczej, przeciwlotnicze kompanie karabinów maszynowych), natomiast oddziały piechoty zostały zredukowane do minimum.

Od pierwszych godzin wojny Warszawa stała się celem nalotów Luftwaffe. 1 września 1939 r. atakowały one m.in. lotnisko Okęcie i osiedle mieszkaniowe na Kole. W kolejnych dniach niemieckie bomby spadły na pozostałe dzielnice, niszcząc liczne budynki zamieszkałe przez ludność cywilną. Pomimo bombardowań w pierwszych dniach wojny czynne były sklepy, działały elektrownia, wodociągi i transport miejski. W pierwszych dniach mieszkańcy stolicy wykazywali się dużym optymizmem. 3 września na ulicach miasta tysiące warszawiaków świętowały wypowiedzenie wojny Niemcom przez sojuszników – Francję i Wielką Brytanię. Wieczorem 6 września stało się jasne, że postępy niemieckich oddziałów pancer-



STEFAN STARZYŃSKI

Stefan Starzyński (19 VIII 1893 – ok. 22 XII 1939). W czasie I wojny światowej w Legionach Polskich. Major rezerwy WP, w latach 1929–1932 wiceminister Skarbu. Od 2 sierpnia 1934 komisaryczny prezydent Warszawy. Twórca projektów rozwoju stolicy. Podczas obrony Warszawy w 1939 komisarz cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy. Po kapitulacji współorganizator konspiracyjnych struktur administracji. 27 października aresztowany przez Niemców i osadzony na Pawiaku. Zamordowany między 21 a 23 grudnia w Warszawie lub najbliższej okolicy. Odznaczony orderem Virtuti Militari V kl.





Kopanie okopów w Warszawie w pierwszych dniach września 1939 roku

Nad ranem 9.9 walka przybrała na sile. Doszło nawet do tego, że huk i gwizd pocisków wzdłuż ulicy zagłuszał nasze rozmowy na stanowisku. W przerwach ognia wyraźnie słychać było groźne charkotanie zbliżających się czołgów. Wszystko to działo się jeszcze na linii obrony piechoty, ale gońcy z piechoty wkrótce poinformowali nas, że piechota wycofuje się ze stanowisk i że Niemcy są już za barykadą. (...) Wszyscy w napięciu oczekiwaliśmy na stanowiskach z wyjątkiem tych trzech, których wycofałem na wszelki wypadek. Nagle, wpatrzony stale w barykadę, za którą wyraźnie już słychać było ponure warkoty ciężkich motorów, spostrzegam, że w prawej części barykady przewrócił się duży wóz ciężarowy i przez tę lukę wysunął się powoli, przysłonięty dymem, niemiecki czołg. Rozkazałem strzelać z dawno już załadowanego działa. Na wszelki wypadek posłaliśmy dwa strzały. Wyszedłem przez otwór przy lufie i czekałem, aż dym powoli podniesie się nad jezdnią. Ku memu przerażeniu stwierdzam, że pierwszy czołg zbliżył się jeszcze bardziej w naszą stronę, a za nim podąża następny. Znowu oddaliśmy w te czołgi 2 czy 3 strzały. Gdy opadł dym i kurz, wyraźnie widzę przez zasłonę 4 sylwetki czołgów, już blisko nas, chyba ok. 150 m. (...) Po oddaniu następnych strzałów znowu obserwuję. Tym razem widzę tylko 2 czołgi, z tym, że pierwszy skręcał w prawo w bramę, a teraz stał bokiem. Byłem wściekły i zrozpaczony. Obaj z działonowym rzuciliśmy się do działa. Z kierunku lufy wywnioskowałem, że działo strzelało 10–15 m w prawo od czołgów, w ścianę narożnego domu. (...) Korygujemy błędy i strzelamy do boku stojącego czołgu. Nareszcie! Ogromny błysk, czołg jakby skoczył na metr w górę, a z niego ze wszystkich stron wydobywały się smugi ognia i dymu. Na stanowisku zapanał nieopisany entuzjazm, obejmujemy się z radości i natychmiast pakujemy następny strzał w drugi czołg i kilka pocisków w lukę, przez którą mogły wyjść nowe czołgi. Tak wystrzeliliśmy kilkanaście pocisków. Obserwujemy przez dłuższą chwilę. Niemcy nie posuwają się naprzód. Zauważyłem natomiast, że dwa najbardziej wysunięte w naszym kierunku czołgi płonęły, a za nimi – tak wywnioskowałem – wśród dymu widać prawdopodobnie jeszcze 4 czołgi zniszczone. W rzeczywistości trafiliśmy 5 czołgów i jeden wóz ciężarowy: 3 czołgi uciekły nam w prawo przez bramy.

Z relacji ppor. rez. Józefa Suchockiego, oficera 1 baterii pułku artylerii lekkiej



Piechota niemiecka na przedmieściach Warszawy,
róg ul. Siewerskiej i Grojeckiej



Wymarsz Uderzenia

A jeśli bzy już będą, to bzów mi przynieś kiść
I tylko mnie nie całuj, i nie broń, nie broń iść.
Bo choć mi wrosłaś w serce, karabin w ramię wrósł
i ciebie z karabinem do końca będę niośł.

To wymarsz Uderzenia i mój, i mój, i mój.
W ten ranek tak słoneczny piosenka nasza brzmi.
Słowiańska ziemia miękka poniesie nas na bój,
Imperium gdy powstanie, to tylko z naszej krwi.

A jeśli będzie lato, to przynieś żyta kłos,
dojrzały i gorący, i złoty jak twój włos.
I choćby śmierć nie dała, bym wrócił kiedy żyw,
poniosę z twoim kłosem słowiańskich zapach żniw.
To wymarsz Uderzenia...

A jeśli będzie jesień, to kalin pęk mi daj
i tylko mnie nie całuj, i nie broń iść za kraj,
bo choć mi wrosłaś w serce, karabin w ramię wrósł
i ciebie z karabinem do końca będę niośł.

To wymarsz Uderzenia...

Poniosę nad granicę kalinę, kłosy, bzy,
to z nich granice będą – z miłości, a nie z krwi.
Granice mieć z miłości, w żołnierskich sercach U.
Nasz kraj się tam gdzie kończy, gdzie w piersiach
braknie tchu.

To wymarsz Uderzenia...

Andrzej Trzebiński



nych stanowią zagrożenie dla Warszawy. Tak jak wspomniano w planach Sztabu Generalnego nie uwzględniono jednak konieczności obrony miasta. Tym samym siły, który miały walczyć o stolicę, miały charakter improwizowany. 8 września pierwsze niemieckie czołgi z 4. Dywizji Pancерnej dotarły do Okęcia. Odtąd miasto atakowały także artyleria i wsparte przez piechotę czołgi nieprzyjaciela. Do rangi symbolu urósł punkt oporu – barykada przy ul. Grójeckiej i Opaczewskiej, gdzie Niemcy stracili co najmniej kilkadziesiąt czołgów. Porażka bezpośredniego natarcia na Warszawę doprowadziła do zmiany taktyki oddziałów niemieckich. Przystąpiono do trwającego do końca oblężenia potężnego ostrzału Niemców. Nieprzerwanie działało lotnictwo. Jeden z największych nalotów, przeprowadzony 10 września, został nazwany przez mieszkańców miasta „krwawą niedzielą”. Szczególne straty poniosły lewobrzeżne dzielnice. W dywanowym nalocie niemal całkowicie sponęły drewniane zabudowania Bródna. Ostrzał artyleryjski nasilił się po 15 września, gdy stolica została całkowicie okrążona przez wojska niemieckie. W kolejnych dniach Niemcy dążyli do zacieśnienia oblężenia. Mimo szczupłości polskich sił stale organizowano wypadki na pozycje niemieckie. 25 września Luftwaffe przeprowadziło wielki nalot poprzedzający natarcie wojsk lądowych. Mimo dysproporcji sił postępy Wehrmachtu były jednak niewielkie. Decyzję o kapitulacji podjęto po zniszczeniu przez Niemców stacji pomp wodociągowych na Czerniakowie. Bez bieżącej wody nie dało się gasić pożarów. Przystała też działać elektrownia. 26 września rozpoczął się szturm generalny niemieckich sił lądowych, który 27 września został odparty.

28 września 1939 r. gen. Tadeusz Kutrzeba podpisał umowę kapitulacyjną. W obronie Warszawy poległo ok. 2 000 żołnierzy, rany odniosło 16 000. Zginęło też ok. 10 000 mieszkańców cywilnych, a ok. 50 000-60 000 zostało rannych. Zniszczeniu uległo około 10% zabudowy miasta. 30 września i 1 października do Warszawy wkroczyły oddziały niemieckie. Dla mieszkańców Warszawy rozpoczął się czas okupacji.

Bombardowanie warszawskiego
Dworca Zachodniego





WACŁAW LIPIŃSKI

Wacław Lipiński „Socha”, „Gwido”, „Aleksander” (28 IX 1896 – 4 IV 1949), oficer służby stałej WP, podpułkownik. Historyk, we wrześniu 1939 r. szef propagandy w Dowództwie Obrony Warszawy. Współorganizator piłsudczykowski Konwentu Organizacji Niepodległościowych. W 1944 r. więziony przez Niemców. Po wojnie działacz antykomunistyczny; stał na czele Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej. Aresztowany i skazany na karę dożywotniego więzienia, został zamordowany we Wronkach. Odznaczony orderem Virtuti Militari V kl.

Stanowisko przeciwlotniczego ckm wz. 30
w pobliżu Dworca Wiedeńskiego





ZBUDOWAĆ NIEMIECKIE MIASTO

Wtrakcie działań wojennych Adolf Hitler rozważał stworzenie kadłubowego państewka polskiego. Znaczną część ziem zagarniętych przez Niemcy włączono do III Rzeszy, z reszty utworzono Generalne Gubernatorstwo, jednostkę administracyjno-polityczną, utworzoną 12 października 1939 r. ze stolicą w Krakowie. Terytorium to miało stanowić zaplecze ekonomiczne dla Niemiec, a mieszkającym tutaj Polakom przypisano rolę niewolników (podludzi) pracujących na rzecz III Rzeszy. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa Niemcy zamknęły wszystkie muzea, biblioteki, wydawnictwa, redakcje pism i szkoły średnie oraz wyższe.

Realizując założenia Centralnego Planu Wschodniego prowadzono eksterminację ludności poprzez niewolniczą pracę (pomiędzy 14 a 60 rokiem życia), masowe aresztowania, rozstrzeliwania, likwidację ludności w gettach, niemiec-

kich obozach koncentracyjnych i zagłady. Gubernia miała być ekonomicznie całkowicie zależna od Rzeszy przy możliwie minimalnych nakładach i była traktowana jako łup wojenny, z czego wynikała gospodarka rabunkowa, zwłaszcza po klęskach na froncie wschodnim.

W granicach Generalnego Gubernatorstwa została Warszawa.

Pierwsi Niemcy pojawili się w Warszawie zaraz po kapitulacji. Około 50 tys. folksdojczów (osoby pochodzenia niemieckiego, zamieszkujących poza granicami III Rzeszy) i Niemców przybyłych do Warszawy z III Rzeszy musiało się odnaleźć

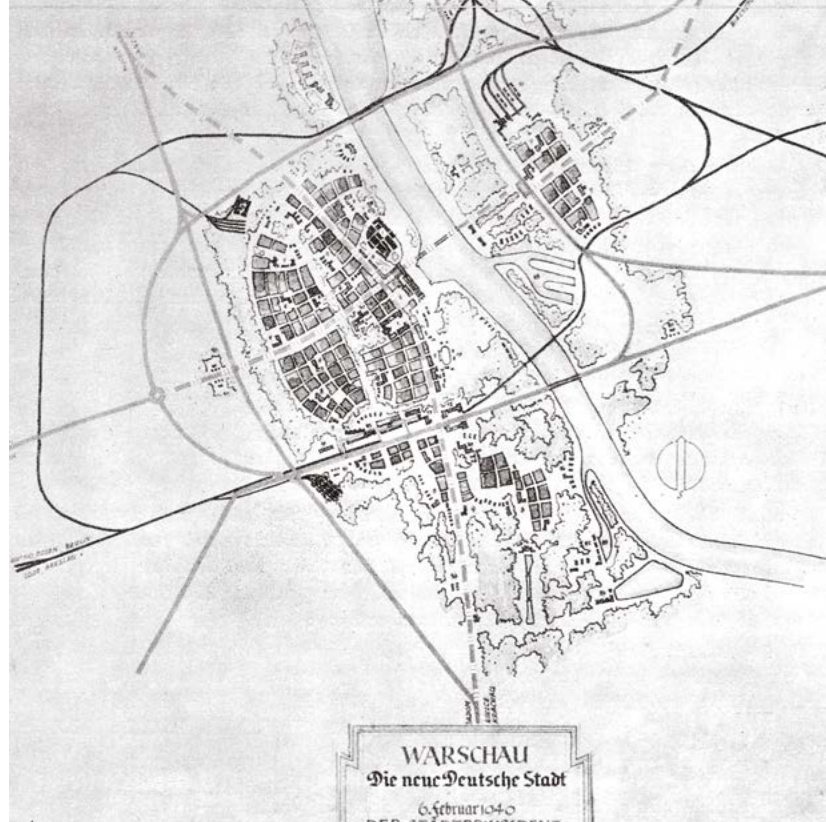
w nowej rzeczywistości.

Tylko nieliczni Niemcy mieli własne mieszkania. Większość była zakwaterowana w internatach lub koszarach wojskowych, przy czym starano się, aby pracownicy poszczególnych placówek zakwaterowani byli razem w tym samym



We wrześniu bombardowano też Zamek Królewski czy katedrę św. Jana na Starym Mieście, bo traktowano je jako symbole państwowości polskiej, ale już samego Starego Miasta nie, bo w propagandzie nazistowskiej reprezentowało ono niemieckiego mieszczańskiego ducha.

Dr Stefan Artymowski historyk i muzealnik, autor m.in. albumu „Plan zagłady Warszawy”



miejscu. W związku z tym już od pierwszych dni pobytu w mieście okupanci podjęli działania zmierzające do nadania mu niemieckiego charakteru, jednocześnie niszcząc i rabując polskie dziedzictwo kulturowe. W głównych punktach miasta wywieszono flagi ze swastyką, zmieniono nazwy placów i ulic, a sklepy oznaczano dwujęzycznymi szyldami. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie Friedrich Pabst, ówczesny kierownik Urzędu Budownictwa Rzeszy, został mianowany 1 października 1939 r. naczelnym architektem miasta Warszawy. Na polecenie generalnego gubernatora Hansa Franka przystąpiono do opracowywania planów zniszczenia większości powierzchni zabudowanej metropolii i przekształcenia jej w podrzędny ośrodek tranzytowy. Planowanemu nowemu ośrodkowi miejskiemu miano nadać nazwę „Nowe niemieckie miasto Warszawa” (Die neue Deutsche Stadt Warschau). Plan przewidywał dwa etapy: planowe wyburzanie miasta nazywane eufemistycznie „rozbiórką polskiego miasta” (Der Abbau der Polen-Stadt) oraz „budowę miasta niemieckiego” (Der Aufbau der Deutschen Stadt). Planowano również dziesięciokrotnie zmniejszyć liczbę mieszkańców do 100 tys. lub 130

„Nowe niemieckie miasto Warszawa” (plan Pabsta)
– projekt powstały pod kierunkiem Friedricha Pabsta

Teatr Wielki

Straszny Dwór już spalony, rozbity bombami,
Znikła Halka, a Janek z Flisem gdzieś się bija,
Krakowiacy, Górale, Harnasie z torbami
Już poszli i niewoli gorzkim chlebem żyją...

Duma więc Bogusławski nad kolejną losów,
Gdy nad teatrem jego Walkirie cwałują
I kiedy Nibelungi, sięgnawszy niebiosów,
W ogniu i krwi się pławia, które tak miłują...

Śpiewacy Norymberscy – gracie nad Warszawą
Z Mefistofelesowym złowieszczym chichotem
Wagnerowską operę – hukiem, zgiełkiem, wrzawa

I setką ofiar, co dzień kładzionych pokotem.
Teatr Wielki się pali, lecz choć w gruzach stoi –
Pan Twardowski się broni, diabła się nie boi.

Witold Hulewicz

Żołnierze wysiadają z wagonu tramwajowego

tys. osób (przed wojną Warszawa liczyła ok. 1,3 mln ludności), na Pradze miał znajdować się obóz dla ok. 30–80 tys. niewolniczej ludności polskiej.

Dodatkowo realizowano inne projekty, których celem była zmiana charakteru i przeznaczenia Warszawy. Docelowo zamierzano stopniowo przekształcić miasto w ośrodek produkcyjny na potrzeby armii niemieckiej – od września 1940 r. do czerwca 1941 r. administracja niemiecka Warszawy realizowała tzw. plan Otto, który miał na celu rozbudowę infrastruktury zbrojeniowej, głównie fabryk broni i węzła kolejowego oraz budowę nowych koszar dla Wehrmachtu. Plan ten był jedną z wielu korekt pierwotnych założeń tzw. planu Pabsta – opartego na projektach Grossa i Nurnbergera, zmierzających do stopniowego zniszczenia miasta Warszawy.

W wyburzonym centrum stolicy Polski zamierzano postawić monumentalne budowle nazistowskie, w charakterystycznym stylu spełniającym wymogi nazistowskiej architektury stworzonej przez Alberta Speera, określanej jako uproszczony klasycyzm. Miały to być m.in.:

- Hala Ludowa lub Hala Kongresowa NSDAP – miała powstać w miejscu wysadzonego w powietrze Zamku Królewskiego,
- Pomnik Germanii – statua, która miała stanąć w miejscu kolumny Zygmunta,
- kompleks zwany Gauforum – wystawiony jako miejsce narodowosocjalistycznego kultu i identyfikacji kompleks budynków partyjnych NSDAP wraz z górującą nad otoczeniem wieżą i placem masowych zgromadzeń,
- osiedla mieszkaniowe dla członków SS i SA, usytuowane wokół centrum, z precyzyjną siatką ulic rozmieszczonych prostopadle bądź



DEUTSCHE
LINIE

UNI LUBELSKIEJ - PL.
THEATERPLATZ

237

równoległe i domami w formie kwadratów lub prostokątów,

- obiekt koszarowy Zitadelle wystawiony na bazie Cytadeli Warszawskiej.

Docelowo realizacja projektu miała na celu dziesięciokrotne zmniejszenie powierzchni zabudowy Warszawy do 6 km² w lewobrzeżnej części i 1 km² na Pradze – planowano wybudowanie nowego Dworca Centralnego i Dworca Towarowego w prawobrzeżnej części miasta, a także stadionu

nad Wisłą oraz dzielnicy willowej dla elity niemieckiej na południe od miasta.

Niemcy zamknęli polskie szkolnictwo. Zabronili grania na żywo i odtwarzania polskiej muzyki. Nakazali Polakom oddać wszystkie radioodbiorniki (za nieoddanie radia groziła kara śmierci lub obóz koncentracyjny). Dzieła sztuki były wywożone do Niemiec. Niszczono pomniki. Pozostawiono teatrzyki o bezwartościowym repertuarze oraz siedem kin, w których zaczęto wyświetlać niemieckie filmy propagandowe. Powstały ga-



Działo szturmowe StuG 40 Aufs. 6 przed Pałacem Saskim. Widoczny pomnik księcia Józefa Poniatowskiego

dzinówki, czyli hitlerowskie gazety wydawane w języku polskim. Pozwalało na wydawanie tylko tandetnej literatury. Komunikacja miejska została ograniczona i wydzielono wagony tramwajowe „Tylko dla Niemców” (Nur für Deutsche).

Od pierwszych dni okupacji Niemcy stosowali zakrojony na szeroką skalę terror wobec ludności stolicy. Był on wymierzony w pierwszym rzędzie w przedstawicieli polskich elit politycznych i intelektualnych, społeczność żydowską oraz osoby w jakikolwiek sposób powiązane z ruchem oporu. Nagminnie stosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Zapełniły się warszawskie więzienia i areszty. Ustalony przez siebie cel wymordowania ludności Warszawy Niemcy realizowali także w obozie koncentracyjnym Konzentrationslager Warschau.

Jesienią 1940 r. okupant podzielił Warszawę i jej mieszkańców. Powstała ogrodzona murem dzielnica dla mieszkańców pochodzenia żydowskiego. Utworzono getto, w którym w szczytowym momencie, latem 1941, przebywało 460 tys. Żydów.

Friedrich Pabst (w okularach) w towarzystwie niemieckich dygnitarzy



TERROR

Okupant natychmiast przystąpił do organizowania niemieckiego aparatu administracyjnego i policyjnego, którego brutalność miała odstraszyć warszawiaków od wszelkiej działalności niepodległościowej, kulturalnej, a nawet ekonomicznej. Na ulicach Warszawy prowadzono kontrole dokumentów, dokonywano rewizji, zatrzymań i egzekucji. Podczas ulicznych łapanek, dochodziło do masowych aresztowań przypadkowych przechodniów; większość z nich wywożono na roboty przymusowe do III Rzeszy lub do obozów koncentracyjnych. Słupy ogłoszeniowe przynosiły informacje o kolejnych egzekucjach. Terror niemiecki mógł dotknąć każdego bez wyjątku.

Nagminnie stosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Warszawskie więzienia i areszty wypełniły się aresztowanymi. Niemiecki cel wymordowania ludności Warszawy Niemcy realizowali także w Konzentrationslager Warschau, powołany rozkazem Himmlera 9 października 1942 r., działał do sierpnia 1944 r. Rozbudowę kompleksu obozowego przyspieszono po likwidacji getta. Kompleks obozowy składał się z 5 podobozów w trzech dzielnicach miasta.

Jesienią 1940 r. okupant podzielił Warszawę i jej mieszkańców. Powstała ogrodzona mu-

rem dzielnica dla mieszkańców stolicy pochodzenia żydowskiego. Utworzono getto, w którym w szczytowym momencie, latem 1941 r., przebywało 460 tysięcy Żydów.

Codziennie w Warszawie stały się uliczne łapanki, wywózki na roboty przymusowe, deportacje do obozów koncentracyjnych i zbiorowe egzekucje.

Według założeń nazistowskiej polityki rasowej ludność słowiańska podbitych terytoriów określana była jako „niższe rasy słowiańskie – podludzie” (slawische Untermenschen). Ludzie ci jako niepełnowartościowa populacja miała wykonywać proste prace w służbie rasy panów (die Herrenrasse), do których należeli Germanie. Aby osiągnąć ten cel Niemcy postanowili wyeliminować warstwę przywódczą narodu polskiego mordując ją w masowych egzekucjach, a pozostałą ludność sprowadzić do roli służby dla Niemców uważających się za rasę wyższą. Łapanki były jednym ze sposobów walki Niemców z ludnością Rzeczypospolitej i miały na celu:

1. eliminacja osób uznanych za „wrogów Rzeszy” – przedstawiciele warstw kierowniczych, polskiej inteligencji oraz ukrywających się poza gettami Żydów;

2. pozyskiwanie darmowej siły roboczej – do pracy w głębi Niemiec oraz w obozach koncentracyjnych;
3. walka z ruchem oporu;
4. wysiedlanie ludności polskiej i żydowskiej z terenów wcielonych do Rzeszy w celu zwolnienia miejsca dla niemieckich osadników.

Pierwsza łapanka uliczna miała miejsce w Warszawie 8 maja 1940 r. Szacuje się, że tylko w Warszawie pomiędzy 1942 r. a 1944 r. ofiarami łapanek padało codziennie co najmniej 400 osób, a w niektórych dniach nawet kilka tysięcy. 19 września 1942 r. niemal 3000 kobiet i mężczyzn, którzy zostali pojmani w licznych łapanekach na terenie

Warszawy w ciągu poprzednich dwóch dni, zostało przetransportowanych pociągami do III Rzeszy jako pracownicy przymusowi.

Łącznie ofiarami niemieckich łapanek padło blisko 2 miliony osób obywateli RP. Z terenów Generalnego Gubernatorstwa wywieziono ok. 1,3 miliona osób, a z ziem wcielonych do Niemiec około 600–700 tys. Najbardziej problematyczne jest ustalenie liczby ludności wywiezionej do Niemiec ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej. Szacunkowe dane jakie są podawane dla tych ziem to 300–600 tys. osób.

Od pierwszych dni okupacji Niemcy stosowali brutalny terror wobec ludności Warszawy, wymierzony w pierwszym rzędzie w przedstawicieli



polских elit politycznych i intelektualnych, społeczność żydowską. 1 października 1939 r. do miasta wkroczyła tzw. Einsatzgruppe IV, której zadaniem było „zwalczanie wszystkich wrogich Rzeszy i Niemcom elementów na tyłach walczących wojsk” oraz „ujęcie osób niepewnych pod względem politycznym”. Rozpoczęły się masowe aresztowania i rewizje, których ofiarą padali przede wszystkim przedstawiciele inteligencji. 8 października 1939 r. aresztowano 354 warszawskich księży katolickich i nauczycieli, gdyż władze okupacyjne uznały, że ze względu na postawę „pełną polskiego szowinizmu” stanowią oni dla Niemców „olbrzymie zagrożenie”.

Warszawskie więzienia i areszty – Pawiak, areszt śledczy przy ul. Daniłowiczowskiej, więzienie mokotowskie oraz piwnice gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy Al. Szucha 25 zapęłniły się aresztowanymi. Wielu zatrzymanych zostało wywiezionych do niemieckich obozów koncentracyjnych, gdzie przeżył tylko znikomy procent.

Jesienią 1939 r. w Warszawie i jej najbliższych okolicach doszło również do pierwszych mordów na Polakach i Żydach. Niektóre z nich miały charakter jawny, inne były trzymane przez okupanta w tajemnicy.

11 listopada 1939 r., w dniu polskiego Święta Narodowego, Niemcy dokonali mordu na 9 polskich harcerzach i przypadkowych osobach, mieszkańcach Zielonki. Była to pierwsza zbrodnia przeprowadzona na ludności cywilnej w ramach „akcji prewencyjnej” w obrębie Warszawy o charakterze jawnym. Pretekstem było rozwieszenie przez zielonkowskich harcerzy plakatów z tekstem „Roty” Marii Konopnickiej.

Okupanci, stosując wbrew prawu międzynarodowemu zasadę odpowiedzialności zbiorowej, aresztowali 114 obywateli polskich, w większości mieszkańców Wawra i Anina, w odwecie za śmierć dwóch podoficerów z niemieckiego batalionu budowlanego. 27 grudnia 1939 r. odbyła się w Wawrze egzekucja 107 cywilnych mieszkańców podwarszawskiej miejscowości Wawer, dokonana przez okupanta niemieckiego. W Górach Szwedzkich (dzisiejsze Bemowo) 6 stycznia 1940 r. rozstrzelano 96 osób (ustalono tożsamość tylko trzech osób). W pierwszych miesiącach okupacji potajemne egzekucje mieszkańców samej Warszawy odbywały się przede wszystkim na tyłach gmachu Sejmu RP (w tzw. ogrodach sejmowych), gdzie między październikiem 1939 r., a kwietniem 1940 r. funkcjonariusze SS i policji niemieckiej zamordowali co najmniej kilkaset osób.

Egzekucja w Palmirach





Mordów dokonywanych w centrum milionowego miasta nie dało się jednak na dłuższą metę utrzymać w tajemnicy. W tej sytuacji Niemcy postanowili rozstrzeliwać więźniów politycznych w podwarszawskich lasach. Głównym miejscem kaźni stały się zwłaszcza okolice wsi Palmiry na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej.

Między grudniem 1939 r. (pierwsze egzekucje miały miejsce 7 i 8 grudnia) a lipcem 1941 r. funkcjonariusze SS i policji niemieckiej rozstrzelali w Palmirach ok. 1700 obywateli polskich, głównie narodowości polskiej oraz narodowości żydowskiej, zazwyczaj przywiezionych z warszawskich więzień i aresztów. Wśród zamordowanych znalazło się wielu przedstawicieli polskiej elity politycznej, intelektualnej i kulturalnej.

Egzekucji dokonywano zazwyczaj w tajemnicy, w okolicach niedostępnych dla osób postronnych. Dokonywano ich początkowo w ogrodach sejmowym i uniwersyteckim, na skraju Puszczy Kampinoskiej w pobliżu wsi Palmiry. Od jesieni 1941 r. m.in. w Wólce Węglowej, Laskach, na wydmach Łuże, w Lasach Kabackich, w Lasach Chojnowskich koło Stefanowa, w Magdalence, w Bukowcu koło Jabłonny.

W marcu 1940 r. Pawiak, największe więzienie w Warszawie, stał się więzieniem śledczym gestapo, największym więzieniem politycznym na terenie okupowanej Polski. Szacuje się, że w latach 1939-1944 – 37 tys. więźniów Pawiaka zginęło w egzekucjach, zostało zamordowanych w czasie przesłuchań na Al. Szucha, bezpośrednio w celach, lub zmarło w szpitalu więziennym.

Od października 1942 r. w Warszawie odbywały się egzekucje publiczne na ulicach miasta.

Niemcy dokonali pierwszej publicznej egzekucji na terenie Warszawy 16 października 1942 r. Tego dnia w pięciu miejscach na peryferiach miasta powieszono 50 więźniów Pawiaka. Po stłumieniu powstania w getcie więźniów rozstrzeliwano na sąsiadujących z Pawiakiem ulicach: Dzielnej, Gęsiej, Zamenhoffa, Nowolipkach.

Między październikiem 1939 r. a lipcem 1944 r. Niemcy przeprowadzili w obrębie „pierścienia warszawskiego” blisko 250 egzekucji, w każdej z nich rozstrzeliwano od kilkunastu do kilkuset osób. Większość zamordowanych stanowili więźniowie Pawiaka oraz pozostałych warszawskich więzień i aresztów. Łączna liczba ofiar „egzekucji pierścienia warszawskiego” szacowana jest na ok. 32 tys. osób.

25 września 1943 r. objął stanowisko Dowódcy SS i Policji na dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa Franz Kutschera. Z miejsca za-



ELŻBIETA ZAHORSKA

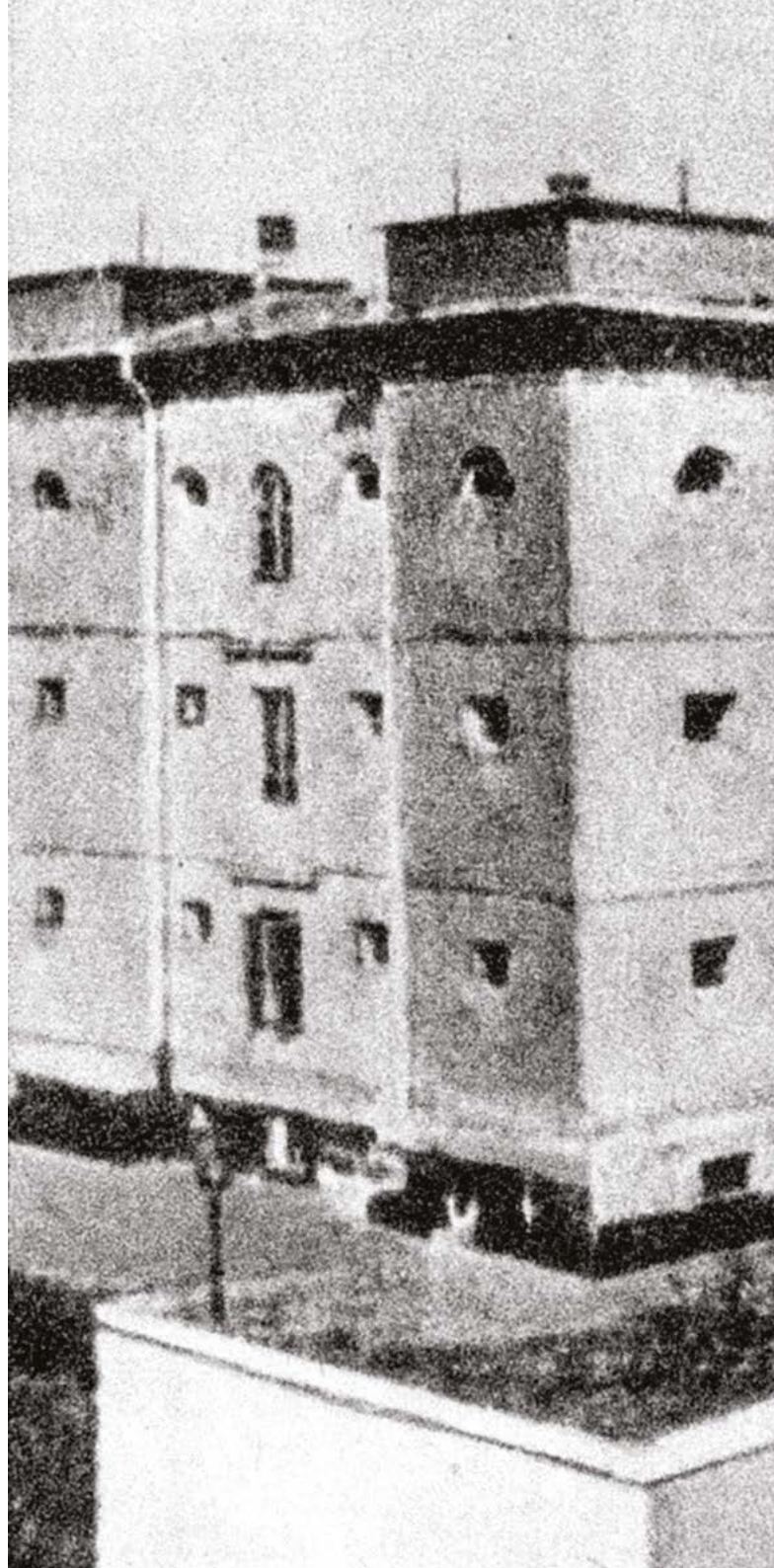
Elżbieta Zahorska (6 VI 1915 - 4 XI 1939). Ukończyła kurs w Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu. Studiowała na Uniwersytecie im. Stefana Bato-rego, a później na Uniwersytecie Warszawskim. We wrześniu 1939 r. wzięła udział w obronie Warszawy jako telegrafistka, łączniczka, a także obsługiwała ckm na jednym ze stanowisk obrony przeciwlotniczej. Do-stała się do niewoli, z której dwukrotnie uciekła. Została schwytana przez Niemców po zerwaniu propagandowych plakatów w stolicy. 4 listopa-da 1939 r. została rozstrzelana w pierwszej oficjalnej egzekucji w Warszawie (wraz z nią rozstrzelano Eugenię Włodarz za spoliczkowanie niemieckiego żołnierza).

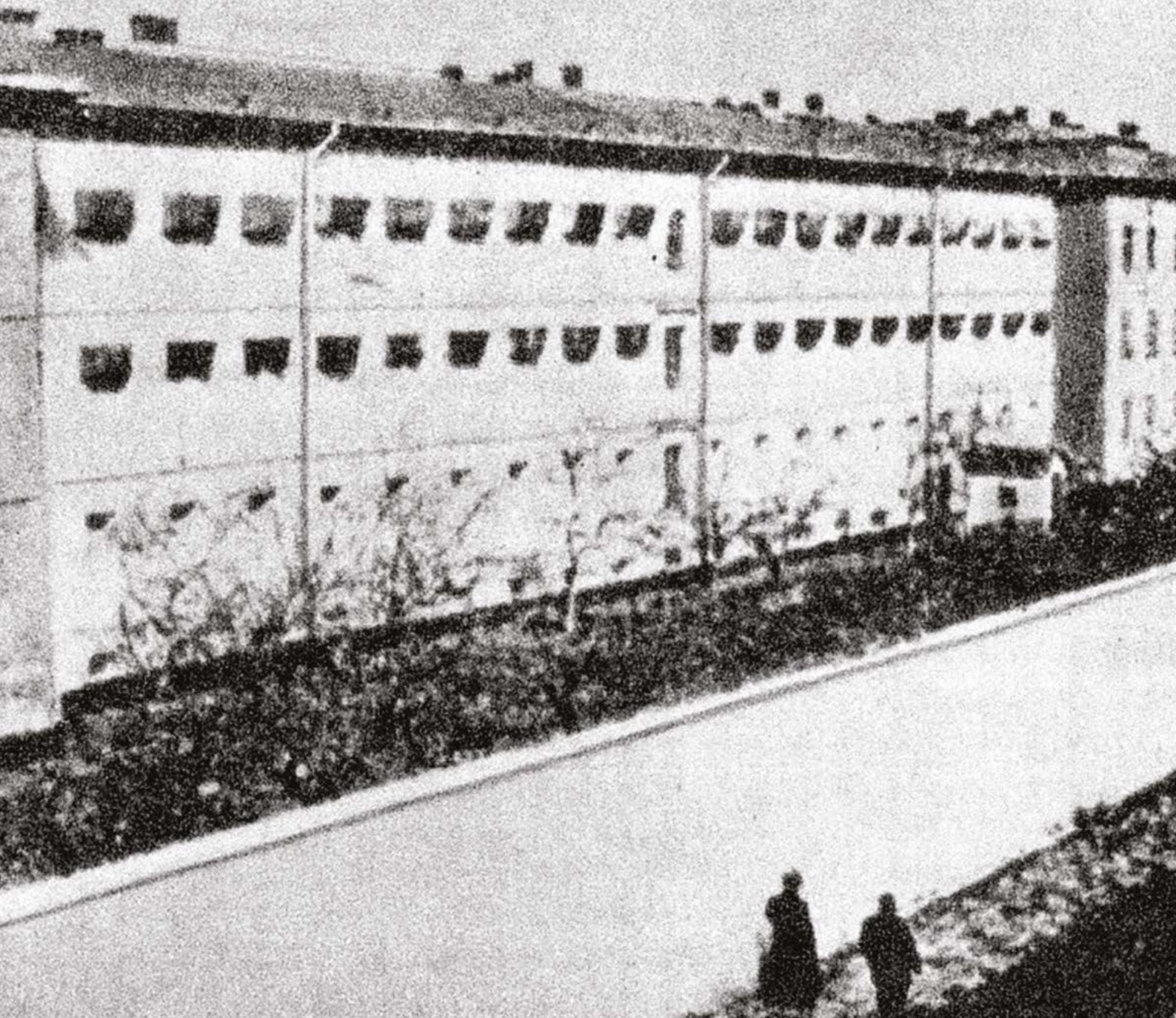
stosował niespotykany do tej pory w okupowanej Warszawie terror w stosunku do ludności cywilnej. Zwiększono liczbę łapanek, nastąpiły liczniejsze egzekucje uliczne, codziennie były rozwieszane w miejscach publicznych obwieszczenia o kolejnych Polakach, którzy będą rozstrzelani w razie zamachu na jakiegokolwiek żołnierza lub policjanta niemieckiego (1 lutego 1944 r. AK wykonała na nim wyrok śmierci).

W okresie rządów Franza Kutschery zamordowano w Warszawie ok. 5000 Polaków, z czego co najmniej 1200 stracono bezpośrednio na ulicach miasta. Wśród ofiar znajdowali się przede wszystkim zwykli warszawiacy zatrzymani podczas masowych łapanek.

Egzekucje przeprowadzano zazwyczaj według jednakowego scenariusza. Eskorta policyjna odgradzała miejsce planowanej egzekucji. Pojawiał się tam pluton egzekucyjny, w skład którego wchodziło zazwyczaj ok. 20-30 funkcjonariuszy Schutzpolizei (czasami wachmani z załogi Pawiaka). Następnie przyjeżdżały ciężarówki ze skazańcami. Grupami po 5-10 osób więźniów prowadzono przed pluton egzekucyjny, po czym rozstrzeliwano ich salwami karabinowymi lub ogniem karabinu maszynowego. Ofiary dające oznaki życia dobijał strzałem pistoletowym dowódca plutonu egzekucyjnego. Po zakończonej egzekucji do pracy przystępowało więziarskie komando, które ładowało ciała zamordowanych na ciężarówki oraz doprowadzało ulicę do porządku.

Ten „furor Teutonicum” którego Warszawa doświadczyła jest upamiętniony tablicami w miejscach straceń.





WŁADYSŁAW KARAŚ

Władysław Karaś „Pankracy” (31 VIII 1893 - 28 V 1942), oficer służby stałej WP. Sportowiec, zdobywca brązowego medalu w strzelectwie na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie (1936). Podczas II wojny światowej w ZWZ/AK. Służył w Związku Odwetu. Aresztowany przez Niemców i rozstrzelany koło Magdaleny. Odznaczony orderem Virtuti Militari V kl., pośmiertnie został awansowany na majora i odznaczony orderem Virtuti Militari IV kl.



Palmiry. Grupa Polaków
prowadzona na rozstrzelanie



WARSZAWA WALCZY

Warszawa pozornie uległa, lecz wewnątrz wytworzyła świat drugi – konspiracyjny, podziemny. Władze cywilne, wojskowe oraz największy garnizon tego typu czasu wojny. Na uderzenia niemieckie zaczęła odpowiadać własnymi. Mieszkańcy odpowiedzieli, każdy miarę swoich możliwości, biernym oporem. Przeciwstawiali się zarządzeniom władz okupacyjnych. Od początku okupacji Warszawa była centralnym ośrodkiem ruchu oporu – stolicą Polski Podziemnej. Miały tu swoje siedziby kierownictwa i dowództwa wszystkich ogólnokrajowych i warszawskich konspiracyjnych organizacji politycznych i wojskowych, a także niektóre dowództwa terenowe ziem wcielonych do Rzeszy. Większość organizacji konspiracyjnych miała w swojej strukturze organizacyjnej okręg miejski warszawski (SOB, KPN, BCh, OOB, KN, POZ, KOP, TOW, GL-AL, ZWZ-AK). W końcu 1939 r. funkcjonowało w Warszawie ok. 40 organizacji konspiracyjnych (poli-

tycznych, polityczno-wojskowych, społecznych, wojskowych). Rok później było ich ponad 100.

Największą z tych organizacji była Armia Krajowa, kryptonim „PZP” (Polski Związek Powstańczy); jako siła zbrojna Polskiego Państwa Podziemnego powstała z przemianowania Związku Walki Zbrojnej (powstałego w listopadzie 1939 r.) rozkazem Naczelnego Wodza gen. broni Władysława Sikorskiego z 14 lutego 1942 r.

W strukturze Armii Krajowej Okręg Warszawa-Miasto (następnie Okręg Warszawski) wchodził w skład Obszaru nr 1 Warszawa. W latach 1941–1944 wzrastała liczebność organizacyjna ZWZ-AK. Okręg Warszawski (bez znajdującej się w stolicy Komendy Głównej i jej agend – ok. 2500 żołnierzy) liczył w końcu 1940 r. ok. 6500 żołnierzy, po roku ok. 6800, w końcu 1942 r. ok. 12 500, w końcu 1943 r. ok. 24 000, a w marcu 1944 r. ok. 48 000. 20 kwietnia 1940 r. ZWZ powołało do bieżącej walki Związek Odwetu mający na celu akcje sabotażo-





we, dywersyjne i bojowe. W momencie utworzenia Armii Krajowej powstało Kierownictwo Dywersji (Kedyw). Przejęło komórki ZO i „Wachlarza”. Kedyw wchłonął także wielu członków podziemnego harcerstwa - Warszawska Chorągiew Szarych Szeregów liczyła ok. 1500 „Zawiszaków” (12 - 14 lat), ok. 300 członków „Bojowych Szkół” (14 - 16 lat), ok. 450 członków „Grup Szturmowych” (powyżej 16 lat). Ponadto 800 członków Grup Szturmowych przeznaczono do dyspozycji Komendy Głównej AK (bataliony „Zośka” i „Parasol”). Razem organizacje harcerskie w Warszawie liczyły ok. 5000 członków.

W Warszawie miał też miejsce główny ośrodek tajnej produkcji uzbrojenia (wykonano m.in. ok. 110 tys. granatów). Znajdowało się tutaj ok. 33 warsztatów wytwarzających pistolety maszynowe oraz wyrabiających części do nich.

Jesienią 1942 r. nastąpił wyraźny wzrost aktywności bojowej warszawskiego podziemia. W ciągu sześciu miesięcy (październik 1942 - marzec

TADEUSZ ZAWADZKI

Tadeusz Zawadzki „Zośka” (24 I 1921 - 20 VIII 1943), harcerz. Podczas II wojny światowej członek Szarych Szeregów, komendant Grup Szturmowych w Warszawie. Uczestniczył w akcji małego sabotażu. Uczestnik Akcji pod Arsenalem, dowodził odbiciem więźniów pod Celestynowem, podporucznik AK. Poległ w czasie ataku na strażnicę graniczną. Pośmiertnie odznaczony orderem Virtuti Militari V kl.



W Warszawie dokonano w kwietniu 126, a w maju 163 napady, podczas których zamordowano wielu Niemców. W nocy z 12 na 13 maja nieprzyjacielskie samoloty w ciągu wielu godzin atakowały Warszawę. Podczas tego ataku lotniczego poniosło śmierć 236 osób (w tym 14 Niemców), a ok. 2500 osób zostało bez dachu nad głową wskutek zniszczenia lub uszkodzenia ok. 300 mieszkań. Znaczniejsze uszkodzenia zanotowano w miejskich wodociągach i tramwajach.

Warszawskie getto, jak już wyżej wspomniano, zostało w okresie sprawozdawczym całkowicie zniszczone, tak że nie wchodzi więcej w rachubę jako dzielnica mieszkaniowa. Zniszczenia są tak wielkie, że całe getto musi być zrównane z ziemią.

Raport Ludwiga Fischera gubernatora dystryktu warszawskiego z 9 czerwca 1943 r.

1943) doszło na terenie miasta do co najmniej 60 starć zbrojnych (trzy razy więcej niż w ciągu trzech poprzednich lat).

Starcia zbrojne w 1943 r. miały zróżnicowany charakter. Najwięcej było związanych z rozbrajaniem żołnierzy i policjantów niemieckich. Dokonano wielu zamachów na funkcjonariuszy władz okupacyjnych. W okresie 1942-1944 w Warszawie wydano ok. 200 wyroków z ramienia wojskowych sądów specjalnych i ok. 65 wyroków z ramienia cywilnych sądów specjalnych. Wykonano z tego ok. 200 wyroków. Przeprowadzono zamachy bombowe, akcje ekspiryacyjne, podpaleniowe i dywersji kolejowej.

Do znanych akcji warszawskiego podziemia zbrojnego należą niżej omówione.

Zamach na kasyno przy alei Szucha 19 maja 1942 r. Wykonawcy zamachu dostali się legalnie na teren kasyna. Usiedli przy stoliku i zamówili kolację. W tym czasie umieścili bombę (ukrytą w damskiej torebce) za kotarą i opuścili lokal. Bomba wybuchła, raniąc kilku klientów kasyna. Celem zamachu było ukaranie przedstawicieli środowisk kolaborujących z Niemcami. Zamach przeprowadzili szef Wydziału Sabotażu Polskich Socjalistów Tadeusz Koral ps. Krzysztof oraz Halina Karin-Dębicka.

Akcja „Wieniec” to pierwsza akcja Armii Krajowej przeciwko niemieckiemu transportowi kolejowemu przeprowadzona w nocy z 7 na 8 października 1942 r. W jej wyniku 8 października od północy do godziny 11:30 był zablokowany warszawski węzeł kolejowy, a ruch na poszczególnych trasach był przywracany dopiero pomiędzy 7:00 a 11:30. Wykolejono: 2 parowozy, 2 wagony towarowe i 1 osobowy. Patrole biorące udział w akcji nie poniosły żadnych strat.



Była to pierwsza tak duża akcja Armii Krajowej na terenie okupowanej Polski skierowana przeciwko transportowi niemieckiemu.

Obrona drukarni „Szańca” 17 czerwca 1942 r. Drukarnia Narodowych Sił Zbrojnych znajdująca się przy ulicy Przemysłowej 28/32 została otoczona przez oddział niemieckiej policji, SS oraz policję granatową. Zaskoczeni przy pracy trzech drukarzy padli w trakcie walki od kul przeciwnika. Pozostałych pięciu członków ruchu oporu zostało pojmanych i przewiezionych do siedziby gestapo.

Akcja pod Arsenalem – akcja o kryptonimie „Meksyk II” została przeprowadzona 26 marca 1943 r. przez Grupy Szturmowe Szarych Szeregów w pobliżu Arsenalu u zbiegu ulic Bielańskiej, Długiej i Nalewki w Warszawie. W jej wyniku uwolniono podharcymistrza Jana Bytnara „Rudego” oraz 20 innych więźniów przewożonych po przesłuchaniach z siedziby gestapo w alei Szucha do więzienia Pawiak przy ul. Dzielnej. Akcja została zaplanowana przez Tadeusza Zawadzkiego „Zośkę”. Jej dowódcą był Stanisław Broniewski „Orsza”.

*Drużyna Bogdana Woźniaka „Szaraka”
na strzelnicy w m. Dębe Wielkie*



Aleje Ujazdowskie przy skrzyżowaniu z ul. Chopina,
miejsce Akcji „Kutschera”





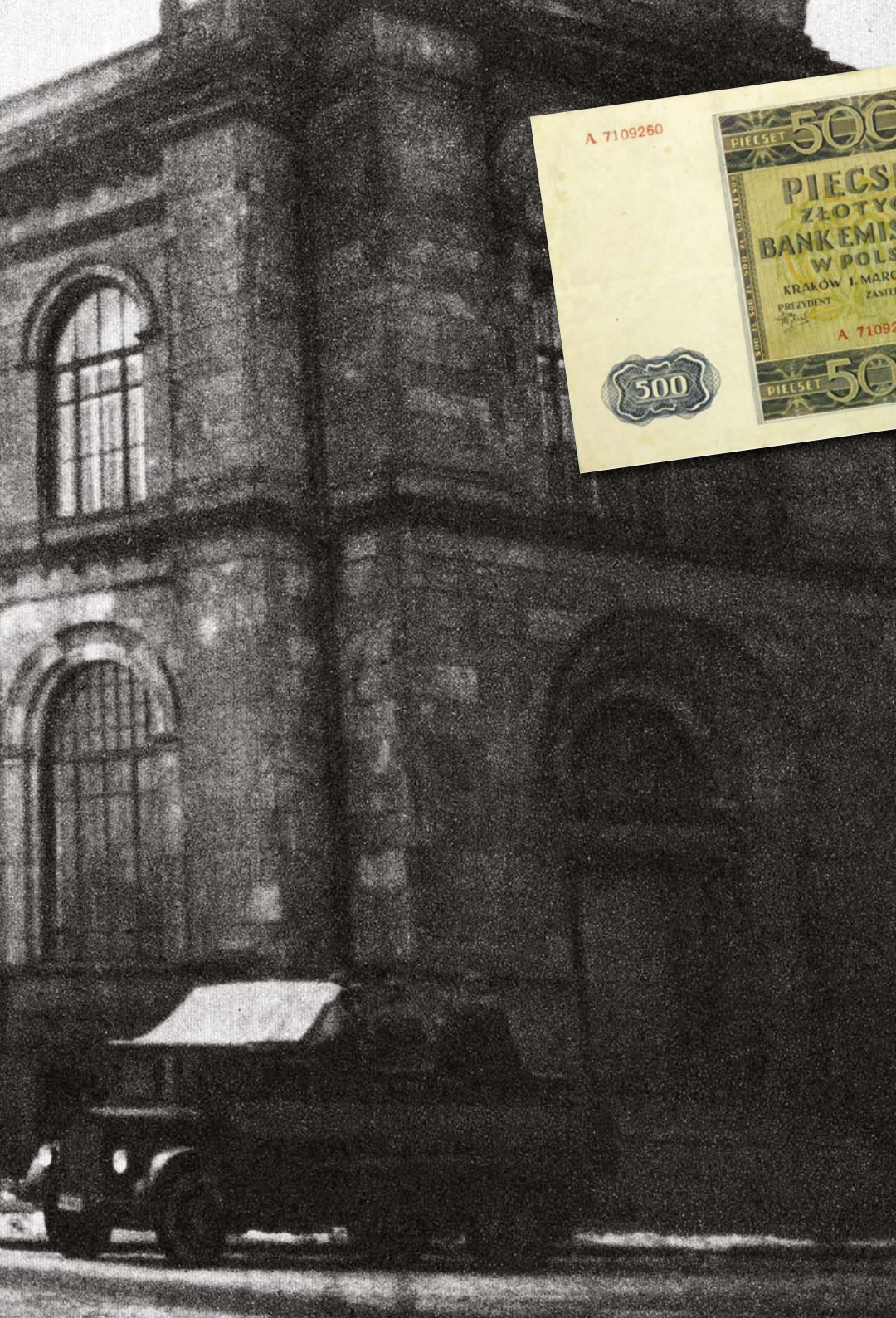
Jan Wroblewski „Zabawa” na strzelnicy
w m. Debe Wielkie, lato 1943



STANISŁAW BRONIEWSKI

Stanisław Broniewski „Orsza”, „Witold”, „K. Krzemień” (29 XII 1915 - 30 XII 2000). Podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. współorganizator Pogotowia Harcerzy. W czasie okupacji niemieckiej działał w Szarych Szeregach. Komendant organizacji „Wawer”, komendant Chorągwi Warszawskiej Harcerzy (Ul „Wisła”), następnie Grup Szturmowych w Warszawie. Dowódca akcji pod Arsenalem. Po aresztowaniu Floriana Marciniaka w maju 1943 r. był naczelnikiem Szarych Szeregów. Uczestnik powstania warszawskiego. Odznaczony Orderem Orła Białego oraz orderem Virtuti Militari V kl.





Świadek naoczny

Siedzi ptaszek na drzewie,
policji się dziwuje,
że też zaden z nich nie wie,
gdzie się świadek znajduje.
Gdy huknęły wystrzały,
świadek mrugnął „To oni”,
mieczem drogę pokazał,
krzyżem pogon zastonił.
Któż to zabrał miliony?
Ot, dopiero zagadka.
Świadek mrugnął: „To oni”,
Zapytajcie się świadka.

Aleksander Maliszewski, „Demokrata” 1943

Gmach warszawskiego oddziału Banku
Emisyjnego przy ulicy Bielańskiej

Po chwili zastanowienia się nad decyzją przeszedłem wg planu na drugą stronę ulicy Marszałkowskiej, co było hasłem rozpoczęcia akcji. W tym samym czasie „Rys” („Lot”) przechodził na drugą stronę ulicy Litewskiej. Padły pierwsze strzały. Pan B. zwałił się na ziemię. Nieprzyjaciel już organizował obronę, która miała zasadniczo trzy pozycje: 1) policja niemiecka na przystanku przy Litewskiej, 2) Niemcy ostrzeliwujący się zza zatrzymanych tramwajów, 3) strefa (patrol żandarmerii) motocyklowa, która zsiadła z motocykli i zajęła stanowiska za narożnikiem ulic Piłsudskiego i Marszałkowskiej. „Rys” („Lot”) natychmiast po wykończeniu p. B. ostrzeliwał się chwilę sam, dopóki nie złożyłem stena w kierunku strzelających z przystanku policjantów.

Raport „Jeremiego”

Bytnar, niestety, zmarł później w wyniku ran zadanych na torturach. Wydarzenie to stało się kanwą dla licznych opowieści, w tym osią książki „Kamienie na szaniec”. W akcji wzięło udział 28 członków Szarych Szeregów. Po stronie polskiej w czasie akcji straty były następujące: jedna osoba aresztowana (zakatowana następnie przez Gestapo) oraz dwie ciężko ranne (zmarły w wyniku odniesionych ran). „Rudy” zmarł 30 marca 1943 r. Po stronie niemieckiej było czterech zabitych i dziewięciu rannych.

Akcja „Góral” była jedną z najważniejszych akcji zbrojnych polskiego podziemia w czasie okupacji niemieckiej. Została przeprowadzona 12 sierpnia 1943 r. w centrum Warszawy przy ulicy Senatorskiej przez oddział dyspozycyjny Kedywu KG AK – „Motor”, który uprowadził samochód bankowy z pieniędzmi o wartości prawie 105 mln okupacyjnych złotych. Akcja ta uchodzi za jedną z najlepiej

Miejsce akcji pod Arsenalem, ulica Długa w kierunku wschodnim, 1940





przeprowadzonych przez podziemie w okupowanej Polsce. Historyk Tomasz Strzembosz uznał ją nawet za jedną z najlepiej przeprowadzonych akcji zbrojnych ruchu oporu w całej okupowanej Europie. Przygotowania do Akcji „Góral” trwały 14 miesięcy, a samo jej wykonanie jedynie 2,5 minuty. Jej kryptonim wywodzi się od potocznego określenia banknotów o nominale 500 zł emitowanych podczas okupacji w Generalnym Gubernatorstwie – tzw. górali. Straty po stronie polskiej: dwóch rannych; poległo też trzech pracowników Banku Emisyjnego, zaś czterech innych odniosło rany. Straty strony niemieckiej wyniosły sześciu ludzi eskorty, dwóch policjantów zastrzelonych na Senatorskiej i oficer Wehrmachtu.

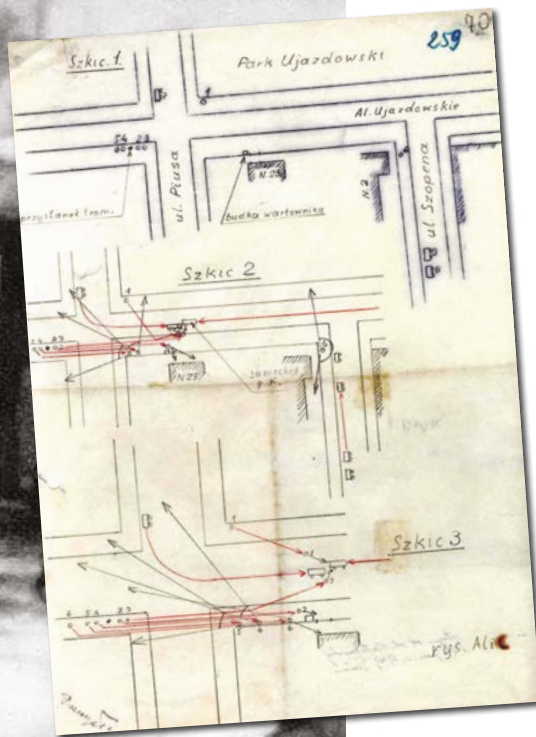
Likwidacja kata z Pawiaka SS-Oberscharführera Franza Bürkla, który pracował na Pawiaku od połowy 1941 r. Likwidację powierzono plutonowi Jerzego Zborowskiego ps. „Jeremi”. 7 września 1943 r. trwająca około półtorej minuty operacja zakończyła się pełnym sukcesem. Zginęli Bürkl i 4-5 Niemców. Akowcy wyszli z akcji bez szwanku.

Akcja „Wilanów” przeprowadzona przez Oddział Specjalny „Osjan” oraz batalion „Zośka” i kompanię wydzieloną „Agat” 26 września 1943 r. w podwarszawskim (wówczas) Wilanowie i Kępie Latoszkowej. Akcja była wymierzona w niemieckich osadników, mieszkających w Kępie Latoszkowej, którzy współpracowali z niemieckim okupantem, szpiegowali i donosili na Polaków, a także przyczynili się do aresztowania żołnierzy AK z pułku „Garłuch” i zamordowania żołnierzy „Baszty” wiosną 1943 r. W wyniku akcji zabito około dwunastu Niemców oraz zdobyto: pistolet maszynowy, sześć karabinów, cztery granaty, sześć hełmów, dwa magazynki oraz bagnet. Straty poniesione przez batalion wyniosły pięciu zmarłych oraz siedmiu rannych.

Akcja w barze „Za kotarą”. Józef Staszauer żołnierz AK i właściciel baru „Za kotarą” okazał się zdrajcą i niemieckim konfidentem. Wojskowy Sąd Specjalny wydał na niego wyrok śmierci zatwierdzony osobiście przez gen. Bora-Komorowskiego. Wieczorem 8 października 1943 r. wyniku akcji likwidacyjnej zginęli Staszauer, kilku jego ludzi i dwóch Niemców. Niestety, oprócz nich zastrzelono też cztery niewinne przypadkowe osoby. Łącznie zginęło 11 osób.

Akcja „Kutschera” to udany zamach żołnierzy oddziału specjalnego Kedywu Komendy Głównej AK „Pegaz” na dowódcę SS i Policji na dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa Franza Kutschere, dokonany 1 lutego 1944 w Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Operacja ta była najważniejszą zakończoną sukcesem akcją bojową wymierzoną w wysokiego funkcyjna-





Plan Akcji „Kutschera”

Modlitwa

Od wojny, nędzy i od głodu
Sponiewieranej krwi narodu,
Od łez wylanych obłakanie,
Uchroń nas, Panie!

Od nieprawości każdej nocy,
Od rozpaczliwej rąk niemocy,
Od lęku przed tym, co nastanie,
Uchroń nas, Panie!

Od bomb, granatów i pożogi
I gorszej jeszcze w sercu trwogi,
Od trwogi strasznej jak konanie,
Uchroń nas, Panie!

Od rezygnacji w dobie klęski,
Lecz i od pychy w dzień zwycięski,
Od krzywd, lecz i od zemsty za nie,
Uchroń nas, Panie!

Uchroń od zła i nienawisci,
Niechaj się odwet nasz nie ziści,
Na przebaczenie im przeczyste
Wlej w nas moc, Chryste!

Jan Romocki „Bonawentura”

Pogrzeb Kutschery

Miejsce zamachu na Franza Bürkla. Róg ulicy
Litewskiej i Marszałkowskiej



Po chwili gwizd Stefana z Bielańskiej. Ukazuje się sylwetka samochodu. Biegnę srodkiem ulicy do butelkarzy, wyjmując pistolety. Na rogu policjant. Zdziwiona, przerażona twarz, sięga po broń. Strzał. Policjant łamie się i pada. Broń zacina się, repetuje. W tym momencie trzask butelek, słup ognia z szoferki. Samochód w miejscu skręca i toczy się w Długą. Strzały w szoferkę i w Niemców siedzących w tyle wozu. Samochód toczy się dalej, mija Arsenał. Cały atak znajduje się pod arkadami. Oglądam się: na ulicy leży cztery–pięć postaci. Jedna z nich pali się płomieniem. Zza arkad trudno wyjść, kule wała po murze, ale przecież nie cofniemy się. „Słoń” nie może dać sobie rady ze zdenerwowania ze stenem. Odbezpieczam mu broń. Wychyla się i wali seriami. Naprzód!... Skaczymy przez druty kolczaste. Autentyczny szturm, nawet są druty kolczaste przebiega myśl. Niemiec nie wytrzymuje, wyskakuje i chowa się za samochodem. Dobiegam do wozu, patrzę – nikogo, tylko szoferka pali się spokojnym płomieniem. Cofam się do tyłu samochodu. Oniemiali w pierwszej chwili ludzie zaczynają się wysypywać jedni przez drugich. Po prawej stronie siedzi martwy Niemiec, do którego strzeliłem jeszcze dobiegając do wozu. Nareszcie wszyscy się wysypali. W tyle wozu ukazuje się Janek, gramoląc się na czworakach przez ławki. Ogolona głowa, twarz zielono-żółta, zapadnięte policzki, olbrzymi siniec pod okiem, sine uszy, wielkie oczy szeroko otwarte, patrzące na nas. Poderwaliśmy go na ręce. Każde dotknięcie go przez nas wywoływało krzyk bólu. Na ramionach dowlekleśmy go do naszego samochodu, usadowiliśmy go obok rannego Tadzia i jazda. Przez pierwsze chwile nie zwracałem nań uwagi, zmieniając wystrzelone magazynki i obserwując ulice, którymi jechaliśmy. Za chwilę obejrzałem się na Janka. Patrzył na mnie, szeroko rozwartymi oczami. Na twarzy malował się uśmiech poprzez skurcz bólu. Wziął moją rękę w swoją i trzymał mocno. Dłonie miał czarne i spuchnięte. Mówił: Tadeusz, ach Tadeusz, gdybyś wiedział...

Sprawozdanie Tadeusza Zawadzkiego „Zośki” napisane po akcji „Arsenał”

riusza niemieckiego aparatu terroru, która została przeprowadzona przez Armię Krajową w czasie II wojny światowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Straty niemieckie wyniosły 5 osób, a 9 osób zostało rannych. Po stronie polskiej straty, wraz ze zmarłymi w następnym dniach w warszawskich szpitalach „Lotem” i „Cichym”, wyniosły 4 zabitych i 2 rannych.

Trudno jest określić skuteczność walki warszawskiego podziemia (w okresie wrzesień 1942 – grudzień 1943 straty podziemia wynosiły 1500 członków). Do jawnego wystąpienia doszło w pełni na barykadach powstańczych.



Artyleria niemiecka
na ulicach Warszawy



Snily się szarże w chmurach chorągiewek,
zółte rabaty – chłopcy malowani,
tęcze piosenek, wojsko w snów topolach –
łśniące poezje na ostrzach uniesień.
Wiatr w zagajnikach o piechocie śpiewał
ułani, ułani.
Przez pola.

Polska dźwięcząca srebrną burzą szabel,
z skrzydłami mitów u czołgów i dział,
została w orłach skrwawionych u granic
pożarem mogił jak posąg wysoka.
I tylko chłopci u wrót zapłakani
chcieli zatrzymać uchodzące wojska –
Prometeusze u granicznych skał
przykuci
do Polski.

A my wydarte z gniazd zbląkane ptaki
odwrotu ból mierzac deszczem słabych kroków,
w strzępach mundurów niosąc przeczuć smutek,
w patosie kłęski zakrzepili jak lód.
Z cisz pobojowisk wrzosami porosłych –
na Wschód.

Ojczyznę unosić na łachmanach stóp
na próżno –
uszliśmy śmierci wiare łamiąc w dłoniach,
a wciąż czekamy na śmierć jak jałmużnę.

Kalecząc nogi na odłamkach broni
polscy pielgrzymi do straszliwych jutrz.

Zdzisław Stroiński

POWSTANIE WARSZAWSKIE

Największą operacją militarną warszawskiej Armii Krajowej (garnizonu warszawskiego) było powstanie warszawskie. 1 sierpnia 1944 r. Okręg Warszawa AK i podporządkowany mu Kedyw (Kierownictwo Dywersji Komendy Głównej AK) liczył ponad 40 tys. żołnierzy, a łącznie z siłami porządkowymi AK – nawet 58 tys. (z tego około 17 tys. znajdowało się w obwodach Praga i Powiat). Do wystąpienia zbrojnego przeciwko niemieckiemu okupantowi przystąpiło jednak od 25 tys. do 37 tys. osób. Ze względu na konspirację nie wszyscy zdążyli dotrzeć do punktów zbiorczych na czas oraz pobrać ze skrytek i magazynów broń. Walki od 1 sierpnia 1944 r. (od godz. 17:00) do 4 sierpnia 1944 r. wywarły właściwie wpływ na cały przebieg powstania. Powstańcy prowadzili wtedy działania zaczepne. Niestety nie przyniosły one spodziewanych wyników. Nie udało się zrealizować trzech zamierzonych celów: opanować całkowicie centrum Warszawy, mostów na Wiśle ani utrzymać arterii komuni-



kacyjnych. W tej sytuacji powstańcy przeszli do działań obronnych.

Ciężkie walki toczyły się na Woli. Oddziały niemieckie wzmocnione czołgami stopniowo spychały powstańców w kierunku Śródmieścia i Starego Miasta. 11 sierpnia 1944 r. Wola została opanowana przez Niemców.

5-7 sierpnia 1944 r. Niemcy wspomagani przez renegatów rosyjskich i azjatyckich dokonali tutaj rzezi miejscowej ludności. W licznych masowych i indywidualnych egzekucjach zamordowano tysiące polskich mężczyzn, kobiet i dzieci, w tym pacjentów i personel trzech wolskich szpitali. Masakrze towarzyszyły gwałty, rabunki i podpalenia. Całkowita liczba ofiar pozostaje trudna do ustalenia. W polskiej historiografii szacowano ją zazwyczaj w przedziale od 30 tys. do 65 tys. (Niektórzy badacze są jednak zdania, że nie przekroczyła 15 tys.). Rzeź Woli bywa uznawana za największą jednostkową masakrę ludności cywilnej dokonaną w Europie w czasie II wojny światowej, a zarazem największą w historii jednostkową zbrodnię popełnioną na narodzie polskim.



Po likwidacji oporu na Woli i Ochocie i zdobyciu arterii komunikacyjnej do przeprawy mostowej na Wiśle Niemcy odcięli od Śródmieścia Stare Miasto. 12 sierpnia 1944 r. rozpoczęły się bardzo ciężkie walki o utrzymanie tej dzielnicy. Walczyły tu jedne z najlepszych oddziałów AK, które w boju przeszły z Woli oraz oddziały staromiejskie. Podejmowano nieudane próby przyjscia z odsieczą Staremu Miastu od północy z Żoliborza oraz połączenia się ze Śródmieściem od południa. 2 września przetrzebione oddziały staromiejskie przeszły kanałami do Śródmieścia i na Żoliborz. Do Śródmieścia przedostało się ok. 1.500 uzbrojonych i ok. 3.000 nieuzbrojonych powstańców. Na Żoliborz ewakuowało się ok. 800 osób.

Powstańcy na barykadzie

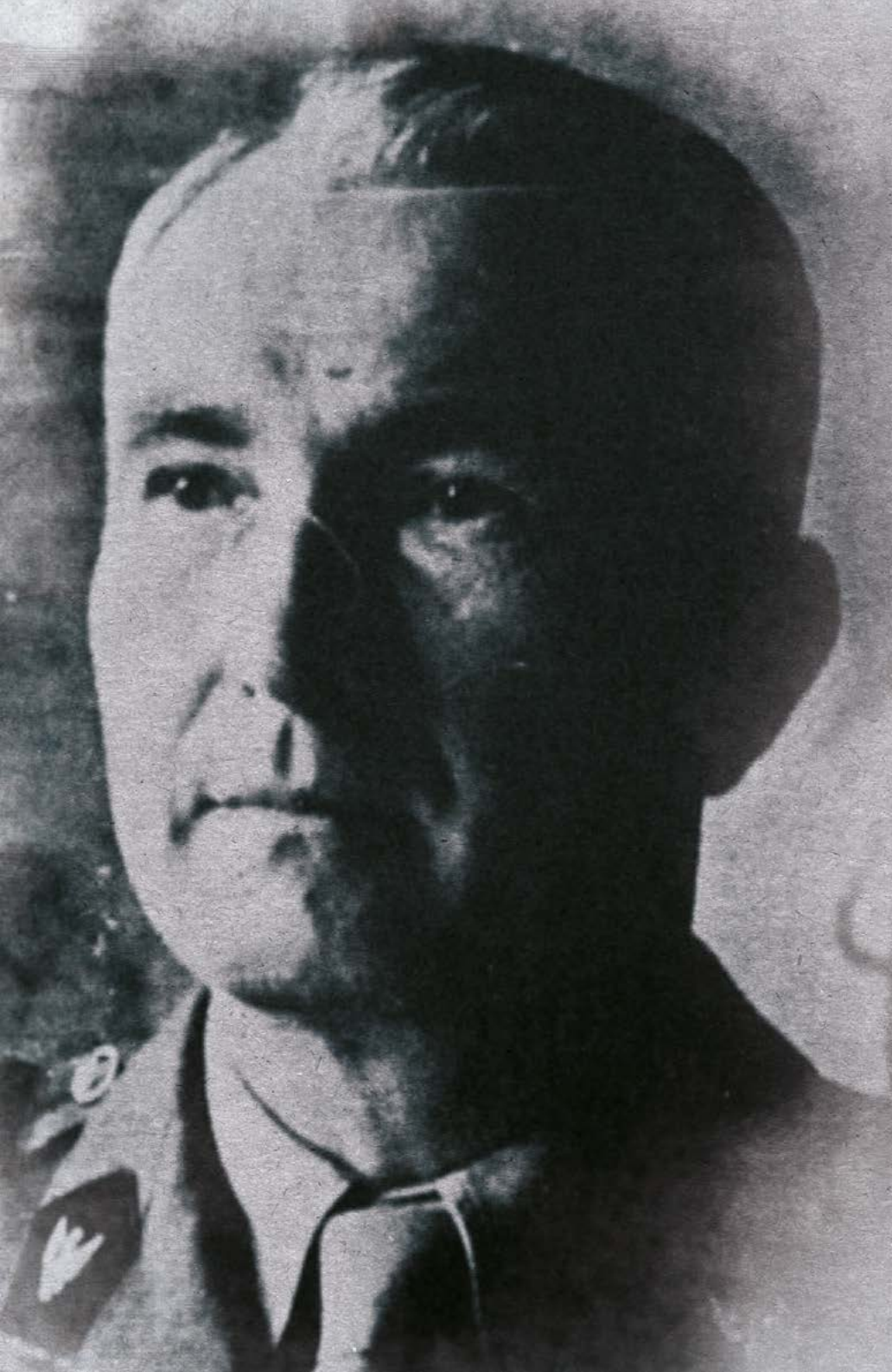
Po upadku Starego Miasta Niemcy rozpoczęli pacyfikację kolejnych dzielnic: Powiśla i Czerniakowa. 13 września 1944 r. została zajęta przez So-



wietów prawobrzeżna część Warszawy (Praga). W tej sytuacji Niemcy wysadzili mosty na Wiśle. 7 września Niemcy opowiedli Powiśle. Padła warszawska elektrownia, zdobyta przez powstańców w pierwszych dniach sierpnia. Tym samym miasto zostało pozbawione energii elektrycznej.

W wyniku porozumienia z Niemcami 8 i 9 września kilka tysięcy cywilów dobrowolnie opuściło Warszawę. Niestety przeprowadzona 18 września akcja z udziałem 107 amerykańskich „latających fortec” – czterosilnikowych Boeingów B-17 zrzutów lotniczych (zrzucano ok. 1300 zasobników z bro-

Plonący gmach Pastry



ANTONI CHRUŚCIEL

Antoni Chruściel „Monter” (16 VI 1895 - 30 XI 1960), oficer służby stałej WP. Podczas II wojny światowej m.in. komendant Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ/AK. Faktyczny dowódca powstania warszawskiego, generał brygady. W 1946 r. pozbawiony obywatelstwa polskiego przez władze komunistyczne. Zmarł w Waszyngtonie. Odznaczony orderem Virtuti Militari klas III, IV oraz V.





nią, amunicją, żywnością i zaopatrzeniem medycznym; powstańcom udaje się odebrać zaledwie 20 proc. zrztu) ani działania 1 Armii Wojska Polskiego, usiłującej w dniach 16–23 września uchwycić przyczółki na lewym brzegu Wisły w rejonie Czerniakowa i Żoliborza nie wpłynęły na zasadniczą poprawę sytuacji powstańców. Kolejne natarcie niemieckie ruszyło na Czerniaków. Broniły się tu oddziały wzmocnione resztkami oddziałów, które wyszły kanałami ze Starego Miasta. 15 września z prawego brzegu Wisły została podjęta próba desantu. Wzięli w nim udział żołnierze Wojska Polskiego (sformowanego w 1943 r. w Rosji). W sile dwóch batalionów przeprawili się na lewy brzeg i wspólnie z powstańcami stawili opór. 3 września padł ostatni punkt oporu na Czerniakowie. Resztki powstańców przeszły kanałami na południowy zachód na Mokotów, część próbowała przepłynąć Wisłę aby dostać się na tereny wyzwolone przez Rosjan.

Ciężar walk przeniósł się na Mokotów. Walki toczyły się tu do 27 września 1944 r. na coraz węższym kwartale ulic Część obrońców zdołało przejść kanałami do Śródmieścia. 30 września skapitulował Żoliborz.

Koniec września to kres powstania. W rękach Polaków pozostała jedynie środkowa część miasta, odcięta od Wisły i ze wszystkich stron otoczona przez wojska niemieckie. Padające pociski artyleryjskie i bomby lotnicze zmieniały w ruiny kolejne domy. Nie było elektryczności, brakowało wody i żywności. A przede wszystkim brakowało powstańcom amunicji.

Zawiodły także wszystkie nadzieje na skuteczną pomoc lotnictwa zachodniego i na podjęcie wielkiej ofensywy radzieckiej. W tych warunkach dalszy opór był niemożliwy.



Samochód pancerny „Kubus”



30 września do kwatery gen. von dem Bacha w Ożarowie przybyli delegaci Komendy Głównej AK, w celu zaznajomienia się z warunkami kapitulacji. Rano 2 października 1944 r. delegacja dowództwa powstania po całonocnych rokowaniach podpisała ok. godz. 21 akt kapitulacji całości wojsk powstańczych zorganizowanych w Warszawski Korpus Armii Krajowej w składzie: 8 Dywizji Piechoty imienia R. Traugutta, 10 Dywizja Piechoty imienia Macieja Rataja i 28 Dywizja Piechoty imienia Stefana Okrzei. Przewidywał on m.in., że powstańcy będą traktowani jak wojsko alianckie i osadzeni w obozach jenieckich. Do niewoli dostał się m.in. gen. Komorowski-Bór i część dowództwa. Ludność cywilna musiała opuścić Warszawę

Trzeba było przeżyć 5 lat okupacji w Warszawie, aby czuć to, co czuła ludność i żołnierze. Trzeba było żyć dzień po dniu, godzina po godzinie przez pięć lat w cieniu więzienia na Pawiaku, trzeba było w ciągu tych miesięcy widzieć, jak znikają przyjaciele jeden po drugim, odczuć za każdym razem skurcz serca w piersi, trzeba było codziennie słyszeć odgłosy salw tak, że się już przestawało je słyszeć, przyzwyczaić się do nich, jak do dzwonów kościelnych, trzeba było milcząco asystować na rogu ulicy w smutny zimowy wieczór lub świetlisty poranek wiosenny, przy egzekucji dziesięciu, dwudziestu, pięćdziesięciu przyjaciół, braci lub nieznajomych, wziętych przypadkowo z tłumu, spędzonych pod mur, z ustami zaklejonymi gipsem i oczami wyrażającymi rozpacz lub dumę. Trzeba było to wszystko przeżyć, aby zrozumieć, że Warszawa nie mogła się nie bić.

Płk Kazimierz Iranek-Osmecki, szef Oddziału II Komendy Głównej AK

EUGENIUSZ LOKAJSKI

Eugeniusz Lokajski „Brok” (14 XII 1908 - 25 IX 1944), sportowiec, czołowy oszczepnik w świecie, uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Berlinie (1936). Podczas II wojny światowej otworzył zakład fotograficzny. Należał do AK, porucznik. W czasie powstania warszawskiego w kompanii sztabowej „Kosztą”. Zajmował się dokumentacją fotograficzną przebiegu walk oraz zbrodni niemieckich. Poległ podczas bombardowania.





„Szary Wilk” – niemiecki transporter Sd.Kfz.251,
zdobyty przez powstańców

Patrol powstańcy skręcający w ulicę Bracka

Budując barykadę

Baliśmy się budując pod ostrzałem
barykadę.

Knajpiarz, kochanka jubilera, fryzjer,
wszystko tchórze.
Upadła na ziemię służąca
dźwigając kamień z bruku, baliśmy się bardzo,
wszystko tchórze –
dozorca, straganiarka, emeryt.

Upadł na ziemię aptekarz,
włokąc drzwi od ubikacji,
baliśmy się jeszcze bardziej, szmuglerka,
krawcowa, tramwajarz,
wszystko tchórze.

Upadł chłopak z poprawczaka
włokąc worek z piaskiem,
więc baliśmy się
naprawdę.

Choć nikt nas nie zmuszał,
zbudowaliśmy barykadę
pod ostrzałem.

Anna Świerczyńska



ANDRZEJ ROMOCKI

Andrzej Romocki „Morro” (16 IV 1923 – 15 IX 1944), harcerz, student tajnej Szkoły Głównej Handlowej. Członek Szarych Szeregów, żołnierz batalionu AK „Zośka”. W czasie powstania warszawskiego dowódca 2 kompanii. Walczył na Woli, Starym Mieście, skąd przebił się do Śródmieścia, i na Czerniakowie, gdzie poległ. Odznaczony orderem Virtuti Militari V kl., pośmiertnie został awansowany na kapitana.



9 października opuszcza Warszawę ostatni oddział powstańczy - batalion osłonowy pod dowództwem ppłk. Franciszka Packa „Mścisława”.

Znane są przypadki przyjścia z pomocą walczącemu już miastu oddziałów AK spoza Warszawy. Na przykład w nocy z 15 na 16 sierpnia 1944 r. oraz 19 sierpnia polscy partyzanci i cichociemni dostali się z Puszczy Kampinoskiej na Żoliborz. Z kolei w nocy z 18 na 19 sierpnia przedarły się oddziały AK z rejonu Lasu Kabackiego i Lasów Chojnowskich przez Wilanów na Sadybę. Szacuje się, że dzienny stan powstańczych wojsk wynosił od 25 tys. do 28 tys. osób. W powstaniu uczestniczyły także kobiety, które stanowiły 14 proc. żołnierzy. Swoim maksymalnym zasięgiem powstanie objęło część lewobrzeżnych dzielnic miasta, niewielki obszar prawobrzeżnej Warszawy, a także Puszcze Kampinoską, Legionowo i okolice Marek.

Powstanie wymierzone było militarnie przeciw Niemcom, a politycznie przeciw ZSRR. Dowództwo AK planowało samodzielnie wyzwolić stolicę jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej, licząc, że uda się w ten sposób wzmocnić międzynarodową pozycję rządu RP na uchodźstwie oraz powstrzymać proces wasalizacji i sowietyzacji Polski. W rezultacie słabo uzbrojone oddziały powstańcze przez 63 dni prowadziły samotną walkę z przeważającymi siłami niemieckimi, zakończoną kapitulacją 3 października 1944 r.

Powstanie było zrywem ludzi młodych. Większość żołnierzy wkroczyła w dorosłość podczas okupacji. Powstanie warszawskie było największą bitwą, stoczoną podczas II wojny światowej przez organizację podziemną z wojskami okupacyjnymi. Powstańcy walczyli przeciwko regularnym formacjom niemieckim, bez ciężkiego uzbrojenia, samolotów, dział i czołgów. Było najdonioślejszym działaniem Armii Krajowej. Walki zaplanowane na kilka dni trwały 63 dni. Powstanie, choć nie osiągnęło celów ani wojskowych, ani politycznych, było fenomenem w skali okupowanej Europy. Było największy zrywem ruchu oporu w okupowanej Europie. Dla kolejnych pokoleń Polaków stało się symbolem męstwa w walce o niepodległość.

Działania powstańcze nie ograniczały się wyłącznie do walki zbrojnej. W ciągu 63 dni powstania w Warszawie funkcjonowało wolne i demokratyczne państwo polskie z legalnymi władzami, administracją, armią oraz wszystkimi atrybutami państwowości. Ujawniły się władze naczelne Polskiego Państwa Podziemnego – Rada Jedności Narodowej, Delegatura Rządu na Kraj oraz Krajowa Rada Ministrów.

W mieście funkcjonowało polskie sądownictwo oraz służby policyjne. Legalnie działały rozmaite stronnictwa i partie polityczne, w niektórych

Dzis idę walczyć – Mamo!

Dzis idę walczyć – Mamo!

Może nie wrócę więcej,

Może mi przyjdzie polec tak samo,

Jak tyle, tyle tysięcy

Poległo polskich żołnierzy

Za Wolność naszą i sprawę.

Ja w Polskę, Mamo, tak strasznie wierzę.

I w świętość naszej sprawy.

Dzis idę walczyć – Mamo kochana,

Nie płacz, nie trzeba, ciesz się, jak ja,

Serce mam w piersi rozkołatane,

Serce mi dziś tak cudnie gra.

**To jest tak strasznie dobrze mieć Stena
w ręku**

I śmiać się śmierci prosto w twarz,

A potem zmierzyć – i prac – bez lęku

Za kraj! Za honor nasz!

Dzis idę walczyć – Mamo!

Józef Szczepański „Ziutek”

wypadkach utrzymywały także własne oddziały zbrojne, podporządkowane taktycznie dowództwu AK. Miarą demokratycznych swobód panujących w powstańczej Warszawie może być fakt, iż w mieście legalną działalność prowadziły nie tylko ugrupowania zrzeszone w RJN, lecz także stronnictwa polityczne niechętnie rządowi w Londynie. 5 sierpnia 1944 r. delegat okręgowy na m.st. Warszawę Marceł Porowski przejął pełnię władzy cywilnej w mieście od dotychczasowego polskiego burmistrza komisarycznego – Juliana Kulskiego. Władze cywilne działały za pośrednictwem komitetów domowych i blokowych (każdy dom stanowił osobną jednostkę administracyjną). Ich zadaniem była organizacja obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej, zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa, opieka społeczna, organizacja komunalnych kuchni, kopanie studni, uprzątnięcie ruin, grzebanie poległych oraz prowadzenie działalności informacyjno-propagandowej. Z inicjatywy harcerzy z Szarych Szeregów uruchomiono w mieście Harcerską Poczta Polową (wydawała nawet własne znaczki pocztowe).

W powstańczej Warszawie ukazywały się co najmniej 134 tytuły prasowe. 8 sierpnia zainicjo-

wała swoją działalność powstańcza radiostacja foniczna „Błyskawica”. W powstańczej Warszawie toczyło się także życie kulturalne, obejmujące film, teatr, fotografię, sztuki graficzne, sztuki piękne i literaturę. Odbywały się recytacje, koncerty i przedstawienia sztuk teatralnych (m.in. w kinie „Palladium”). Powstały liczne wiersze i pieśni. Istniał kwieśkowy teatrzyk dla dzieci „Pod Barykadą”.

W trakcie dwumiesięcznych walk straty wojsk polskich wyniosły ok. 16 tys. zabitych i zaginionych, 20 tys. rannych i 15 tys. wziętych do niewoli. W wyniku nalotów, ostrzału artyleryjskiego, ciężkich warunków bytowych oraz masakr urządzanych przez oddziały niemieckie zginęło od 150 tys. do 200 tys. cywilnych mieszkańców stolicy. Na skutek walk powstańczych oraz systematycznego wyburzania miasta przez Niemców uległa zniszczeniu większość zabudowy lewobrzeżnej Warszawy.

Nie znane są dokładne liczby strat wojsk powstańczych i ludności cywilnej Warszawy. W przybliżeniu oblicza się je na do 18 tys. powstańców i 25 tysięcy rannych żołnierzy oraz 180 tysięcy zabitych cywilów, ponad 150 tys. ludności cywilnej. Straty niemieckie wyniosły prawdopodobnie ok. 10 tysięcy zabitych, 7 tysięcy zaginionych oraz 9 tysięcy rannych.

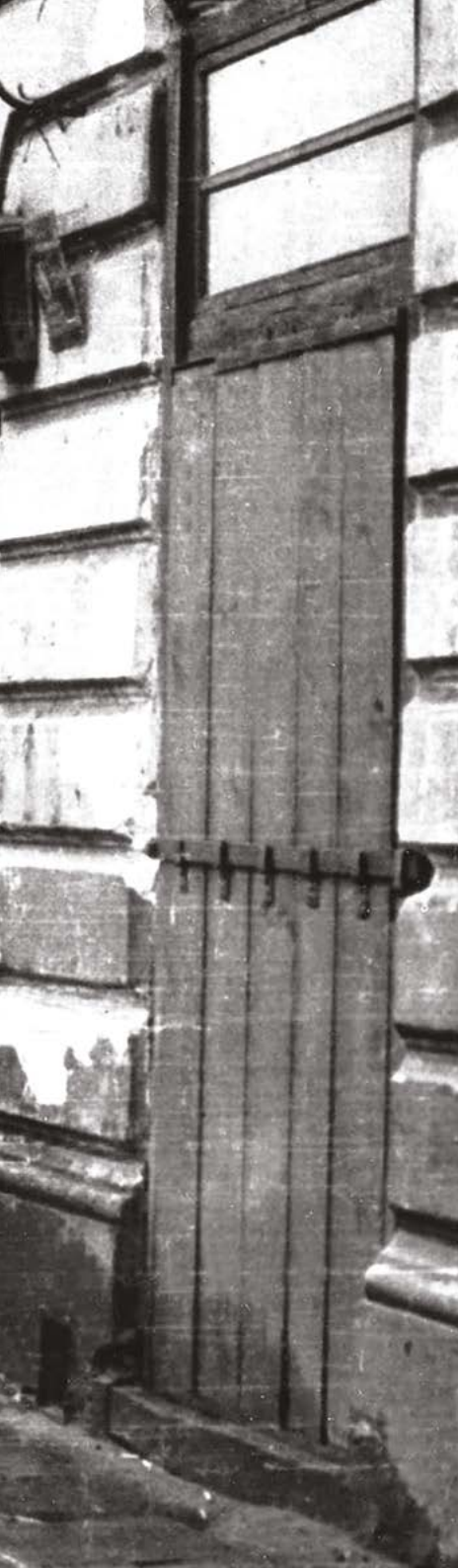




„Chwat” – niemieckie działo
pancerne zdobyte przez powstańców

Powstańczy patrol





Czerwona zaraza

(fragment)

Czekamy ciebie, czerwona zarazo,
byś wybawiła nas od czarnej śmierci,
byś nam Kraj przedtem rozdarłszy na ćwierci,
była zbawieniem witanym z odrazą.

Czekamy ciebie, ty potęga tłumu
zbydlęciałego pod twych rządów knutem,
czekamy ciebie, byś nas zgmiotła butem
swego zalewu i hasel poszumu.

Czekamy ciebie, ty odwieczny wrogu,
morderco krwawy tłumu naszych braci,
czekamy ciebie, nie żeby zapłacić,
lecz chlebem witać na rodzinnym progu.

Żebyś ty wiedział nienawistny zbawco,
jakiej ci śmierci życzymy w podzięce,
i jak bezsilnie zaciskamy ręce,
pomocy prosząc, podstępny oprawco.

Żebyś ty wiedział, dziadów naszych kacie,
sybirskich więzień ponura legendo,
jak twoją dobroć wszyscy kłać tu będą,
wszyscy Słowianie, wszyscy twoi bracia.

Żebyś ty wiedział, jak to strasznie boli
nas, dzieci Wielkiej, Niepodległej, Świętej
skuwać w kajdany łaski twej przekłetej,
cuchnącej jarzmem wiekowej niewoli.

Legła twa armia zwycięska, czerwona
u stóp łun jasnych płonącej Warszawy
i scierwią duszę syci bólem krwawym
garstki szaleńców, co na gruzach kona.

Miesiąc już mija od Powstania chwili,
łudzisz nas czasem dział swoich łomotem,
wiedząc, jak znowu będzie strasznie potem
powiedzieć sobie, że z nas znów zakpili.

Józef Szczepański

Sanitariuszki
na ulicy Moniuszki





WITOLD PILECKI

Witold Pilecki „Witold” (13 V 1901 – 25 V 1948), ziemianin. Podczas II wojny światowej w Tajnej Armii Polskiej. Ochotniczo dał się wywieźć do KL Auschwitz. Tam organizował ruch oporu, po czym zbiegł z obozu. Następnie w AK. W powstaniu warszawskim walczył w Zgrupowaniu „Chrobry II”. Po wojnie działacz antykomunistyczny. Aresztowany, był niezwykle brutalnie torturowany w śledztwie. Skazany na karę śmierci i stracony w więzieniu mokotowskim. Pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego i awansowany do stopnia pułkownika.

Powstanie warszawskie, panorama Śródmieścia





WARSZAWSKIE GETTO

Pierwsze prześladowania Żydów ze strony władz niemieckich miały miejsce już w październiku 1939 r. Zablokowano konta bankowe i depozyty. Na Żydów między 14 a 60 rokiem życia nałożono przymus pracy. Wprowadzono specjalne kartki na żywność. W tym czasie w Warszawie mieszkało 359 827 Żydów. Dodatkowo do jesieni 1940 r. do Warszawy przybyło ok. 90 tys. uciekinierów z ziem polskich włączonych do Rzeszy, a także z innych części kraju. 7 października 1939 r. Niemcy utworzyli w Warszawie Radę Żydowską (Judenrat) na jej czele stanął Adam Czerniaków.

Pierwszego dnia (po zamknięciu getta 15 XI 1940) mnóstwo chrześcijan przyniosło chleb dla swoich żydowskich przyjaciół i znajomych, było to masowe zjawisko. (...) Dziś, 19 XI 1940 zastrzelony został chrześcijanin, który przerzucił wór chleba przez mur. (...) Słyszałem od Żydów z Główna, że tamtejsi chłopcy utrzymywali ich przez całą zimę. Nie było wprost wypadku, aby Żyd wyruszył na wieś i nie wrócił stamtąd z workiem ziemniaków.

Wczesną wiosną 1940 r., teren dawnej dzielnicy żydowskiej został odgradzony od reszty drutem kolczastym i oznaczony jako teren epidemii. Pod koniec marca władze niemieckie nakazały Judenratowi wzniesienie murów.

Jesienią wprowadzono zakaz wstępu Żydom do określonych części miasta. Mogli oni poruszać się tylko specjalnie oznaczonym tramwajem. 12 października 1940 r. gubernator dystryktu warszawskiego, Ludwig Fischer, ogłosił rozporządzenie o utworzeniu getta w Warszawie. Wszyscy Żydzi mieszkający w innych częściach miasta mieli się tam przenieść. Ostatnim dniem przeprowadz-

ki do getta był 14 listopada 1940 r. Dwa dni później getto zostało zamknięte.

Getto warszawskie było największym gettem okupowanej przez Niemcy Europy. Pierwotnie zajmowało obszar 307 ha. Najwyższą liczbę przebywających w getcie zanotowano w kwietniu 1941 r. – ok. 450 tys. osób. Stopniowo ta liczba się zmniejszała.



O śmierci

Zarys istot, którymi mógłbym być, ale już nie będę, milczą jak rozrzucone zabawki opuszczone nagle przez dziecko.

Śmierć jest ze mną i we mnie.

Chodzę w niej jak w płaszczu za dużym na mnie – wiejąc szerokimi rękawami i ciągnąc poły po ziemi szeleszczącej jak blacha.

Nieprzezroczysty zapach mydła i przestrzeni oblepił odejścia moich bliskich, gdy odrywali się od istnienia jak wielkie kawały tynku. Przeraźliwa zagadka ich roztopiania się okratowała mnie w separacie zgrzytliwej i daremnej. Już przestałem rzucać się na kraty, drapię się tylko w głowę i chodzę w kółko.

Śmierć niewyraźna – o tam – mieni się w oczach, rozciąga i kurczy. Jako chmura ciemności toczy się po niebie spłaszczonym i niskim – potem uwysmuklona nagle romantyczna heroina jest tą, która wdeptuje oczy końcami swych błyszczących francuskich obcasów.

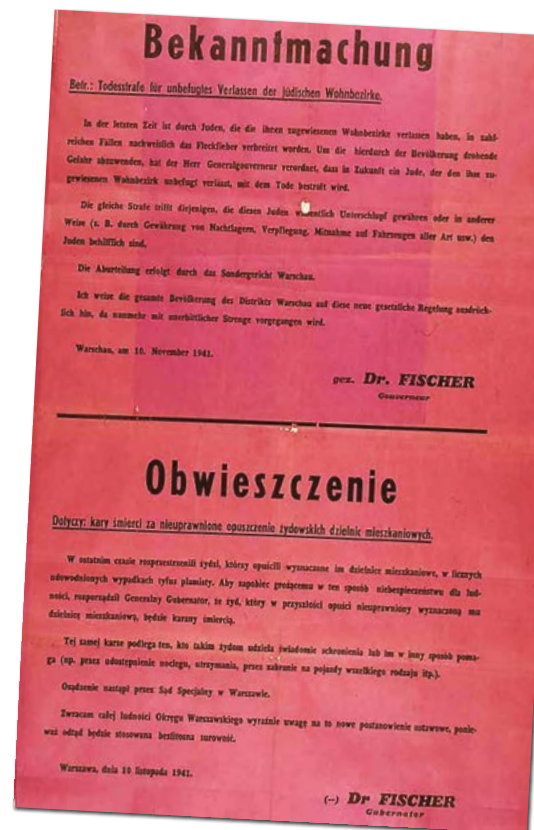
A gdy potok ironii unosi ludzi – drewniane kukły o wypreżonych drętwo rękach i nogach –

pęka z trzaskiem lustrzane przecucie braku mnie, który w pustce pozostałej będzie podskakiwał uwiązany na tykaniu wszystkich zegarów jak na sznurku.

Zdzisław Stroiński

szała na skutek głodu, chorób czy prześladowań ze strony władz niemieckich.

Podczas konferencji w Wannsee (Berlin), która odbyła się 20 stycznia 1942 r. władze III Rzeszy podjęły decyzję o zagładzie narodu żydowskiego. Po zakończeniu wysiedleń oraz deportacji europejskich Żydów do gett zlokalizowanych w okupowanej Polsce zapadła decyzja o likwidacji warszawskiego getta. 22 lipca 1942 r. rozpoczęła się wielka akcja wysiedleńcza w warszawskim getcie do obozów zagłady w ramach tzw. operacji Reinhardt (rozpoczętej 17 marca w Lu-



Zatłoczona ulica w getcie



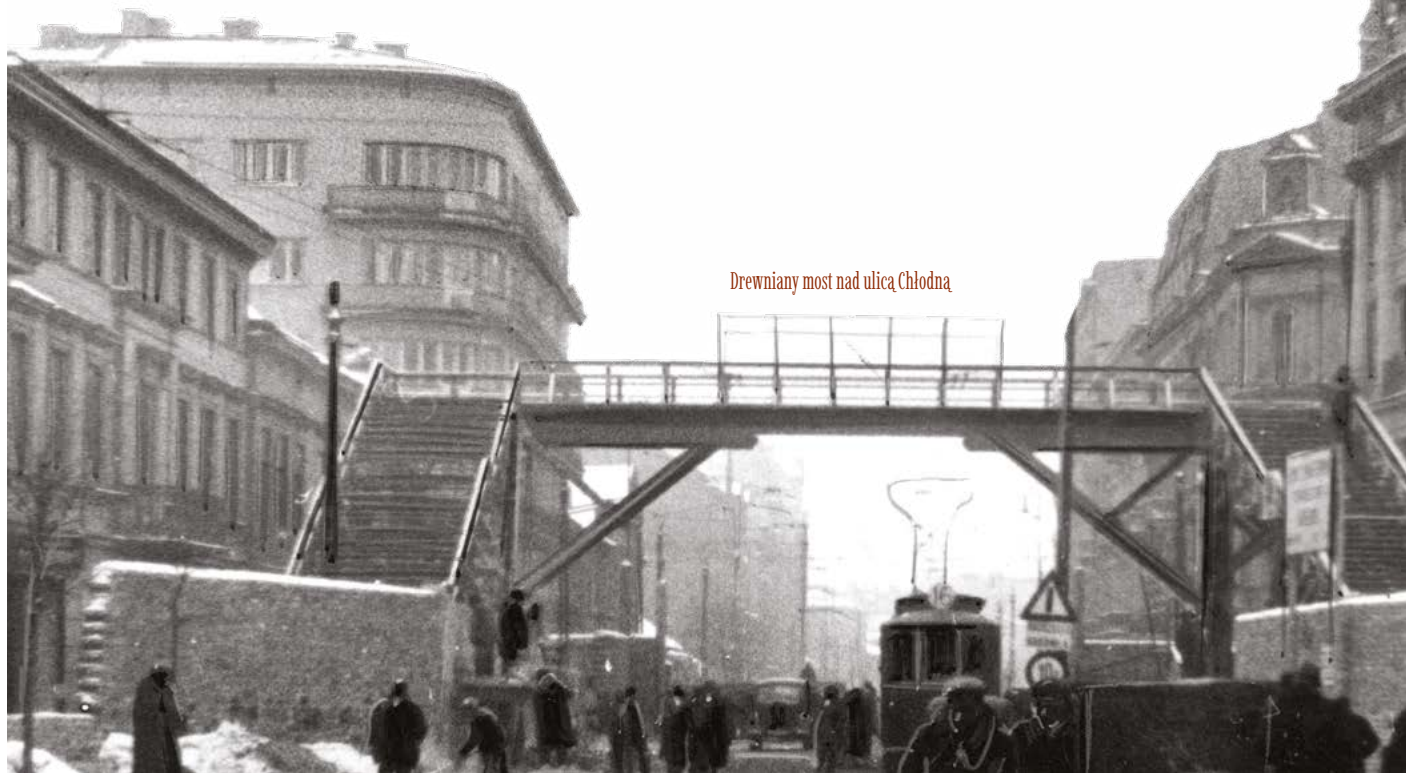
blinie), której celem była fizyczna likwidacja ludności żydowskiej.

W ramach likwidacji getta warszawskiego 22 lipca 1942 r. mieszkańcy getta otrzymali nakaz opuszczenia domów i stawienia się do przesiedlenia do obozów pracy. Kolumny wysiedlonych prowadzone były na miejsca zbiorcze i koleją przewożone do obozów koncentracyjnych.

W rzeczywistości oznaczało to wywiezienie ludności żydowskiej do niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady Treblinka i śmierć w komorach gazowych. W czasie od 22 lipca do 21 września 1942 r. wywieziono i zamordowano ponad 275 tys. Żydów z getta warszawskiego.

Archiwum Ringelbluma

Jedną z form działalności konspiracyjnej w getcie było stworzenie podziemnego archiwum. Wiosną 1940 r. z inicjatywy historyka dr. Emanuela Ringelbluma została utworzona podziemna organizacja społeczna o kryptonimie „Oneg Szabat”. Tworzyło ją kilkudziesięciu żydowskich literatów, nauczycieli, naukowców i działaczy społecznych. Miała ona formę konspiracyjnego archiwum, gromadzącego materiały i dokumenty obrazujące życie w getcie warszawskim. Z czasem przekształciła się w ośrodek badawczy, którego celem stało się badanie i dokumentowanie rozmaitych aspektów życia społecznego polskich Żydów pod okupacją niemiecką. Po wojnie udało się odnaleźć dwie z trzech ukrytych części „Archiwum Ringelbluma”.



Drewniany most nad ulicą Chłodną

Mur getta

SPIELZEUGE
ZABAWKI

ELIEN
KHITZ





FRYZER

MEBLE
PIANNA

RABUNEK

MIENIA ŻYDOWSKIEGO

Stale trwała rekwizycja mienia żydowskiego. Żydzi byli obrabowywani z mienia ruchomego (mebli, asortymentu sklepów), musieli płacić kontrybucje, ich nieruchomości i przedsiębiorstwa były brane pod tzw. zarząd powierniczy (Treudhänder). Niemcy regulowali również ich aktywa – konta bankowe, depozyty i oszczędności Żydów zostały zablokowane, wprowadzono ograniczenie tygodniowych wypłat gotówki do 250 zł oraz zakaz posiadania gotówki powyżej 2000 zł (październik 1939 r.).

Trzeba podkreślić, że grabież mienia żydowskiego była systemowa i trwała od pierwszych dni okupacji. W ciągu kilku tygodni przed zamknięciem war-



szawskiego getta przesiedlono w jego granice 138 000 Żydów, a wysiedlono 113 000 Polaków. W trakcie przesiedlenia trwał wielki rabunek mienia przesiedlanych osób: skonfiskowano ok. 4000 sklepów i sklepików i ok. 600 dużych, średnich i małych zakładów żydowskich po stronie aryjskiej. Ich właściciele nigdy nie odzyskali już swej własności. Niemcy mundurowi (Wehrmacht i policja niemiecka) wchodziłi po prostu do mieszkań Żydów rabując meble, ubrania, kosztowności i zapasy. W tym czasie zatrudnionym w urzędzie szefa dystryktu czy biurze niemieckiego starosty miejskiego pracownikom i ich rodzinom przydzielano kompletnie wyposażone mieszkania, najczęściej po wypędzonych Żydach lub rozstrzelanych przedstawicielach byłej polskiej administracji lub szkolnictwa.

Do likwidacji getta w kwietniu i maju 1943 r. Żydzi ponieśli całkowitą stratę w sferze kultury materialnej. W Warszawie wymordowano ich niemal wszystkich, w tym osoby związane z kulturą i sztuką, także antykwariuszy i kolekcjonerów. Cenne dzieła sztuki zostały wymienione na pieniądze i żywność lub przeznaczone na ratunek w ukryciu po drugiej stronie muru. Przedmioty artystyczne należące do Żydów nie zostały zgładzone jak ich właściciele, lecz trafiły poza obszar getta. Dzieła sztuki i antyki nie zostały zniszczone, lecz zmieniły właścicieli. Już wtedy dużą część przedmiotów o wysokiej wartości artystycznej i materialnej skonfiskowano i wywieziono do Rzeszy.

Grabieży dokonywano na dużą skalę. Odilo Globocnik - jeden głównych organizatorów i wykonawców Zagłady Żydów - informował w styczniu 1944 r., że dostarczył Rzeszy 50 mln RM, 500 tys. dolarów, 5 tys. funtów angielskich, 50 tys. złotych rubli, wiele biżuterii i 1900 wagonów odzieży odebranych Żydom. Zysk netto z wymordowania blisko 1,8 mln. Żydów oszacował na 178 474 960,59 reichsmarek. Do 31 stycznia 1942 r. w warszawskim getcie odebrano 181 788 futer i kożuchów. Zabierano biżuterię, korale, zbiory filatelistyczne i inne kolekcje, wartościowe meble, obrazy i inne antyki. Niestety nie sposób nawet określić skali tego rabunku.

Warszawa. Ruiny kamienic i mur getta
na ulicy Siennej



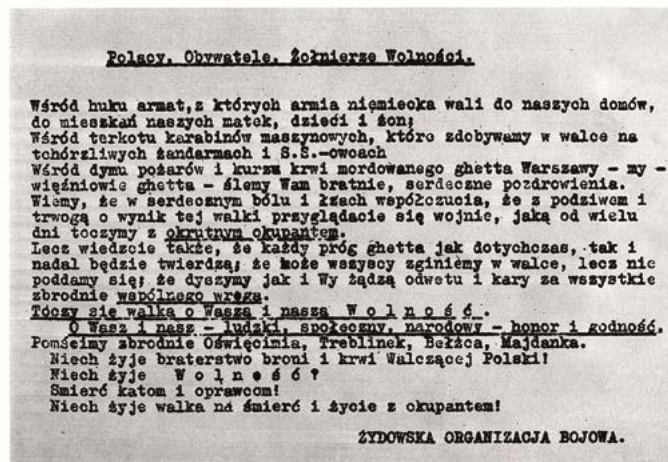
KONSPIRACJA ŻYDOWSKA

Część osób przebywających w getcie zdecydowała się na podjęcie działalności konspiracyjnej. W marcu 1942 r. powstał Blok Antyfaszystowski, w lipcu Żydowska Organizacja Bojowa (ŻOB), jesienią tego roku Żydowski Związek Wojskowy (ŻZW). Pierwszą zbrojną akcją żydowskich bojowników był zamach na szefa żydowskiej Służby Porządkowej, Józefa Szeryńskiego. Został on postrzelony 25 sierpnia 1942 r. Dwa miesiące później przy ul. Gęśiej został wy-

konany wyrok na zastępcy Szeryńskiego, Jakubie Lejkinie, a w listopadzie 1942 r. bojownicy ŻOB zastrzelili kierownika Wydziału Gospodarczego Rady Żydowskiej, Izraela Firsta.

Jesienią 1942 r. w Warszawie pozostało ok. 40 tys. Żydów. Byli to przeważnie ludzie młodzi,

samotni, często już obojętni na rzeczywistość po stracie najbliższych. Jednak w tej atmosferze rezygnacji pojawił się pomysł zbrojnego oporu przeciwko Niemcom.





Członkinie Hechalutz schwytni podczas powstania w getcie warszawskim, 1943

POWSTANIE W GETCIE

19 kwietnia 1943 r. oddziały niemieckie wkroczyły na teren warszawskiego getta. Żydzi stawili niespodziewanie silny opór, zmuszając niemieckie oddziały do wycofania się. Wybuchło powstanie. Siły niemieckie zaangażowane w stłumienie powstania liczyły ok. 2000 ludzi. Siły powstańcze składały się najprawdopodobniej z ok. 1000–1500 słabo uzbrojonych bojowników, przede wszystkim z Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) i Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW).

Symbolem powstania stały się flaga żydowska i polska zawieszona na wysokiej kamienicy przy pl. Muranowskim, gdzie zacięty opór przez kilka dni stawiało zgrupowanie ŻZW pod dowództwem Pawła Frenkla. Ciężkie walki na terenie tzw. szopu szczotkarzy przy ul. Świętojerskiej

toczyli bojowcy ŻOB dowodzeni przez Marka Edelmana. W kolejnych dniach kwietnia, walki mające miejsce w getcie składały się z szeregu starć prowadzonych pomiędzy powstańcami broniącymi się w wybranych punktach getta lub przemieszczającymi się między schronami i kryjówkami, a niemieckimi grupami szturmowymi.

Przez blisko miesiąc warszawskie getto prowadziło bój z siłami niemieckimi. 8 maja w otoczone przez Niemców i Ukraińców bunkrze przy ul. Miłej zginął dowódca powstania Mordechaj Anielewicz wraz z ok. 120 powstańcami. Sporadyczne walki trwały jeszcze do połowy maja.

Polskie podziemie podejmowało próby pomocy osamotnionym bojownikom żydowskim. Pomiędzy 19 kwietnia a 16 maja jednostki Kedywu Armii Krajowej przeprowadziły kilkanaście akcji bojowych o kryptonimie „Akcja Getto”. Obejmowała ona ataki na kordon okrążający walczących żydowskich powstańców, wysadzenie murów getta i umożliwienie im



Pojmany żydowski bojownik



Jerozolima

(fragment)

Naprzeciw siebie zatrzaśnięte,
żelaznym chwieją się lamentem
drzwi Małego Getta –
drzwi Dużego Getta...

Za pojazdami, przy murze,
toczy się karawana chrześcijan.
Patrzy w to Małe – i Duże –
gdzie naród Melchizedeka
oczekuje przejścia.

Przez czarne galerie prętów
spojrzenia spinają się szybko
aż dwoje wrót
skrzydłami ku sobie łopocze
i jezdnię w poprzek zamyka,
jak Morze Czerwone.
Getto się jednoczy.

I wtedy migają
siwe plamy bród,
przekrwione oczy,
toboły,
ruchy rąk
tramwaje konne,
kolumny riksza...

Na straży
niemieckie twarze
wlane w spiz!

Miron Białoszewski





Pojmani żydowscy bojownicy



Plonace getto



EMANUEL RINGELBLUM

Emanuel Ringelblum „Edzio”, „Menachem” (21 XI 1900 - ok. 10 III 1944), historyk, pedagog, działacz społeczny. Członek Związku Nauczycieli Żydowskich i Związku Literatów Żydowskich. Podczas II wojny światowej w getcie warszawskim. Działacz Żydowskiej Samopomocy Społecznej, współorganizator Żydowskiej Organizacji Bojowej. Współtwórca tajnego archiwum getta (Archiwum Ringelbluma). Po likwidacji getta ukrywał się. Aresztowany przez Niemców i zamordowany w ruinach getta warszawskiego.

PAWEŁ FRENKEL

Paweł Frenkel (1920 Warszawa - 11 VI 1943 Warszawa), działacz syjonizmu rewizjonistycznego. Na wiosnę 1942 r. został jednym z założycieli Żydowskiego Związku Wojskowego oraz jego dowódcą wojskowym. Po wybuchu powstania był głównodowodzącym obrony placu Muranowskiego. Po załamaniu się obrony Frenkel wraz ze swoim oddziałem wydostał się z getta podkopem (25 kwietnia 1943 r.). Oddział zatrzymał się w konspiracyjnym mieszkaniu na ul. Grzybowskiej 11/13. Stamtąd grupy ŻZW wyruszały na nocne akcje do płonącego getta. 11 czerwca budynek został otoczony przez siły niemieckie. Grupa obrońców wraz z Frenklem walczyła do wyczerpania amunicji, następnie wysadziła bunkier w powietrze.



ucieczki w stronę Dworca Gdańskiego i Żoliborza, a stamtąd do Puszczy Kampinoskiej.

Według Niemców w walce zginęło ok. 6000 Żydów, 7000 zamordowano na miejscu, ok. 43 000 wysłano do obozów. Należy zauważyć, że w kwietniu 1943 r. w getcie znajdowało się nie więcej niż 40 000 osób.

Powstanie w getcie warszawskim było pierwszą akcją zbrojną o dużej skali, podjętą przez polskie organizacje podziemne przeciwko Niemcom, jak również pierwszym miejskim powstaniem w okupowanej przez Rzeszę Europie.

Nielicznym udało się wydostać kanałami poza obszar getta. 16 maja 1943 r. została wysadzona Wielka Synagoga na Tłomackiem. Miało być to symboliczne potwierdzenie zdławienia powstania i likwidacji warszawskiego getta. W kolejnych miesiącach Niemcy zrównali z ziemią dawną dzielnicę żydowską.

Jedynie nieliczni warszawscy Żydzi przeżyli Zagładę.



Zniszczony teren getta

POMOC

LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

Gubernator dystryktu warszawskiego, dr Ludwig Fischer, 10 listopada 1941 r. ogłosił, że karany śmiercią będzie każdy Polak, który ukrywającym się Żydom „udziela świadomie schronienia lub w inny sposób pomaga”. Zgodnie z nazistowskim prawem śmiercią karana była nawet najdrobniejsza pomoc świadczona Żydom jak dostarczanie pożywienia czy nawet prowadzenie z nimi handlu.

Polski rząd od samego początku informował opinię publiczną na świecie i w okupowanej Polsce o represjach wobec Żydów oraz zbrodniach na nich dokonywanych. Opierając się na meldunkach wywiadowczych sporządzonych przez polskie organizacje podziemne działające na terenie okupowanej Polski rząd w Londynie oraz emigracyjne organizacje polskie drogami dyplomatycznymi, za pomocą radia oraz publikacji informowały zachodnią opinię publiczną o zbrodniach dokonywanych na Żydach.

Polskie organizacje konspiracyjne pomagały w:

1. Przemycaniu żywności do getta,
2. Dostarczaniu leków,
3. Przerzucaniu dzieci na stronę aryjską,
4. Pomaganiu w uciezkach z getta,
5. Organizowaniu kryjówek po aryjskiej stronie,
6. Dostarczaniu fałszywych dokumentów,
7. Pomocy militarnej,
8. Zwalczeniu szmalcowników.

27 września 1942 r. powołano w Warszawie Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty założony przez Zofię Kossak-Szczucką i Wandę Krahelską-Filipowicz, a 4 grudnia 1942 r. została założona Rada Pomocy Żydom – „Żegota”. Główne ośrodki organizacji znajdowały się w Warszawie, Krakowie oraz we Lwowie.

„Żegota” organizowała pomoc dla gett w postaci żywności, lekarstw oraz ubrań, organizowaniu z nich uciezek, a także wyszukiwaniu kryjówek dla uciekinierów w postaci mieszkań oraz lokowanie ich w innych bezpiecznych miejscach. W samej tylko Warszawie z getta uciekło kilka tysięcy osób, a po „aryjskiej stronie” ukrywało się ok. 25 tys. Żydów. Od momentu powsta-

nia „Żegota” udzieliła wsparcia materialnego około 4 tys. ukrywających się osób pochodzenia żydowskiego.

Organizacja wystawiła Żydom ok. 50 tys. dokumentów mających potwierdzać chrześcijańskie pochodzenie oraz świadectw chrztu. Było to możliwe tylko dzięki zaangażowaniu się w pomoc dla Żydów polskiego Kościoła katolickiego, ponieważ parafie katolickie pełniły równocześnie funkcje dzisiejszych Urzędów Stanu Cywilnego. Każdy z tych dokumentów wystawiany był przez katolickie parafie z fałszywymi nazwiskami oraz wpisami w księgach chrztu. Miały one na celu ochronę ukrywanych Żydów przed dekonspiracją oraz zaświadczały o ich

chrześcijańskim pochodzeniu. Ustalono, że ok. 600 księży diecezjalnych ratowało Żydów oraz że Żydzi byli ukrywani w ponad 70 klasztorach męskich w Polsce.

Z kolei polska konspiracja dostarczała kenkart, kart pracy, świadectw zameldowania i wszystkich innych licznych dokumentów wymaganych przez Niemców.

Dzięki wysiłkom „Żegoty” udało się objąć pomocą 2,5 tys. żydowskich dzieci wyprowadzonych z warszawskiego getta, które umieszczane zostały w katolickich sierocińcach oraz klasztorach m.in. w Aninie, Białoleńce, Chotomowie, Płudach i Warszawie. Oprócz pomocy zorganizowanej przez polskie instytucje oraz organizacje państwa pod-

Dzieci w getcie



JANUSZ KORCZAK

Janusz Korczak (22 VII 1878 lub 1879 - 7 (?) VIII 1942 Treblinka), lekarz, major rezerwy WP. Teoretyk i praktyk wychowania, twórca oryginalnego systemu pracy z dziećmi, opartego na partnerstwie, samorządnych procedurach i instytucjach oraz pobudzaniu samowychowania. Założyciel i prowadzący Domu Sierot dla dzieci żydowskich w Warszawie. Razem z dziećmi zamordowany w obozie zagłady. Pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego.



ziemnego Żydom z własnej inicjatywy pomagała również ludność cywilna. Pomoc polegała głównie na udzielaniu ludności żydowskiej schronienia, dostarczaniu im pożywienia i medykamentów oraz umożliwianie im ucieczki.

Od marca 1943 r., wydawanie ukrywających się Żydów władzom niemieckim dla korzyści materialnych zwane potocznie szmalcownictwem uznawane było przez podziemne władze i kierownictwo Armii Krajowej jako kolaboracja z okupantem, za którą groziła kara śmierci. Komunikaty o wykonanych wyrokach śmierci na osobach współpracujących z niemiecką policją oraz zajmujących się donosicielstwem zamieszczał w czasie wojny „Biuletyn informacyjny”.

Oprócz pomocy humanitarnej żydowskie organizacje bojowe uzyskały od członków polskich organizacji podziemnych również pomoc militarną, która umożliwiła walkę Żydom przeciw wojskom niemieckim. Pomoc obejmowała zaopatrzenie w broń oraz instruktaż. Polskie podziemie wspierało żydowskie organizacje wojskowe, które zamierzały stawić Niemcom zbrojny opór. Żydowskiemu Związkowi Wojskowemu i Żydowskiej Organizacji Bojowej dostarczono pewne ilości broni, amunicji i granatów. Było to między innymi 90 pistoletów, 600 granatów ręcznych, jeden erkaem, jeden pistolet maszynowy i 165 kg materiałów wybuchowych. Broń przekazała także inna podziemna organizacja – Korpus Bezpieczeństwa.

Na rozkaz gen. Grota-Roweckiego warszawski Kedyw przeprowadził szkolenie członków ŻOB w robieniu bomb, granatów i butelek zapalających. Gdy zaś w warszawskim getcie wybuchło w 1943 r. powstanie, AK przeprowadziła kilka prób wysadzenia muru getta oraz kilkanaście akcji

W połowie kwietnia o 4 rano Niemcy przystąpili do likwidacji getta warszawskiego. Zamknęli resztki Żydów kordonem policji, wjechali do środka czołgami i samochodami pancernymi i prowadzą swe dzieło niszczycielskie. Od tego czasu walka trwa. Wybuchy bomb, strzały, pożary trwają dzień i noc. Dokonuje się największa zbrodnia w dziejach ludzkości. Wiemy, że pomagacie umęczonym Żydom jak możecie. Dziękuję Wam rodacy w imieniu własnym i rządu. Proszę Was o udzielenie im wszelkiej pomocy w imieniu własnym i rządu. Proszę Was o udzielenie im wszelkiej pomocy, a równocześnie tępienie tego strasznego okrucieństwa.

Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych i premier Rządu
na Uchodźstwie gen. Władysław Sikorski

przeciwko niemieckim jednostkom rozlokowanym wokół dzielnicy żydowskiej. Podobnie uczyniły inne warszawskie organizacje konspiracyjne organizacje. Istnieją również przekazy, że oddział Korpusu Bezpieczeństwa wziął udział w walce z Niemcami u boku żydowskich powstańców z ŻZW.

Mimo iż warunki panujące w Polsce były skrajnie niesprzyjające dla ratowania Żydów, dzięki pomocy struktur Polskiego Państwa Podziemnego oraz zwykłych obywateli tysiące Żydów zdołały przeżyć niemiecką okupację. W samej tylko Warszawie ukrywało się w różnych odstępach czasu ok. 28 tys. Żydów, z czego blisko 11,5 tys. zdołało przeżyć wojnę. Według historyka Gunnara Paulssona, autora książki „Utajone miasto”, w ukrywaniu Żydów w Warszawie pomagało 70-90 tysięcy Polaków.

ZOFIA KOSSAK

Zofia Kossak (10 VIII 1889 - 9 IV 1968). Pisarka. Stała na czele katolickiego Frontu Odrodzenia Polski. Współredagowała pierwsze konspiracyjne pismo „Polska Żyje”. W 1942 r. opublikowała dokument będący protestem środowisk katolickich wobec eksterminacji Żydów przez niemieckich okupantów. We wrześniu tego roku powołała Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom, przekształcony w Radę Pomocy Żydom „Żegota”. W latach 1943 - 1944 więziona przez Niemców m.in. w obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Uczestniczka powstania warszawskiego. Po wojnie do 1957 r. na emigracji. Wyróżniona tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.





Dzieci przechodzące przez mur getta

WARSZAWA

STAWIA BIERNY OPÓR

Opór społeczeństwa polskiego w czasie okupacji niemieckiej wyrażał się nie tylko w walce bieżącej i przygotowaniach do powstania zbrojnego w szeregach Armii Krajowej. Przybrał również powszechniejszą formę walki cywilnej, za którą – tak jak za każdy sprzeciw wobec okupanta – groziły najwyższe kary, stosowane z bezwzględną konsekwencją od pierwszych tygodni okupacji. W listopadzie 1939 r. Niemcy rozstrzelali Eugenię Włodarz i Elżbietę Zahorską za zrywanie niemieckich plakatów propagandowych, przedstawiających rannego żołnierza polskiego, który wskazywał na stos gruzów ze słowami: „Anglio! Twoje dzieło!”.

Mimo groźby śmierci młodzież, głównie harcerze Szarych Szeregów, zaczęła akcje, nazwane „małym sabotażem”; stały się one pierwszą formą walki cywilnej. Na murach i afiszach z zarządzeniami władz okupacyjnych wykonywano napisy ośmieszające Niemców bądź grożące odwetem za dokonane zbrodnie (np. „Pawiak pomścimy”).

Żółw – symbol powolnej pracy na rzecz okupanta



MAŁY SABOTAŻ

Mieszkańcy Warszawy nie chcieli poddać się propagandzie i indoktrynacji niemieckiej. Rozpoczęła się walka propagandowa – psychologiczna między polskim społeczeństwem a nieprzyjacielem.

Z jednej strony chodziło przede wszystkim o podtrzymanie morale – danie świadectwa temu, że istnieje polski ruch oporu, utwierdzenie wiary w ostateczne zwycięstwo. Wiele z tych działań miało cel „wychowawczy”. Głównie chodziło o zapobieżenie postawom i zachowaniom uznawanym za niewłaściwe w okupacyjnej rzeczywistości, np. zwalczanie zwyczaju chodzenia do kin, akcje przeciw kobietom spotykającym się z Niemcami, fotografom eksponującym zdjęcia niemieckich żołnierzy, oraz o tępienie zachowań jawnie kolaboranckich.

Z kolei Niemcom działania te miały uzmysłwić, że istnieje społeczny opór, osłabić ich wiarę w zwycięstwo (akcja V, przypomnianie niemieckiej klęski pod Stalin-

gradem itp.). Przeciwno osiedlającym się w Polsce cywilnym Niemcom skierowana była postępująca się technikami małego sabotażu Akcja „Gdańsk”. Częściowo techniki te wykorzystywano również w Akcji „N”, której adresatami byli żołnierze Wehrmachtu.

Prekursorką małego sabotażu była Elżbieta Zahorska, studentka Uniwersytetu Warszawskiego – pierwsza osoba, która poniosła śmierć za czynne przeciwstawienie się działaniom wroga; zerwała jeden z niemieckich plakatów. Została rozstrzelana 4 listopada 1939 r.

W październiku 1939 r. członkowie konspiracyjnej Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej (PLAN) na afiszach obwieszczających utworzenie Generalnego Gubernatorstwa umieścili niewielkie, drukowane na ręcznej drukarence nalepki z tekstem: „Marszałek Piłsudski powiedziałby: – A my was w dupie mamy”. Rozlepiano ulotki skierowane przeciwko kobietom nawią-



zującym znajomości z Niemcami, użyto gazu łzawiącego w czasie niemieckiego seansu w kinie Napoleon. 1 stycznia 1940 r. przeprowadzono akcję w najbardziej znanym warszawskim lokalu – „Adrii” – rozpylając proszek powodujący natychmiastowe torsje.

Mimo rozbicia PLAN-u w styczniu 1940, celowość i skuteczność jej pierwszych akcji propagandowych została doceniona. Szef Biura Informacji i Propagandy Okręgu Warszawa Związku Walki Zbrojnej, Aleksander Kamiński, w grudniu 1940 r. stworzył strukturę stosującą podobne działania. Nosiła ona nazwę Organizacja Małego Sabotażu „Wawer”, na pamiątkę pierwszych masowych egzekucji, które miały miejsce w Warszawie 27 grudnia 1939 r. Obejmowała ona zasięgiem swego działania Warszawę. Włączyli się do niej m.in. harcerze „Pomarańczarni”, późniejsi bohaterowie Szarych Szeregów: Tadeusz Zawadzki, Maciej Aleksy Dawidowski, Jan Bytnar i inni.

Zasady małego sabotażu po raz pierwszy przedstawił Aleksander Kamiński, działacz harcerski i współzałożyciel Szarych Szeregów, w artykule zamieszczonym w „Biuletynie Informacyjnym” z 1 listopada 1940 r. Dopiero z czasem działalność małego sabotażu została usystematyzowana. Główne zasady małego sabotażu zostały przedstawione w książce Aleksandra Kamińskiego „Wielka gra”, wydanej w 1942 r. Była jedynym wydawnictwem skonfiskowanym przez Komendę Główną Armii Krajowej. Dowództwo obawiało się ujawnienia metod pracy wykorzystywanych w konspiracji.

Mały sabotaż wykluczał stosowanie przemocy i polegał jedynie na działalności propagando-

Symbol PW namalowany przez Jana Bytnara



Warszawie

Rozciągnęła nad Tobą noc skrzydła,
Rozciągnęły się mgły ponad Tobą,
W burz i wichrów spętanaś wędzidła,
I płomienie Ci ognia ozdoba.

Rozpętały nad Tobą się burze,
Zaswieciły Ci luną łez krwawa,
Lecz Tyś wyższa, Tyś wzrosła ku górze,
O, męczeńska! O, święta Warszawo!

Gdy Ci grały szatańsko szrapnele,
Gdy Ci bomby pękały wśród ognia,
W Tobie wzrosło wielkości tak wiele,
Że nie zmogła jej siła i zbrodnia.

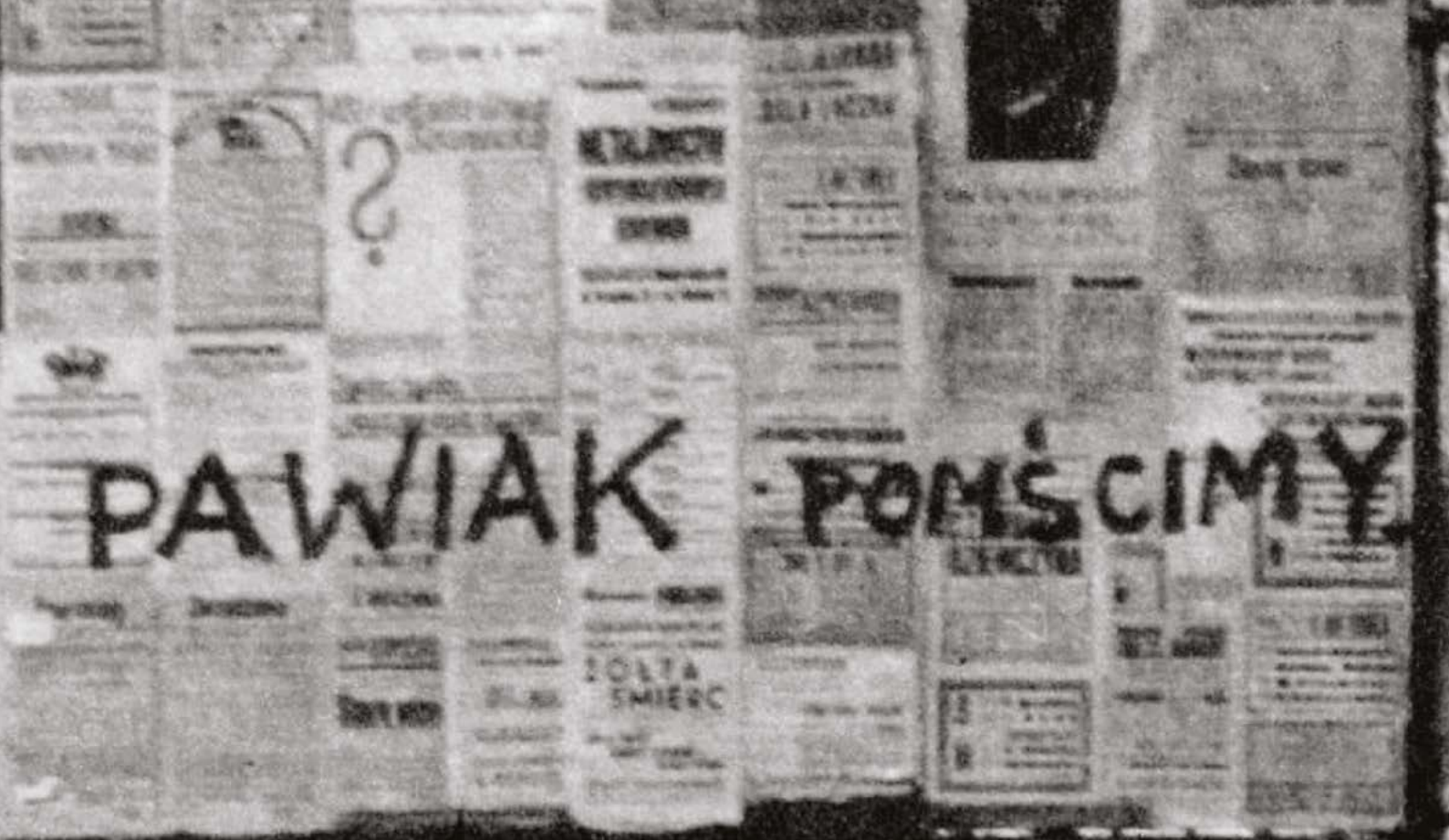
Zhartowałaś się we krwi i w ogniu
I moc swoją zachowasz na wieki;
Moc, co w każdym już żyje przechodniu,
Tętni w murach, gra w nurtach tej rzeki.

Takaś dumna, wyniosła i żywa,
Takaś jesteś promienna i krwawa...
Dzwon się głuchy z oddali odzywa...
...Klękam w prochu przed Tobą, Warszawo...

Teresa Bogusławska

Napis „Pawiak pomścimy” wykonany przez mały sabotaż





PAWIAK

POMŚCIMY

KLUBOWY
WYDZIAŁ
KRAJOWY

ZOLTA
SMIERC

?

WYKONAWCZY
KONWULSIONY

Po upadku Francji w czerwcu 1940 roku społeczeństwo wpadło w apatię – Wtedy w środowisku Biura Informacji i Propagandy okręgu warszawskiego powstała inicjatywa małego sabotażu: jest za wcześnie na walkę z bronią w rękę, ale trzeba dążyć do podniesienia nastrojów społeczeństwa oraz pokazania Niemcom, że są w kraju okupowanym, ale nie zwyciężonym. – Nie orientowaliśmy się jak bardzo byliśmy dokuczliwi dla Niemców.

Danuta Kaczyńska

wo-informacyjnej. Aleksander Kamiński zaliczył do małego sabotażu m.in. następujące rodzaje działań: wybijanie szyb (fotografom wieszającym w witrynach zdjęcia niemieckich żołnierzy, kolaborantom itp.); naklejki i napisy (także rysunki) na murach; ulotki; oblewanie żrącym płynem odzieży (zwłaszcza kobiet spacerujących z Niemcami); gazy łzawiące lub pobudzające wymioty (stosowane w kinach, niemieckich sklepach, lokalach rozrywkowych); zrywanie plakatów; zrywanie flag niemieckich i wieszanie polskich.

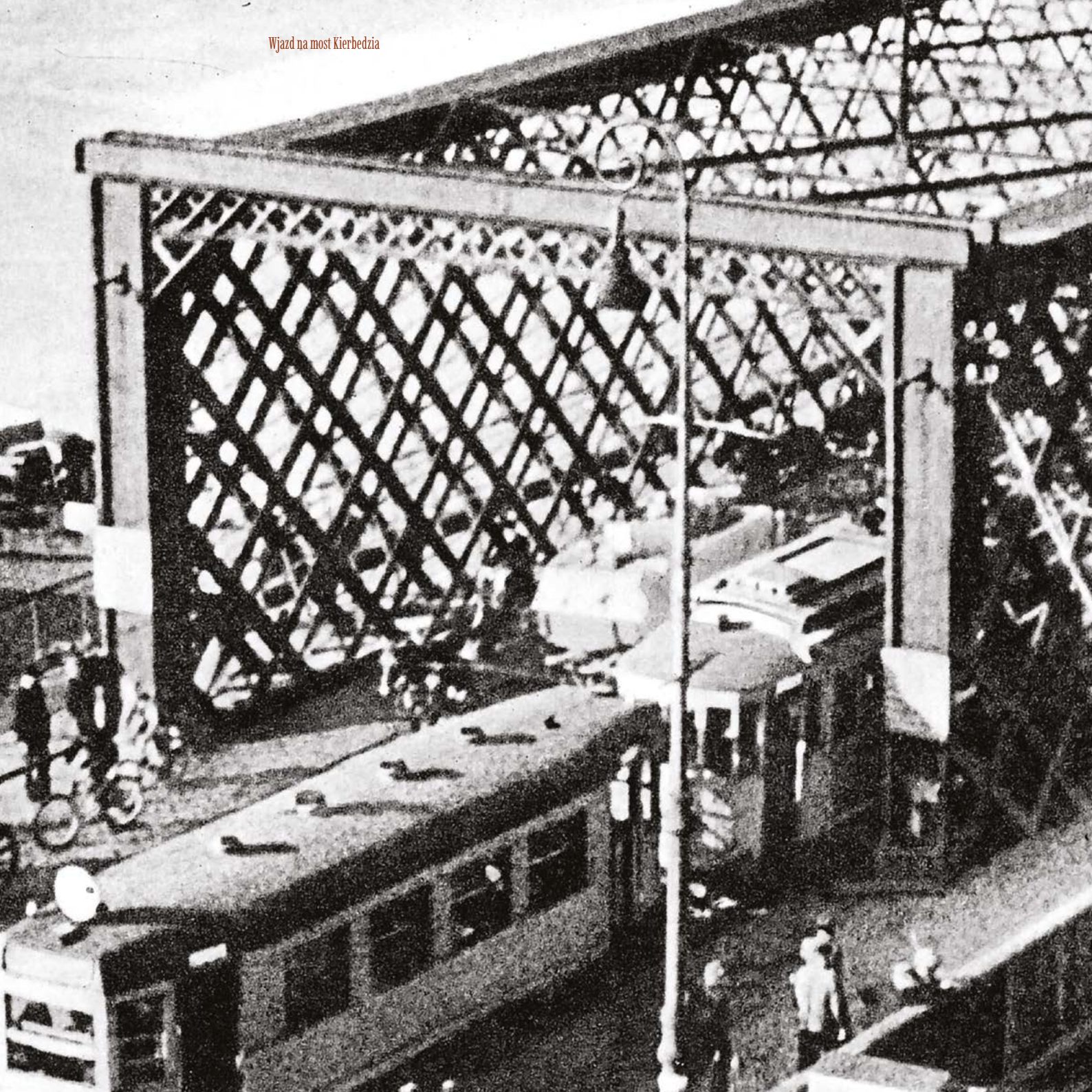
Na obszarze podwarszawskim funkcjonowała, utworzona i kierowana przez Kazimierza Gorzkowskiego „Andrzej”, organizacja o analogicznych zadaniach, nosząca nazwę „Palmiry”. Organizacje te połączono w jedną: „Wawer-Palmiry”.

Najstłynniejsze akcje małego sabotażu miały miejsce w Warszawie i były dziełem tej właśnie organizacji. Tylko w Warszawie miały też one tak regularny charakter.

Jedne z najbardziej znanych akcji małego sabotażu zostały przeprowadzone przez Alka Dawidowskiego. Szerokim echem w Warszawie odbiło się dokonane przez niego zdjęcie niemieckiej tablicy z pomnika Mikołaja Kopernika. Także on odkrył miejsce ukrycia zrabowanego przez Niemców pomnika Jana Kilińskiego. Na ścianie Muzeum Narodowego, w którym pomnik był przechowywany, napisał „Jam tu. Ludu W-wy. Kiliński Jan”.

10 stycznia 1942 r. przeprowadzono zakrojoną na szeroką skalę akcję. Konspiratorzy zamazali około 250 tablic z niemieckimi nazwami ulic oraz rozrzučili 40 tys. ulotek z tekstem, wyemitowanego przez radio, noworocznego przemówienia do Kraju prezydenta RP Władysława Raczkiewicza.

Kiedy w biały dzień, niedaleko Placu Zamkowego oddziały AK zdobyły furgonetkę przewożącą 105 mln złotych Niemcy wyznaczili ogromną nagrodę za informacje, które doprowadzą do ujęcia sprawców. W ciągu jednej nocy harcerze z małego sabotażu oblepili Warszawę ulotkami o treści:





Policjant granatowy na skrzyżowaniu ulic



Powrót do Warszawy

Poprzez strzępy kamienic, przez murów kikuty
Z bokiem na bok ulicy, omijając cegły,
Jechałem i patrzyłem na szczątki reduity,
Od których szedł po kraju powiew niepodległy.

Z dymem zgliszczy zmieszany, wzrastając na sile,
Z którego już w dni parę legenda wyrosła,
Idzie powiew z Warszawy. W tej wielkiej mogile
Jest coś jeszcze prócz śladów krwawego rzemiosła
...Utracona...

I do mnie wołano z tych grobów ulicznych,
Z wytrzeszczonych pustych okien oczodołów,
Lecz ja nie rozumiałem tragicznych wyrazów
Ani niemej wymowy spalonych kościołów.

I nic w tym nie widziałem oprócz okropności,
I niczego nie czułem, tylko że mnie boli.
Ja nie mogłem zrozumieć owych ran świętości
Ani ceny honoru – bom nie znał niewoli.

Jan Romocki „Bonawentura”

„Wszystko widziałem, chętnie opowiem, jak pocałujecie mnie w dupę – podpisano Król Zygmunt III Waza”. Po tej akcji cała Warszawa śmiała się z Niemców i nikt nie zgłosił się z żadną informacją.

Do zadań małego sabotażu należało również patrolowanie okolic Grobu Nieznanego Żołnierza i przypominanie o tym, że należy zdjąć czapkę, przechodząc obok. Któregoś razu jeden z harcerzy natknął się na Polaka – kolaboranta, który go zwymyślał; rezolutny harcerz odpowiedział mu, żeby zdjął w takim razie czapkę przez niemiecką flagą, która w tym miejscu zwisiała z Pałacu Saskiego.

Poza akcjami będącymi dziełem tej organizacji, wspomnieć należy o spontanicznej działalności rzeszy anonimowych „amatorów”.

Na murach wypisywaliśmy kredą Kotwicę, symbol Polski Walczącej. Pojawiały się też napisy: „Pawiak pomścimy”, „Wawer”, „Deutschland kaputt”. Rysowaliśmy poza tym żółwia, który był symbolem sabotażu, oraz swastykę na szubienicy. Później przeszliśmy już na wyższe formy działania. Kreda odpadła, a malowaliśmy te napisy farbą.

Ryszard Górecki, jeden z uczestników Małego Sabotażu



WANDA
KIRCHMAYER

Wanda Kirchmayer „Wanda” (9 XI 1901 - 29 III 1944), inżynier rolnik. Podczas II wojny światowej członek Tajnej Organizacji Wojskowej i w AK - służyła w sztabie Kedywu Okręgu Warszawskiego, podporucznik. Aresztowana przez Niemców; torturowana w śledztwie, nie wydała tajemnic organizacji. Rozstrzelana w ruinach getta w Warszawie. Pośmiertnie odznaczona orderem Virtuti Militari V kl.

WACŁAW BOJARSKI

Wacław Bojarski „Czarnota” (30 X 1921 - 5 VI 1943), poeta czasu wojny, należał do pokolenia Kolumbów. Studiował na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Brał udział w działalności konspiracyjnej - należał do Konfederacji Narodu. Wydawał tajny miesięcznik „Sztuka i Naród”. Postrzelony podczas składania wieńca pod pomnikiem Kopernika, zmarł 5 czerwca 1943 r. w następstwie odniesionej rany.



Pomnik Mikołaja Kopernika



TAJNE NAUCZANIE

Jeden z ważnych elementów Polskiego Państwa Podziemnego stanowiło tajne nauczanie. Jego rozmiar był największy w skali Europy. Już pod koniec listopada, a więc tuż po zamknięciu szkół, pracę z młodzieżą rozpoczęli nauczyciele liceów ogólnokształcących. Aby zarobić na chleb, za drobną opłatą, nauczyciele udzielali też korepetycji, które stanowiły uzupełnienie edukacji o treści, których brakowało w szkołach powszechnych.

W Generalnym Gubernatorstwie Niemcy zlikwidowali szkoły wyższe i średnie. 31 października 1939 r. opublikowano rozporządzenie Hansa Franka, który zakazywał używania nazw liceum i gimnazjum, zezwalając jedynie na funkcjonowanie szkół powszechnych i zawodowych. Szkoły powszechnie miały uczyć tylko rachowania, czytania i pisania. Nauka ważnych z narodowego punktu widzenia przedmiotów, jak: geografia, historia, historia lite-

ratury, oraz gimnastyka były wykluczone. Szkoła miała przygotowywać do zawodów rolniczych, leśnych oraz prostych zawodów przemysłowych i rzemieślniczych.

Mimo rozporządzeń niemieckich i postępujących za nimi represji, szybko znaleźli się śmiałkowie, którzy postanowili czynnie sabotować hitlerowskie rozporządzenia. Całe miasto ogarnęła sieć konspiracji oświatowej i naukowej w formie tajnych kompletów.

W październiku 1939 r. w Warszawie została powołana Tajna Organizacja Nauczycielska (TON). Propagowała ona tajne komplety. Była to jedna z form walki z okupantem. Komplety prowadzone na tak wielką skalę na ziemiach polskich były jedyną tego rodzaju formą oporu w okupowanej Europie.

Tajnym nauczaniem w zakresie szkoły podstawowej objęto w całej Polsce 1,5 mln dzie-



Tajna oświata była największą i najlepiej zorganizowaną częścią cywilnego ruchu oporu, aczkolwiek nie mogła stać się powszechną. Nauczyciele, obok wojskowych, stanowili najliczniejszą część podziemia. Dzięki nim, dzięki tajnej oświacie nie doszło do powstania luki edukacyjnej w Polsce.

Profesor Andrzej Chwalba

ci. Otwieranie nowych szkół zawodowych (za zgodą władz niemieckich) pomagało w zorganizowaniu tajnego nauczania na poziomie uniwersyteckim. Nauczanie w tajnych kompletach przynosiło wymierne efekty. Tysiące licealistów i studentów kontynuowało naukę i studia, zdawało maturę oraz uczyło się mowy ojczystej i historii.

Dużym problemem był brak pomocy naukowych. Nie było książek, nie było pomocy dydaktycznych. Niektórym udało się uratować przedwojenne pozycje, które później wielokrotnie wykorzystywano. Działalność poligraficzna miała mocno ograniczony charakter. Na Mazowszu odnotowano m.in. druk 450 egzemplarzy elementarza, z czego 300 ukazało się nakładem drukarni niemieckiej.

Tajne nauczanie na szczeblu licealnym i gimnazjalnym napotkało dużo większe trudności, ponieważ wiele młodzieży zostało przez okupanta zaangażowane do przymusowych prac na rzecz niemieckiej gospodarki. To w znacznym stopniu ograniczyło czas możliwy do wykorzystania w celu tajnej edukacji.

Najlepiej system ten funkcjonował w Warszawie. Tak to wyglądało w poszczególnych latach:

- rok szkolny 1939/40 - 19 188 uczniów i 2346 nauczycieli,
- rok szkolny 1940/41 - 31 533 i 3967,
- rok szkolny 1941/42 - 40 378 i 4924,
- rok szkolny 1942/43 - 48 608 i 5625,
- rok szkolny 1943/44 - 66 660 i 7168 (lub 8168)
- rok szkolny 1944/45 - 21 667 i 3032.

Dane imponujące, zważywszy na to, że formalnie szkolnictwo tego typu nie istniało.

Mimo że nauczyciele sabotowali rozporządzenie okupanta o składowaniu zakazanych podręczników, oddając książki stare, zniszczone lub bezużyteczne, to

Kołysanka

Smutna rzeka, księżyc po niej pływa,
Nad nią ciemne dłonie chyli klon,
Śpij, dziecko, nic się nie odzywa,
Śpi w mogiłach zakopana broń.

Smutna rzeka, usnął las cienisty,
Srebrne gwiazdy spadły w srebrną toń.
Gdzieś po polach, gdzieś po lasach mglistych
Czujnie drzemie zakopana broń.

Smutna rzeka, księżyc po niej spłynął,
Ciemna noc na liściach kładzie dłoń.
Śpij, dziecko, śpij, żołnierski synu,
Już niedługo obudzimy broń.

Krystyna Kraheńska

natrafiono na spore problemy względem uzyskiwania niezbędnych pomocy szkolnych, w tym podręczników. Tajne drukarnie powielały także pomoce dydaktyczne. W Warszawie system tajnego nauczania działał najbardziej prężnie.

Na początku 1940 r. grupa intelektualistów związanych z Uniwersytetem Warszawskim postanowiła otworzyć jego podziemny odpowiednik. W październiku został powołany do życia Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich, także w Warszawie. Odtworzona została, choć w mniejszym stopniu, Politechnika Warszawska. Działalność podziemnych uczelni przybrała niespotykane w historii formy. To nie tylko wykłady, ale i prace magisterskie i dyplomowe oraz poszerzenie kadry profesorskiej. Największe rozmiary przybrał ten proces w latach 1943/44, kiedy to notowano blisko 1600 słuchaczy na Uniwersytecie War-





Mieszkanie państwa Tomaszewskich przy ul. Puławskiej 29.
Uczennice kompletów Zofii Sierpińskiej, 1943 r.

ZYGMUNT NOWICKI

Zygmunt Nowicki (5 I 1881 - 29 IX 1944). W 1905 r. był współorganizatorem tajnego zjazdu nauczycieli Królestwa Polskiego, na którym powołano Związek Nauczycieli Ludowych (był jego prezesem). Z ramienia PSL „Wyzwolenie” poseł na Sejm I i II kadencji. Od 1931 r. członek Stronnictwa Ludowego. Był prezesem ZNP w latach 1936-1939. Po kapitulacji Warszawy, w październiku 1939 r. wraz z czwórką innych członków władz ZNP postanowił przenieść działalność Związku do konspiracji. W ten sposób powstała Tajna Organizacja Nauczycielska (TON). Zginął w czasie powstania warszawskiego.



Otóż oświata jawna, dozwolona przez Niemców, podlegała administracyjnie i była nadzorowana przez niemieckie władze szkolne. Ponieważ Niemcy nie byli w stanie obsadzić swymi urzędnikami wszystkich stanowisk w tym aparacie, część etatów inspektorów szkolnych zajmowali Polacy. Codzienna praktyka sprowadzała się do tego, że współpracę i nadzór nad szkolnictwem polskim utrzymywali inspektorzy polscy; inspektor Niemiec zjawiał się w szkole odświętnie. Z drugiej jednak strony oświata jawna była, jak wiemy, jawna tylko w jakiejś swej części. Cała reszta była nauczaniem tajnym, to zaś podlegało – jak wszystkie inne przejawy życia konspiracyjnego – polskim władzom podziemnym. (...) Doprowadziło to do podwójnego podporządkowania szkolnictwa jawnego, z dużym zresztą dla niego pożytkiem. Jeden polski inspektor, urzędowo reprezentujący interesy władzy okupacyjnej, torpedował w istocie legalnie mu dostępnymi środkami nacisk niemieckiej polityki likwidatorskiej i chronił, jak mógł, przed niebezpieczeństwem ujawnienia pełnej działalności szkół. Drugi inspektor – przedstawiciel tajnych władz oświatowych – realizował w szkole, oczywiście w sposób zakonspirowany, politykę i program władzy polskiej.

Józef K. Wroniszewski

szawskim, 1000 na Uniwersytecie Ziem Zachodnich i 350 na Politechnice Warszawskiej. Warszawskie uczelnie zorganizowały się najszybciej i w największym stopniu.

Organizowano także w Warszawie liczne tajne kursy wojskowe (szkoły podchorążych rezerwy piechoty, szkoły podoficerskie, oficerska szkoła pancerna oraz wiele kursów specjalistycznych), na których szkoliło się około 1/4 wszystkich elewów podziemnego szkolnictwa wojskowego.

Tajne nauczanie było bezwzględnie zwalczane przez niemieckie władze okupacyjne – w latach 1939–1945 życie straciło 8,5 tys. polskich nauczycieli. Nauczyciele i uczniowie wiedzieli, że w razie wykrycia groziło im, a nawet właścicielom mieszkań, w których odbywały się komplety, więzienie i obóz koncentracyjny. Nie udało się okupantowi operacja zniszczenia polskiego szkolnictwa i myśli edukacyjnej.

Co najmniej czwartą część mieszkańców getta stanowiły dzieci w różnych przedziałach wiekowych. Troska o te dzieci była jednym z głównych przejawów cywilnego ruchu oporu w getcie. Lekcje mimo braku książek, zeszytów, pomocy szkolnych prowadzili uczeni i szeregowi nauczyciele. Próbowali dostosować swą wiedzę pedagogiczną do tych nieznanych wcześniej warunków. W getcie działała szkoła doc. Juliana Zweibauma, która prowadziła tajne nauczanie z zakresu medycyny i farmacji. Ponadto prof. Ludwik Hirszfild organizował kursy dla lekarzy.

Widok na Pałac Saski





Grupa słuchaczek szkoły J. Zaorskiego (następnie studentek Tajnego Wydziału Lekarskiego UW)





JAN STANISŁAW JANKOWSKI

Jan Stanisław Jankowski „Doktor”, „Sobolewski”, „Soból” (6 V 1882 - 13 III 1953), działacz polityczny, w 1926 r. minister, później poseł. Podczas II wojny światowej od 19 II 1943 r. Delegat Rządu RP na Kraj, wicepremier. Zatwierdził decyzję o rozpoczęciu powstania w Warszawie. 27 III 1945 r. aresztowany przez Sowieców, w procesie moskiewskim skazany na osiem lat więzienia. Zmarł w więzieniu we Włodzimierzu nad Kłazmą. Odznaczony orderem Virtuti Militari V kl., a pośmiertnie Orderem Orła Białego.

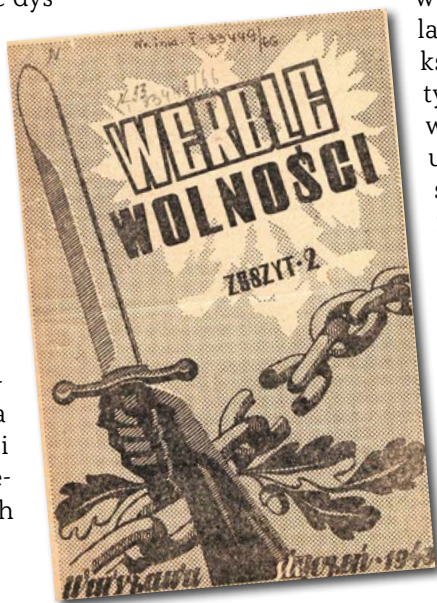
TAJNE DRUKARNIE

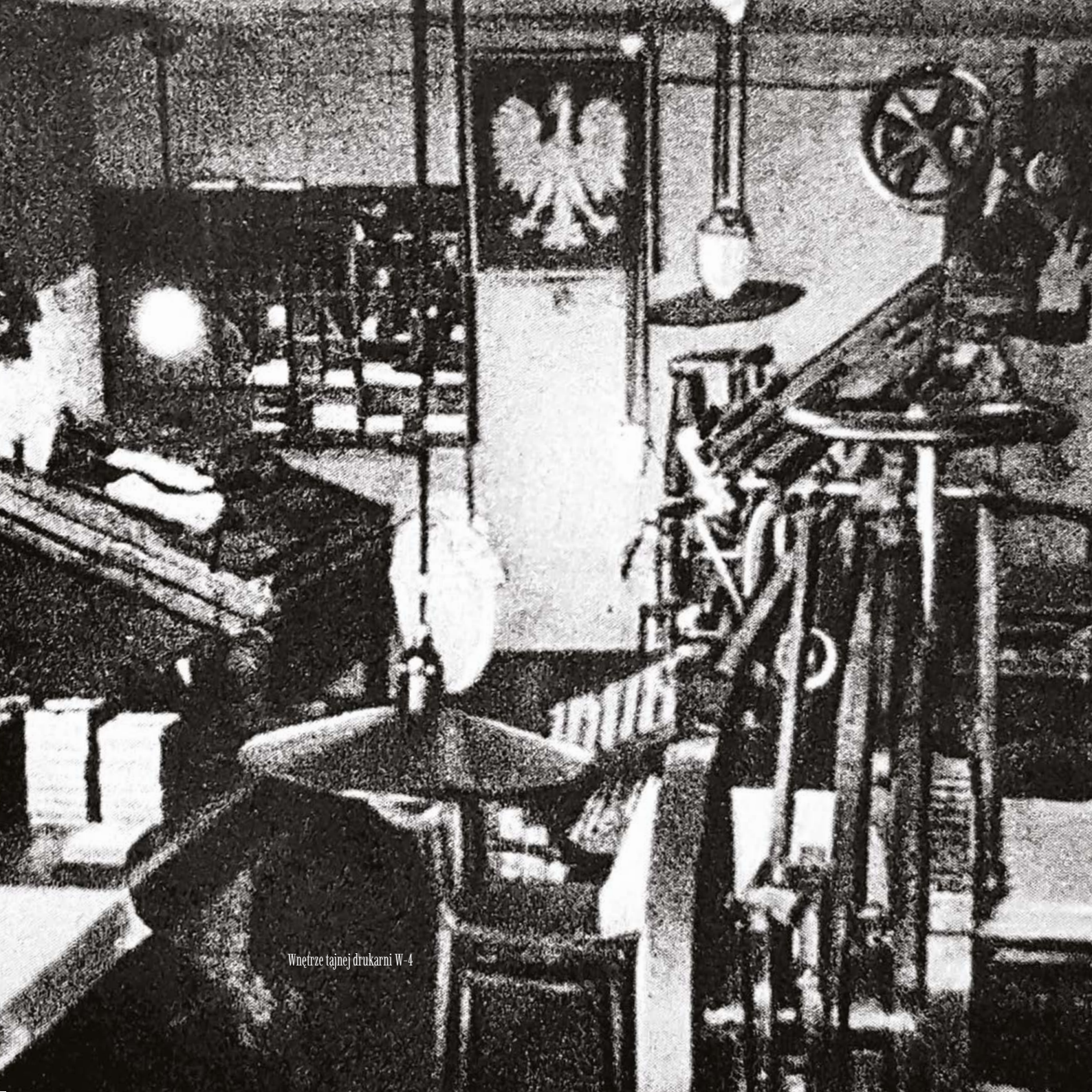
Niezależny ruch wydawniczy i drukarski był odpowiedzią na ucisk narodowościowy hitlerowskich okupantów. W okupowanej Polsce zorganizowano około 400 tajnych punktów drukarskich i powielarni, połowa z nich znajdowała się w Warszawie. Tu podziemie dysponowało, obok nieoszacowanej liczby drobnego sprzętu drukarskiego, 10 linotypami oraz 6 wielkoformatowymi maszynami płaskimi. Działalność wydawnicza rozpoczęła się już jesienią 1939 r. i trwała nieprzerwanie przez cały okres okupacji, wykrywane drukarnie i siatki konspiracyjne zastępowaly nowe.

Ważną działalnością struktur podziemnych była propaganda. Działalność propagandowa warszawskiego Biura Informacji i Propagandy była możliwa dzięki organizacji sieci podziemnych drukarni.

W stolicy znajdowało się kilkadziesiąt tajnych zakładów poligraficznych, które drukowały centralne organy prasowe organizacji konspiracyjnych, czasopisma codzienne, informacyjne, periodyki, pisma na potrzeby propagandy „N”, wydawnictwa specjalne (np. regulaminy, instrukcje), broszury oraz książki zawierające prace polityczne, prozę i poezję. Łącznie w Warszawie w czasie okupacji ukazało się ok. 650 tytułów czasopism konspiracyjnych, wydano także przeszło 800 tytułów druków zwartych (ponad połowa produkcji krajowej). Dla porównania – legalnie w Generalnym Gubernatorstwie wyszło 438 polskich książek i broszur.

Wiosną 1940 r. powstały Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze (TWZW) oraz pierwsza tajna drukarnia. Na początku 1944 r. TWZW liczące





Wnętrze tajnej drukarni W-4

HENRYK LELIWA-ROYCEWICZ

Henryk Leliwa-Roycewicz „Leliwa” (30 VII 1898 – 18 VI 1990), oficer służby stałej WP. Sportowiec, zdobywca srebrnego medalu w jeździectwie na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie (1936). Podczas II wojny światowej w ZWZ/AK. Dowodził batalionem AK „Kiliński”, na czele którego w powstaniu warszawskim zdobył gmach Pasty. Ciężko ranny w walce. Po wojnie więziony przez władze komunistyczne. Uzyskał stopień pułkownika. Zmarł w Warszawie. Odznaczony orderem Virtuti Militari V kl.



już dwanaście zakładów stały się największym koncernem poligraficznym podziemnej Europy. Wśród nich znajdowały się drukarnie prasowe, działowe, obcojęzyczne, offsetowe oraz introligatornie i tzw. chemigrafia. Placówki TWZW prowadziły różnorodną działalność: „jedyńska” wydawała dywersyjne „enki” (akcja N), „dwójka” specjalizowała się w produkcji broszur, „czwórka” była najpotężniejszym zakładem, drukarnią nastawioną na produkcję dużych nakładów. W jej lokalu na zbiegu ulic Wawelskiej i Al. Niepodległości w dawnych doświadczalnych warsztatach szybowcowych inżyniera Antoniego Kocjana drukowano taką prasę, jak: „Biuletyn Informacyjny”, „Wiadomości Polskie”, „Żołnierz Polski”, „Insurekcja”, „Towarzysz Pancerny”. Tzw. „czwórka” wyposażona była w linotyp — dużą maszynę do składu maszynowego, na którym doświadczony linotypista składał ok. 8 tys.

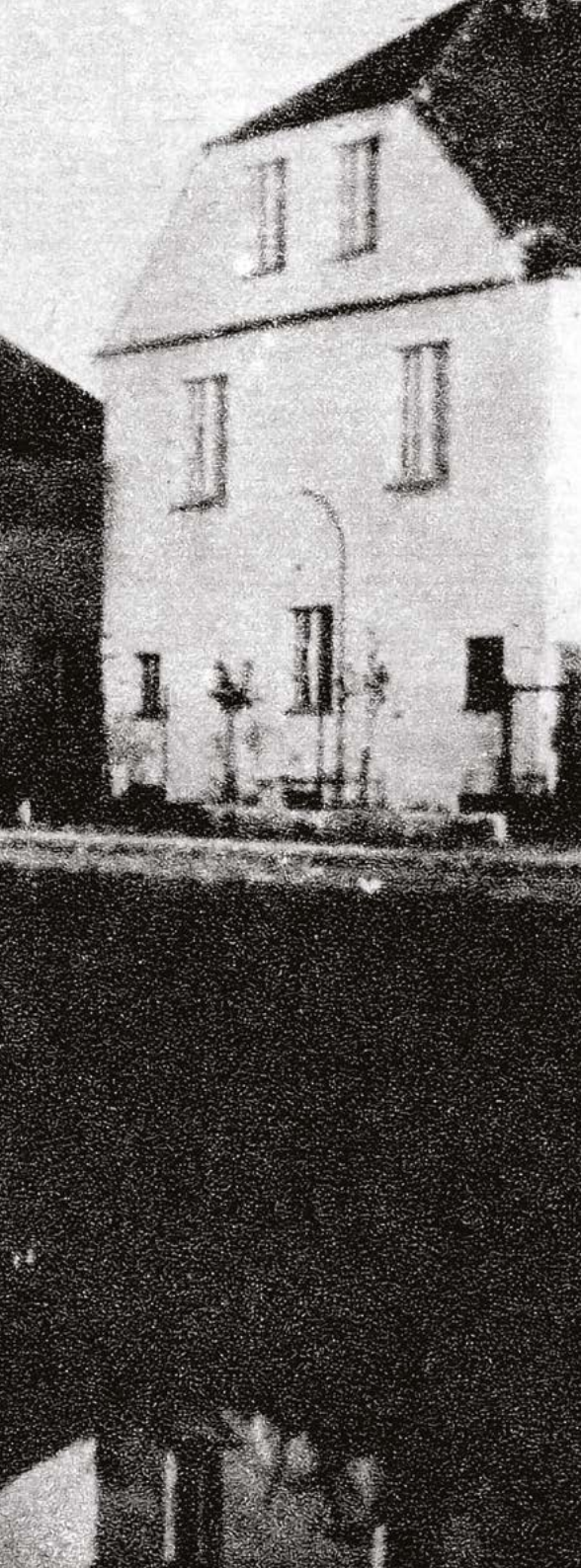


Mój przewodnik zmiotł ostrożnie grubą warstwę kurzu z niewielkiej przestrzeni podłogi i w tedy ukazał się mało widoczny zarys kwadratu około 1 m². Teraz zacisnął zardzewiały gwóźdź w ścianie na znak, że ktoś ze swoich, kto chce zejść i trzeba mu otworzyć ukryte wejście. Zarys kwadratu zaznaczył się w tedy ostrzej, drgnął i podniósł się jako płyta betonowa, pod którą ukazała się w otworze wąska drabina. Zeszliśmy na dół, a płyta zamknęła się nad nami. Znaleźliśmy się w małym jak gdyby przedpokoju. Siedziało w niej dwu żołnierzy uzbrojonych w granaty ręczne i pistolety. W razie wykrycia drukarni przez wroga pozostawała tylko walka. Stamtąd wychodziło się bezpośrednio do dość dużej sali, gdzie stały maszyny: płaska drukarska i linotyp. Pracowało przy nich czterech mężczyzn rozebranych do pasa z powodu panującego tam upału. Po kilku chwilach brak świeżego powietrza. W tych warunkach drukarze pracowali po dwanaście godzin. Musieli przychodzić i odchodzić każdy z osobna. Należało zachować jak największą ostrożność, aby nie budzić podejrzeń.

Relacja Bora-Komorowskiego

Drukarnia W-1 (drugi dom od prawej), ul. Morszyńska 35





Śpiew murów

Nocą, gdy miasto odpłynie w sen trzeci,
a niebo czarna przewiaże się chmura,
wstań bezszelestnie, jak czynią to dzieci,
i konchę ucha t a k przyłóż do murów.

Zaledwie westchniesz, a już cię doleci
z samego dołu pięter klawiatura
w szumach i szmerach skłębionej
zamieci
minionych istnień bolesny głos chóru.

„Bluszczem głosów spod ruin i zgłiszcz
pniemy się nocą na dachy i sen,
tobie, Warszawo, co w snach
naszych śniesz,
nucąc wrześniami żałobny nasz tren”.

– Biegłam rankiem po chleb do piekarni
(chleba dotąd czekają tam w domu),
a ja leżę z koszykiem bezradnie,
tuż za rogiem, nie znana nikomu...

– Właśnie ręką chwytalem za granat,
żeby czołgi przywitać nim celnie,
ziemia była spękana, zorana –
nagle świat mi się zaćmił śmiertelnie...

– Myśmy obie wyniosły na noszach,

jeszcze kocem okryły mu nogi,
bo krzyczeli dokoła, że pożar...
Ja na swistku pisałam: „Mój drogi...”

„Bluszczem głosów spod ruin i zgłiszcz
pniemy się nocą na dachy i sen,
tobie, Warszawo, co w snach
naszych śniesz,
nucąc wrześniami żałobny nasz tren”.

Śłuchaj tych głosów żalonych zarliwie,
nim brzask poranny uciszy je w niebie
i nowe miasto w napiętej ściągawce
dni tryumfalnych na nowo pogrzebie.

Śłuchaj tych głosów, bo po to szczęśliwie
ocalon został w tragicznej potrzebie,
byś chleb powszedni łamał
sprawiedliwiej
i żył za tamtych i za siebie lepiej.

*

Jak nie kochać strzaskanych
tych murów,
tego miasta, co nocą odpływa,
kiedy obie z greckiego marmuru –
i umarła Warszawa, i żywa.

Tadeusz Gajcy

znaków na godzinę. Druk odbywał się na wielkoformatowej maszynie drukarskiej płaskiej marki „Frankenthal”. Drukowała ona w formacie B1, czyli 100 x 70 cm, z prędkością 1200 arkuszy na godzinę. Uzupełnieniem zakładu była duża gilotyna do cięcia papieru z napędem elektrycznym. W innej drukarni — w „szóstce” znajdowała się maszyna offsetowa, zwana „Szwarcpresą” drukująca z blach cynowych, z przygotowalnią fotograficzną. Warsztat chemigraficzny zorganizowany był rękodzielniczo, natomiast zakład introligatorski, w którym oprawiano wydawnictwa książkowe był wyposażony w dużą maszynę wielogłówkową do szycia drutem oraz drugą mniejszą zszywarękę — blokówkę. Działająca jako „maska” wytwórnia torebek papierowych wyposażona była w gilotynę, która służyła do obcinania książek.

W szczytowym okresie swojego rozwoju, przełom lat 1943 i 1944, zakłady drukowały miesięcznie przeciętnie 248 500 egzemplarzy czasopism, 6500 broszur i 120 000 egzemplarzy ulotek, zużywając w tym celu około 5 ton nabywanego na czarnym rynku papieru. Ich personel liczył 50 etatowych pracowników. Ogółem w ciągu całej swej działalności drukarnie TWZW wyprodukowały przynajmniej kilkanaście milionów egzemplarzy konspiracyjnych pism, ponad milion broszur, instrukcji i innych druków zwartych, około miliona ulotek i około miliona druków Akcji „N”. W ciągu całego okresu działalności (1940–1945) produkcja TWZW przekroczyła kilka milionów egzemplarzy różnych druków. Kontynuacją TWZW w powstaniu warszawskim były Wojskowe Zakłady Wydaw-

Ulica Świętokrzyska w czasie okupacji





nicze, WZW. Twórcą i zarządzającym strukturą Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych był przez cały okres okupacji niemieckiej w Polsce Jerzy Rutkowski ps. „Michał” i „Kmita”.

Inne warszawskie organizacje podziemne także posiadały swoje punkty poligraficzne, ale ich produkcja nie miała takiego rozmachu jak TWZW.

W getcie ważną rolę odgrywała konspiracyjna działalność prasowa. W okresie od maja 1940 r. do połowy lipca 1942 r. ukazywało się ponad 50 gazet odbijanych techniką hektograficzną. Zawierały one artykuły dotyczące sytuacji Żydów na terenach okupowanych przez Niemców) oraz polityki światowej.

Wiersz o nas i chłopcach

Jakże trudno uśmiechać się znowu do zieleni, do wiosny,
do słońca,

Nam, dziewczynom o gorzkich ustach, nam,
dziewczynom o ramionach tęskniących,

Wiemy przecież, że wrócą kiedyś nasi własni, najdrożsi chłopcy,
Wrócą kiedyś... Nie wiemy kiedy. Skądś - z tej
swojej wędrówki obcej.

My musimy być mocne i jasne. Nam nie wolno
płakać i nie wierzyć.

Byłoby ciężiej im było - daleko - naszym chłopcom...
Naszym żołnierzom.

Krystyna Kraheńska

MARIA WITTEK

Maria Wittek „Mira” (16 VIII 1899 – 19 IV 1997), naczelnik Wydziału Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego Kobiet w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. Podczas II wojny światowej stała na czele Wojskowej Służby Kobiet AK. Uczestniczka powstania warszawskiego. Pierwsza kobieta-generał brygady w WP. Odznaczona orderem Virtuti Militari V kl.





Posterunek niemiecki przed bramą cytadeli

SABOTAŻ PRACY

Od samego początku okupacji ważnym zagadnieniem dla władz konspiracyjnych stała się praca zawodowa Polaków, wspierająca wysiłek zbrojny niemieckiego okupanta. Nie zabraniały one pracy zawodowej rodaków ani nie piętnowały tego rodzaju postawy.

W przygotowanym przez siebie dekalogu przykazań patriotyczno-obywatelskich z 1940 r. pisano: W swoim polskim sumieniu rozstrzygnij: jeśli twoja praca w czymkolwiek umacnia wroga i pomaga mu – zrezygnuj z tej pracy.

Natomiast na łamach konspiracyjnego „Biuletynu Informacyjnego” z 16 stycznia 1941 r. wyjaśniano: Praca u okupanta na chleb codzienny – to gorzki, ale nie uwłaczający mus życia. Dążenie do podniesienia swej stopy życiowej („masło do chleba”) za cenę gorliwej z okupan-

tem współpracy – to obrzydliwość, której na imię oportunizm.

W konspiracyjnej broszurce „Arcylojalni urzędnicy” z 1942 r. stwierdzono: Postawmy generalną zasadę – nie sam fakt pracy dla okupanta czy służby u okupanta jest przestępstwem wobec Rzeczypospolitej, ale sposób, w jaki ta praca czy służba jest wykonywana.

Jednak kwestia pracy na rzecz okupanta w sposób szczególny ujawniła się w końcu lata 1941 r., kiedy na murach wielu budynków w Warszawie pojawiły się rysunki przedstawiające żółwia.

Był to symbol nie tylko warszawskiego czy polskiego biernego oporu – wręcz nosił charakter europejski. Wkrótce rysunek



Tramwaj linii „0” jadący na ul. Marszałkowskiej



**THEATERPLATZ
UNILUBELSKIEJ-PL.**

166

Zmuszeni do niewolniczej pracy dbajcie o to, by praca wasza nie przedłużała wojny, przesładowań ludu polskiego i niewoli ojczyzny. Pracując powoli, a przynosząc na każdym kroku zamiast pożytku szkody w waszej pracy, współdziałacie z żołnierzem polskim, polskim marynarzem i lotnikiem, którzy na morzu, lądzie i w powietrzu wymierzają teraz ciosy wrogowi.

Fragment przemówienia ministra Pracy i Opieki Społecznej Jana Stańczyka do Polaków, wygłoszonego na wiosnę 1942 r.

ten zaczął się pojawiać w sposób masowy. Z czasem powstało więcej sloganów wzywających Polaków do wolniejszej pracy na rzecz okupanta, np.: Pracuj powoli, bo jesteś w niewoli; Pracy się nie lękaj, mało rób, a dużo stęka; Taka praca – jaka płaca; Jaki posiłek – taki wysiłek.

Jednak największą popularność w akcji bojkotowania wydajnej pracy zdobyły rysunki żółwia. Na murach kamienic rysowano żółwie, a obowiązek powolnej pracy stał się hasłem społecznym miasta. Któż z nas nie kochał wówczas płotów i ścian warszawskich! Toczyła się na nich cicha, zacięta walka niewidzialnych rąk, które wypisywały w nocy i za dnia znaki szyderstwa, oporu i zemsty – wspominał polski prozaik Kazimierz Brandys.

Ze znaczenia tego symbolu zdawały sobie sprawę władze niemieckie. Staraly się one przeciwdziałać temu zjawisku. Rysującym na murach groziło nie tylko aresztowanie, lecz także śmierć.

Jak się wydaje, oddziaływanie na Polaków w Warszawie hasła biernego oporu przyniosło wy-

Zakłady Lilpop, Rau i Loewenstein przed 1939





mierne efekty. Świadczy o tym sprawozdanie Delegatury Rządu na Kraj za okres od 15 lipca do 15 września 1943, w którym napisano:

Żółw dochodzi do rozmiarów groźnych dla okupanta. Dzienny brak 30% personelu w zakładzie uważa się za normalny objaw i za normalne też uważa się, gdy robotnik pracuje 4 dni w tygodniu. Rüstungskommando okólnikiem z 10 VIII wprowadziło kary za nieuzasadnione opuszczenie pracy (np. za więcej niż 10 dni – pozbawienie deputatów pracownika i jego rodziny przez miesiąc).

W działania te było zaangażowanych tysiące Polaków, niekoniecznie związanych z konspiracją. Powszechny bierny opór osłabiał gospodarkę Niemiec, a także negatywnie wpływał na morale przedstawicieli władz okupacyjnych (żółw, dostrzegany na wielu budynkach, świadczył o sile zorganizowanego i niezorganizowanego oporu Polaków).

Fabryka Obić i Papierów Kolorowych Józefa
Fraszka w okresie międzywojennym



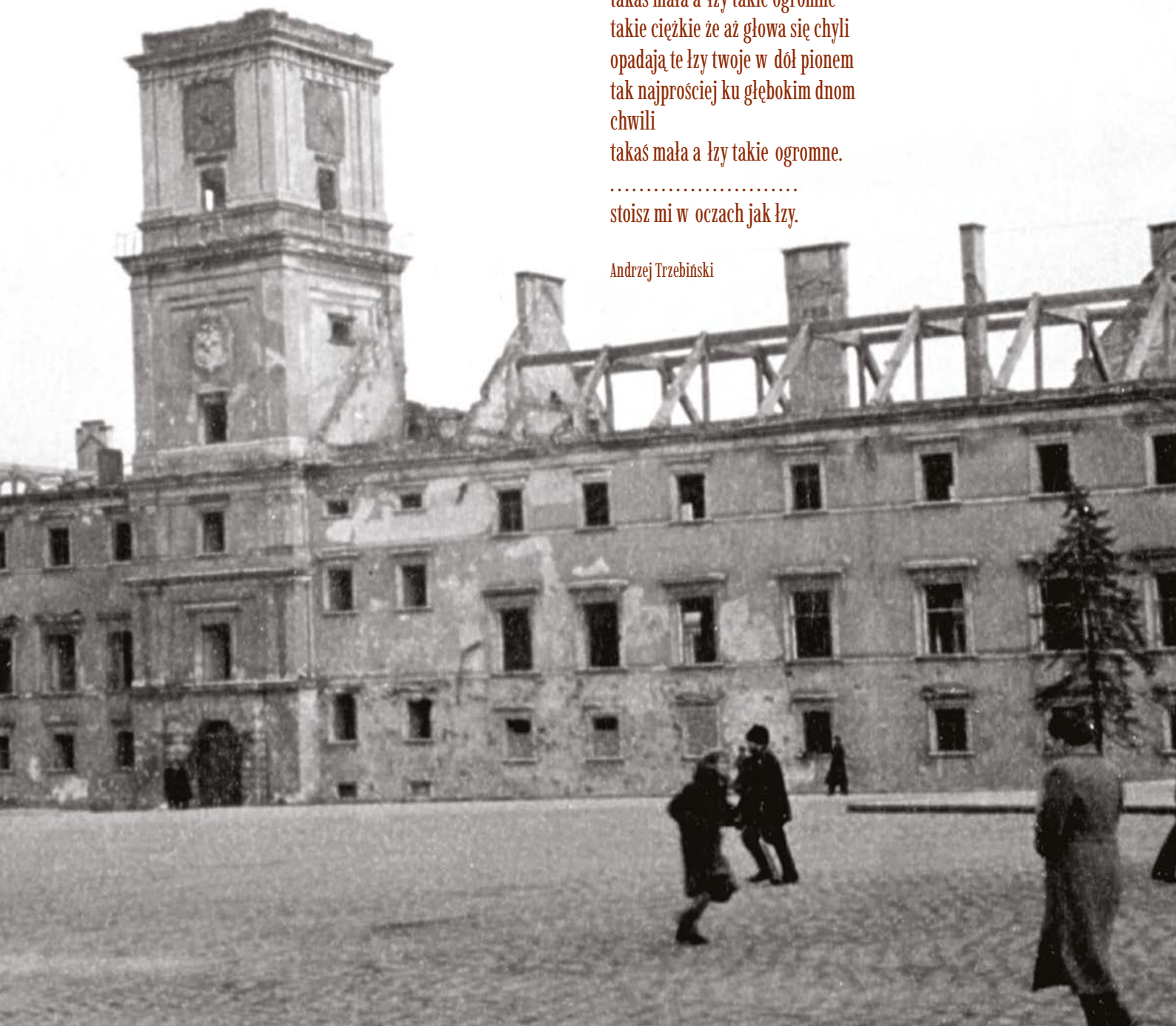
Przechodnie na placu Zamkowym.
Widoczny zniszczony Zamek Królewski

Tak najprościej

takaś mała a łzy takie ogromne
takie ciężkie że aż głowa się chyli
opadają te łzy twoje w dół pionem
tak najprościej ku głębokim dnom
chwili
takaś mała a łzy takie ogromne.

.....
stoisz mi w oczach jak łzy.

Andrzej Trzebiński



ŻYCIE KULTURALNE STOLICY

Już w pierwszych tygodniach okupacji niemieckiej opracowano zasady polityki względem okupowanej ludności polskiej. Dotyczyło to także mieszkańców Warszawy. Po konferencji odbytej z ministrem dr. Josephem Goebbelsem (która odbyła się 31 października 1939) generał gubernator dr Hans Frank zanotował:

„Minister Rzeszy dr Goebbels wypowiada pogląd, że należy zlikwidować cały system informacyjny Polaków. Nie powinni oni posiadać aparatów radiowych; należy im pozostawić jedynie gazety o charakterze informacyjnym, w żadnym zaś wypadku prasę pogładową. W zasadzie nie powinno się im też zezwalać na teatry, kina i kabarety, aby nie przypominali sobie stale o tym, co utracili”.

Niemieccy eksperci Erhard Wetzel i Gerhardt Hecht za-

uważyli, iż teatry, kina i kabarety z powodu wielkiego narodowego znaczenia powinny być utrzymane możliwie na jak najniższym poziomie i prowadzone pod specjalną kontrolą.

Ostatecznie wydany 3 czerwca 1940 r. przez Niemców specjalny okólnik określał założenia kulturalne wobec Polaków.

„Teatr. Zezwala się na wystawianie dla Polaków operetek, rewii i lekkich komedii w wykonaniu polskich artystów (...) Polacy nie mają prawa wystawiać poważnych widowisk i oper (...) Sztuka lekka (...) przy występach artystów polskich nie ma żadnych zastrzeżeń co do obniżenia i erotyzowania programu. Zakazuje się organizowania jakichkolwiek imprez przenikniętych duchem polskośći. Kino (...) Polacy mają



Jawnie działający teatr Niebieski Motyl



Od 18 września 1943 do 15 stycznia 1944 r. istniała na Ochocie jawna mała scenka rewiiowa „Dobry wieczór” przy ul. Grójeckiej 56. Poziom artystyczny teatrzyk ilustrują tytuły wystawionych w nim rewii: „Faust na Ochocie”, „No to cyk”, „Coś do śmiechu”, „Wesoły konkurs”, „Figle jesienne”, „Mam zięcia z Okęcia”, „Skok w bok”, „Tylko dla dorosłych”, „Sylwester na Ochocie”, „Z humorkiem Nowy Rok”. Mimo tych pikantnych tytułów i nader częstej zmiany programu teatrzyk nie zyskał chyba powodzenia, panowała zresztą w dzielnicy opinia o usadowieniu się w nim wtyczek gestapo. Impreza splajtowała bez żalu ze strony społeczeństwa.

Józef K. Wroniszewski

prawo oglądać tylko takie filmy, na które wydał zezwolenie Wydział Oświecenia Ludowego i Propagandy (...) Literatura (...). Poczyni się starania, ażeby były publikowane tylko lekkie rozrywkowe romanse, krótkie opowiadania itp. (...) Malarstwo. Ażeby uniknąć prób organizowania wystaw, będzie dopuszczona sprzedaż obrazów na ulicy, w księgarniach, kawiarniach itp. Zakazuje się wystawiania obrazów o motywach polskiej myśli narodowej, niemieckiej i byłej polskiej armii, zburzonych domów itp.”

Założenia powyższe były aktualne przez cały okres okupacji, choć niekiedy – przejściowo – dochodziło do poluzowania zakazów. Tak np. w 1942 r. częściowo uchylono zakaz wykonywania utworów polskich kompozytorów, zgodzono się na przywrócenie do repertuaru kawiarnianych koncertów niektórych utworów Fryderyka Chopina, Mieczysława Karłowicza, Karola Szymanowskiego czy Stanisława Moniuszki. Jednak mimo tych gestów okupanta społeczeństwo Warsza-

Uliczna orkiestra gra przed kamienicą przy ul. Złotej





wy zdawało sobie sprawę, że przez uczestnictwo w podziemnym życiu kulturalnym manifestuje swoje przywiązanie do polskości.

W istniejących w mieście jawnych instytucjach kultury (kina, teatrzyki itp. zwalczane – raczej mało skutecznie – przez organizacje konspiracyjne) „rdzeń publiczności” stanowili karierowicze, dorobkiewiczze, szmalcownicy, kombinatorzy, nowobogaccy (Józef Dąbrowa-Sierzputowski). Jak pisano w „Biuletynie Informacyjnym” z 12 lutego 1942 r. „Publiczność stanowią głównie dorobkiewiczze wojenni różnych zawodów, od ulicznych handlarzy złotem do wielkich spekulantów opałowych”.

Jednocześnie w okupowanej Warszawie niemal od początku funkcjonowało podziemne życie kulturalne, stanowiące niejako dopełnienie i rozwinięcie tego oficjalnego.

W mieszkaniach prywatnych, w lokalach instytucji i urzędów, w szkołach i klasztorach odbywały się spektakle teatralne. Grali w nich niejednokrotnie znani przedwojenni artyści, na co dzień pracujący w charakterze kelnerów, szatniarzy czy urzędników. Warto w tym miejscu zauważyć, że istniał też specjalny teatr wojskowy, utworzony pod auspicjami Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej (szefem tego teatru był Józef Wyszomirski, zespół aktorski stanowili m.in. Danuta Szaflarska, Tadeusz Cygler, Andrzej Łapicki, Tadeusz Fijewski i Jan Ciecierski).

Funkcjonowały wieczory literackie i audycje poetyckie. Początkowo miały one charakter prywatnych spotkań, z czasem (zimą na 1941) w akcję tę włączyli się wybitni aktorzy. Kierowali nią kolejno Zofia Małynicz i Józef Kuroczycki, a potem Maria Wiercińska. Kierowany przez Wiercińską zespół

ZOFIA MAŁYNICZ

Zofia Małynicz (8 VII 1905 - 22 I 1988). Ukończyła studia na Oddziale Dramatycznym przy Konserwatorium Muzycznym w Warszawie. Aktorka, występowała na scenach teatrów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie. Wykładała w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej (PIST). Podczas II wojny światowej uczestniczyła w konspiracyjnym życiu teatralnym, wykładając w tajnym PIST. W 1941 r. aresztowana przez Niemców. Po wojnie występowała na scenach w Krakowie, Łodzi i Warszawie oraz w Teatrze Telewizji. Profesor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.



(m.in. Zofia Małynicz, Elżbieta Barszczewska, Marian Wyrzykowski, Wojciech Brydziński, Jan Kreczmar, Andrzej Łapicki) przygotował 13 audycji, pokazanych na 150 przedstawieniach. Uczestniczyło w nich łącznie ponad 7000 widzów.

Krąg oddziaływania teatru podziemnego nie był wielki, co wiązało się z faktem, iż gości dobierano z grona osób zaufanych. Jak zauważył historyk Tomasz Szarota, „Godna podziwu była tu przede wszystkim olbrzymia pasja, z jaką pokazna część środowiska aktorskiego włączyła się w nurt ruchu oporu, oraz artystyczne wyniki pracy, dzięki którym utrzymana została ciągłość w dziejach sceny polskiej”.

Również działalność muzyczna Polaków została mocno ograniczona przez niemieckich okupantów. Świadectwem tego jest powstały niemal natychmiast po zakończeniu wojny film Zakazane piosenki. Film, wielokrotnie pokazywany na ekranach kin czy (obecnie) w telewizji odnotowuje najważniejsze fakty w zakresie tej problematyki. Dlatego temat ten tu tylko sygnalizujemy.

Inną dziedzinę życia kulturalnego Polaków stanowiła literatura. Tu także część pisarzy i ich utwory trafiły na indeks ksiąg zakazanych przez Niemców. Pomimo to (a może właśnie także dlatego) utwory te (np. Henryka Sienkiewicza czy Melchiora Wańkowicza) cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców Warszawy.

Jak zauważyła Hanna Nowakowska, pracownica Biblioteki Narodowej, zainteresowanie książką w czasie okupacji wzrastało w miarę większych jej prześladowań. Brzmi to paradoksalnie, lecz jest faktem, że działacze z Abteilung-Propaganda, tępiąc książkę wartościową, przyczyniali się do jej popularyzacji. Książka, którą umieszczano na indeksie i konfiskowano, była, oczywiście, bardziej

Droga tajemnic

Błękitniejący umarłych proch
rośnie w ziemi mocny jak żywiol
i na oczach pisze co noc
kręte znaki jak mróz na szybie.
Białą czaszką kołysze księżyc
stosy planet utkanych z kości,
zagubisz się, pomylisz – w tym tokowisku
zwierząt
szklistym włosem porosłych.
Łasi się grom i ciemność
do twych stóp: skuś się tylko i poddaj,
a zarosniesz jak liściem – ziemia
i zaleje cię ogień i woda.
Usta z lęku zwiotczałe jak gąbka
schylisz, poznasz: misterny znak
pisze w oczach ręką jak lotka,
który kości umarłych zna.
Będzie syczeć wapno i fosfor,
każdy ślad twój pokryje węgiel,
aż gwiazdy w kopule nocy
wzjeżdżają bliskie i jakże piękne.
I wywiedzie cię z trwogi gęstej,
w zimnej skórze zamkniętego jak w łusce,
który ognia lub kwiatu szlestem
sen odmyka – jakże obcy i pusty.

Tadeusz Gajcy







TADEUSZ GAJCY

Tadeusz Gajcy „Topór” (8 II 1922 - 16 VIII 1944), poeta czasu wojny, przedstawiciel pokolenia Kolumbów. Podczas II wojny światowej członek tajnej Konfederacji Narodu, redaktor konspiracyjnego miesięcznika „Sztuka i Naród”. Jako strzelec dywizjonu motorowego Obszaru Warszawskiego AK poległ w czasie powstania warszawskiego na Starym Mieście.

poszukiwana i czytana niż ta, którą ołówek tępego cenzora pominął.

Istniało wielkie zapotrzebowanie na wydawnictwa konspiracyjne. Pierwsze dwie broszury już w grudniu 1939 r. wydała tajna Służba Zwycięstwu Polski (późniejsza Armia Krajowa). Były to „Co na dzisiaj?” i „Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą naród polski?” Z czasem podjęto wydawanie nie tylko publikacji (broszur i książek) dotyczącej bieżącej sytuacji w okupowanym kraju, lecz także

innej literatury, np. opublikowano pięć zeszytów poetyckich „Werble wolności” czy słynną książkę Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”.

Dzięki istnieniu publikacji konspiracyjnych (wydawanych niekiedy we wręcz mikroskopijnych nakładach) można było zapoznać się z utworami takich poetów, jak np. Krzysztof Kamil Baczyński, Andrzej Trzebiński, Zdzisław Stroiński, Wacław Bojarski, Tadeusz Gajcy (którzy zginęli podczas wojny) czy Czesław Miłosz.



Popis cyrkowy nad ulicą Szpitalną, 1942

To dzięki tym publikacjom ich talent literacki mógł nie tylko zaistnieć wśród grona najbliższych, lecz także przetrwać na dziesiątki lat w świadomości kolejnych pokoleń Polaków.

W getcie znalazło się kilkuset artystów, wśród nich malarze, literaci, aktorzy, muzycy. Czasem dawali oni wieczory recytatorskie w mieszkaniach czy koncerty i przedstawienia na podwórkach. We wrześniu 1940 r. powstała Centralna Komisja Imprezowa. Początkowo nielegalnie organizowała koncerty, wieczory artystyczne. Funkcjonowały konspiracyjne organizacje kulturalne prowadzące kursy, wykłady czy po prostu spotkania towarzyskie. Od 1940 r. do 1942 r. działało w getcie pięć stałych teatrów (jak się wydaje nie zostało tam rzucone hasło bojkotu). Repertuar był lekki, a czasem wręcz bałalny. Tutaj też odbywały się konspiracyjne spotkania.

Podtrzymywanie wyższej kultury w społeczeństwie stanowiło także formę walki z okupantem.

Stosunek do okupanta niemieckiego regulował początkowo niepisany kodeks zachowań, który po pewnym czasie ujęto w przepisach opracowanych przez Kierownictwo Walki Cywilnej (podlegające Delegaturze Rządu RP i kierowane przez Stefana Korbońskiego). Określały one normy zachowań społecznych wobec Niemców. KWC wzywało do bojkotowania zarządzeń szkodliwych dla społeczeństwa i przynoszących korzyść Niemcom, np. pracy ochotniczej na rzecz III Rzeszy czy dostarczania kontyngentów. Bojkotem objęto osoby, które uznały się za Niemców i wpisały na niemiecką listę narodowościową (volkslistę) lub utrzymujące stosunki towarzyskie z Niemcami. Wobec opornych, głównie kobiet, stosowano karę golenia głowy. Zakazywano chodzenia do kin, w których przed seansami wyświetlano kroniki, sławiące niemieckie sukcesy militarne. Bojkotem objęto też teatryki rewiiowe, gdzie wystawiano prymitywne farsy (ich tytuły mówiły same za siebie: Wesoły harem, Co trzeba do baby, Kajaki i krzaki, Cacko z dziurką czy W ululanym ulu) oraz grę na loterii i w kasynach, ponieważ dochody z nich były przeznaczone dla Niemców. Wypisywane na murach hasło „Tylko świnie siedzą w kinie, co bogatsze to w teatrze” nie doprowadziło jednak do spadku wysokiej frekwencji. Widzów nie odstraszało cięcie ubrań żyłkami czy wrzucanie do sal kinowych śmierdzących petard. Wojna nie zmieniła natury ludzkiej, łaknącej nawet bardzo prostej rozrywki, która pozwalała na moment choć oderwać się od pełnej grozy codzienności.

W I A R A

TEŻ BYŁA FORMĄ OPORU

O kres niemieckiej okupacji, w warunkach warszawskich łączący się z codziennym terrorem (łapanki, aresztowania, egzekucje), sprzyjał rozwojowi uczuć religijnych Polaków. Codzienne praktyki religijne umacniały wśród nich wiarę w Boga i w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem, reprezentowanym przez przedstawicieli aparatu okupacyjnego. Jednocześnie uczestnictwo w uroczystościach religijnych stawało się dla mieszkańców Warszawy formą manifestacji uczuć patriotycznych.

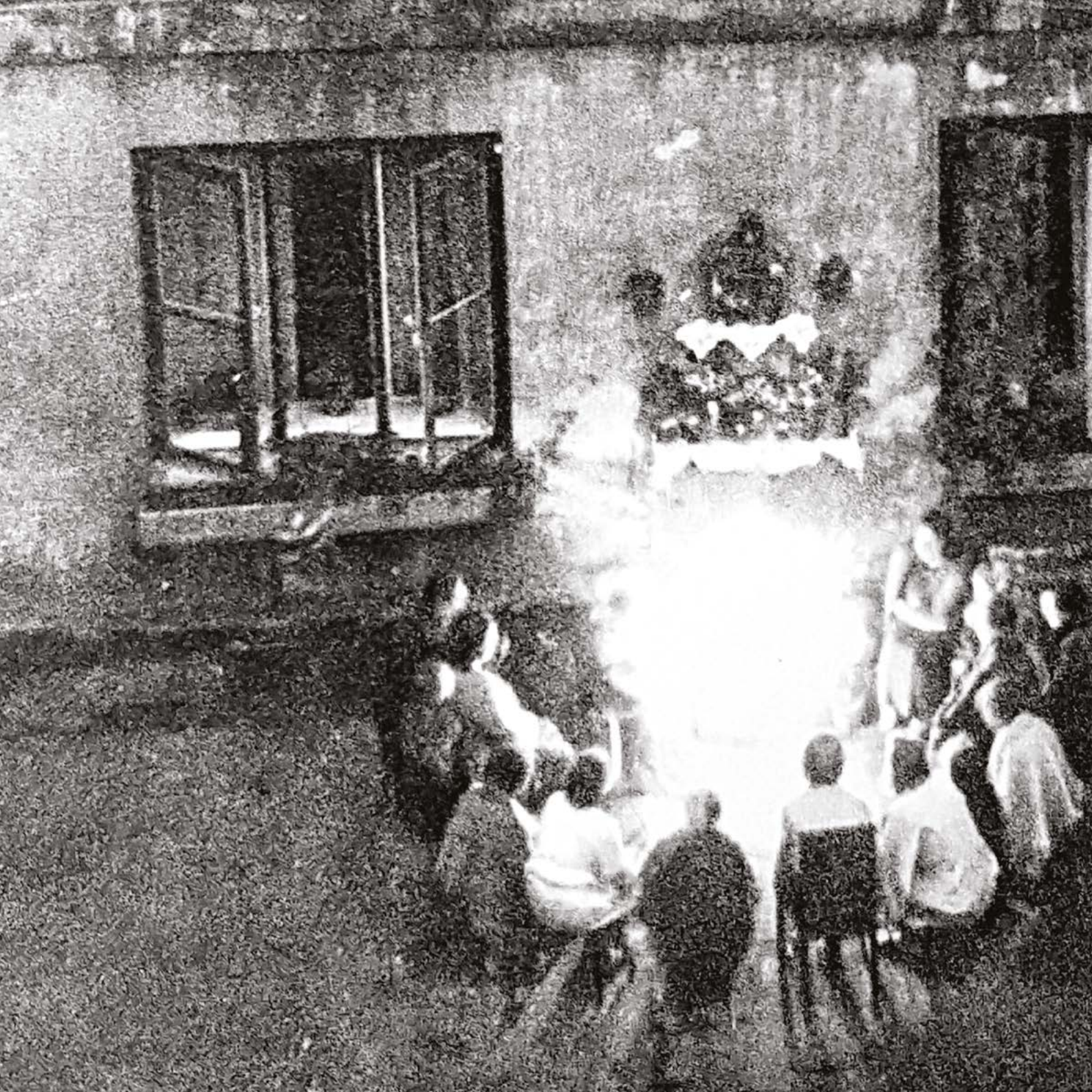
Zdając sobie sprawę ze znaczenia religii dla prześladowanych Pola-



ków władze niemieckie wydały wiele zarządzeń, których celem było ograniczenie życia religijnego w Warszawie. Przede wszystkim zlikwidowano dni świąteczne, przesuwając ich termin na najbliższe niedziele po nich następujące (np. święto Trzech Króli stało się świętem ruchomym, a nie związanym z datą 6 stycznia). Decyzję taką motywowano względami gospodarki wojennej. Część świąt zlikwidowano, jednocześnie zakazując uroczystych nabożeństw w dniach 3 maja, 15 sierpnia, 10 października (rocznica zwycięstwa pod Chocimiem) i 11 listopada. Zabroniono procesji na ulicach miasta oraz przemarszu konduktów pogrzebowych, wystrzeliwania petard podczas świąt wielkanocnych itd.

Msza św., kościół garnizonowy przy ul. Długiej, 6 sierpnia 1944 r.





Modlitwa o Stacha

Wymódl mu, mała święta Krystyno, moc serca
i ramion.

Daj niezawodność sterom, linkom i śmigłom.
I najmocniejszy daj silnik i najpewniejsze skrzydła,
żeby się na nich nie zawiódł!

Mała święta Krystyno, od złych myśli, złych przeczuć
go osłaniaj.

Tak dużo musi mieć siły do walki i przetrwania.
I niech go nieprzyjacielskie pociski ominą!
Módl się za Stachem, mała święta Krystyno.

Jak żeglarz zabłąkany w błękicie czasu wód
Liczę gwiazdy wieczorne i gwiazdy nad ranem,
Liczę nowie księżycy i pełnie srebrzyste,
Pod którymi śpiewają srebrne struny czasu,
Srebrne struny wieczności,
Czyste jak wiatr...

Obserwuję błękitne drogi oddalenia,
Wielki Wóz – jak po niebie przetacza swój bieg,
Topię srebro na pełni, na tęsknotę je zmieniam
Puszczam księżyc na rzekę, w srebrny potok,
na brzeg.

Miotam, miotam tęsknoty nici pajęczynowe,
Liczę gwiazdy błyszczące, liczę gwiazdy ruchome,
O mój miły, daleki – o mój miły, jedyny!
Czy tam gdzieś między nimi
Napowietrzny twój szlak?

Krystyna Krahelska

Mimo tych zakazów społeczeństwo polskie uroczyście obchodziło święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Masowo odwiedzano przygotowany w kościele pw. św. Anny na Krakowskim Przedmieściu grób, który w formie alegorycznej oddawał aktualne nastroje Polaków. Oczywiście groby takie przed świętem Wielkiej Nocy znajdowały się we wszystkich świątyniach, jednak to kościół pw. św. Anny stał się miejscem, które chciała wówczas nawiedzić duża część mieszkańców Warszawy.

Od 1943 r. rosnąca religijność warszawiaków osiągnęła nowy poziom. Przyczyniła się do tego m.in. likwidacja getta i zamieszkującej go ludności żydowskiej oraz masowy terror okupanta, połączony z ulicznymi egzekucjami.

W tej sytuacji na podwórzach domów mieszkańcy zaczęli samorzutnie budować ołtarzyki. Jak zanotował pod datą 21 czerwca kronikarz Ludwik Landau „W różnych dzielnicach Warszawy – na

W polskich modlitewnikach i śpiewnikach rzymskokatolickich diecezji w Generalnej Guberni znajduje się wiele modlitw i pieśni kościelnych, które już nie odpowiadają dzisiejszym stosunkom prawnym i faktycznym. Tak np. Litania do Matki Boskiej zawiera prośbę „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”, tak samo określa się patronów-opiekunów jako „patronae rei publicae Poloniae”. Proszę te i inne odnośniki do nie istniejącego więcej państwa polskiego usunąć w modlitwach i postarać się o to, by proboszczowie i duchowni Pańskiej diecezji zastosowali się do tego rozporządzenia.

Pismo niemieckie z 11 maja 1942 r. skierowane do Kurii Metropolitarnej w Warszawie





Warszawa, Kościół św. Krzyża

Ochocie, na Kole – mieszkańcy poszczególnych domów organizują wspólnymi siłami budowę ołtarzyków domowych, ołtarzy czy kapliczek – aby po godzinie policyjnej urządzać tam nabożeństwa czy zbiorowe modły”.

„Pobożna ludność stolicy prześciga się w piękności kwiatów i obfitości świateł. Po 9-ej, gdy zewnętrzne życie ustaje, wspólne modły gromadzą mieszkańców kamienic” – napisała w swym dzienniku Aurelia Wyleżyńska.

Fakt masowej wręcz budowy ołtarzyków był dostrzegany zarówno przez władze podziemia, jak i niemieckie. Wyciągano jednak z tego różne, często przeciwstawne, wnioski.

„Także miejsca publicznych egzekucji stały się obszarem manifestacji religijno-patriotycznych Polaków. Gromadzono się tam na modlitwy, zapalano świece, składano kwiaty. Niektóre osoby moczyły chusteczki w krwi zamordowanych, traktując je później jako relikwie. Np. na Ochocie po egzekucji przy ul. Grójeckiej 47 mieszkańcy z uporem uświęcali miejsce straceń, wieszając polską flagę, a kobiety stawiały kwiaty w doniczkach. Sytuacja taka trwała aż do powstania warszawskiego” (Roman Brański). „Natomiast 2 maja 1944 r. wieczorem udało nam się złożyć wianek z barwami polskimi na miejscu straceń przy ul. Barskiej 4. Przeleżał przez cały następny dzień, dopiero 4 maja o 5 rano zauważyli go gestapowcy – rozszarpali i podeptali go – wspominała żołnierz Armii Krajowej Antonina Kocięcka.

Początkowo Niemcy tolerowali owe zgromadzenia, gdyż liczyli, że pomogą one pogłębić panujący w mieście nastrój grozy. Później, gdy zorientowano się, iż tworzą one okazję do patriotycznych manifestacji, reakcje niemieckich patroli stały się brutalne. Miejsca pamięci nisz-

KS. TADEUSZ JULIAN JACHIMOWSKI

Ks. Tadeusz Julian Jachimowski „Biskupowicz”, „Budwicz” (12 II 1892 – 7 VIII 1944). Uczył się w Seminarium Duchownym w Kielcach i Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1914 r. wyświęcony na kapłana. W latach 1917–1918 kapelan w I Korpusie Polskim w Rosji. Od 1918 do 1934 r. w służbie duszpasterskiej Wojska Polskiego, pułkownik. Od 1934 r. wicerektor i rektor kościoła pw. św. Anny w Warszawie. W czasie II wojny światowej od 1943 r. szef służby duszpasterskiej Armii Krajowej, zastępca Biskupa Polowego WP. Członek konspiracyjnej Rady Jedności Narodowej. Zamordowany przez Niemców 8 sierpnia 1944 r. podczas powstania warszawskiego.





Powstańczy ślub





Warszawa. Kościół o.o. Karmelitów

Chrystus Powstania

Na ramionach usnął ci ogień
kołysz go w brąz płonące miasto
dwa stosy masz zamiast powiek
ale jest krzyż z gorących oddechów

Idź przez mur do czerwonych arkad
między popiół tłumu
i przemieniaj na wargach
ogromne liście płomieni w wino.

Barykady jak Góry Oliwne
szumią okruchami kości –
dłoń po dłoni wywlecz
spod ziemi bruków i odpusć.

Wstąp w Jordan kanałów –
w szlamie zielonym jak wieczność
szukaj nieżywych włosów:
w Imię Ojca... i Ducha...

Miron Białoszewski

czono, do modlących się ludzi zaczęto strzelać, powodując wśród nich kolejne ofiary...

O znaczeniu religii w życiu mieszkańców okupowanej Warszawy świadczą uwagi harcerki, poetki, żołnierza Armii Krajowej Haliny Krahelskiej z wiosny 1944 r.:

„Nawrót do religii daje się zauważyć we wszystkich niemal warstwach społecznych (...). Chyba najbardziej bezsporną powszechną przyczyną zwracania się do wiary jest bardzo wielki ciężar obecnego życia, zwłaszcza dziś, w piątym roku okupacji, jest to więc poszukiwanie ulgi i ucieczki od cierpień, coraz częściej przekraczających już miarę odporności nerwowej i psychicznej człowieka”.

Duże znaczenie dla religijności Polaków miała postawa kleru, przede wszystkim katolickiego, ale także innych wyznań. Np. przedstawiciele Kościołów luterańskiego i kalwińskiego, mimo nacisków władz okupacyjnych, nie zgodzili się na narodowościowy podział ich parafii.

„Księża katoliccy masowo nieśli pomoc potrzebującym, zarówno duchową, jak i materialną. W świadomości ogółu społeczeństwa ksiądz katolicki był osobą, na której pomoc zawsze w owym okresie można było liczyć” (Tomasz Szarota).

Kler wszystkich wyznań brał udział w działalności konspiracyjnej, funkcjonując w strukturach duszpasterstwa wojskowego przede wszystkim Armii Krajowej. Temat ten wymaga osobnego opracowania, tutaj go tylko sygnalizujemy. Ale działalność patriotyczna duchownych i znaczenie ich pracy dla postaw mieszkańców Warszawy daleko wykracza poza ramy duszpasterstwa wojskowego. M.in. organizowali oni pomoc dla prześladowanych Żydów. Jako przewodnicy duchowi Polaków byli w sposób szczególny narażeni na represje okupanta.

Wykaz księży aresztowanych, a potem zamordowanych przez Niemców, można znaleźć na stronie parafii pw. św. Zygmunta w Słomczynie. Obejmuje ponad 4000 nazwisk z terenu całego kraju.



O. MICHAŁ CZARTORYSKI

O. Michał Czartoryski „Michał” (19 II 1897-6 IX 1944), obrońca Lwowa w 1918, inżynier. Od 1927 r. w zakonie oo. Dominikanów, w 1931 r. wyświęcony na kapłana. W powstaniu warszawskim kapelan-ochotnik III Zgrupowania AK „Konrad” na Powiślu. Zamordowany z rannymi w szpitalu polowym. Beatyfikowany w 1999 r.

WALKA O BYT CODZIENNY

Już od 15 grudnia 1939 r. w okupowanej przez Niemców Warszawie funkcjonował kartkowy system zaopatrywania ludności w żywność. Początkowo kartki były równe dla wszystkich mieszkańców (zarówno Polaków, jak i przedstawicieli wyznania mojżeszowego), z czasem nastąpiło zróżnicowanie wielkości przydziałów, przy czym Żydzi otrzymywali jeszcze mniejsze racje żywnościowe niż Polacy. Przydziały te były dalece niewystarczające. Obok chleba, marmolady, kartofli i soli inne artykuły spożywcze pojawiały się tylko sporadycznie; niekiedy dostarczano na kartki makaron, kaszę, rzadko jaja, od czasu do czasu (z okazji świąt) przydzielano dzieciom cukierki i herbatniki.

Wartość kaloryczna przydziałów kartkowych w 1941 r. dla ludności niemieckiej Warszawy wyno-

siła 2613 kalorii, dla Polaków 669, zaś dla Żydów zaledwie 184 kalorie. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż minimum fizjologiczne ustalone w 1936 r. przez ekspertów Ligi Narodów wynosiło 2400 kalorii dla osób niepracujących; ich zdaniem każda godzina pracy wymagała dodatkowych 300 kalorii.

Słabe wyżywienie mieszkańców miało wpływ na rozwój chorób, a tym samym na „naturalną” eksterminację Polaków.

Jak podawało sprawozdanie Delegatury Rządu RP na Kraj ludzie pracy we wrześniu br. [1942], w ciągu całego miesiąca otrzymali następujące przydziały kontygentowe: 4,8 kg chleba czarnego, 40 dkg mięsa, 10 dkg cukierków, 20 dkg cukru, 7,5 dkg namiastki kawy i 2,4 kg namiastki marmolady. To wszystko. Tym ma żyć człowiek pra-



Warszawski bazar

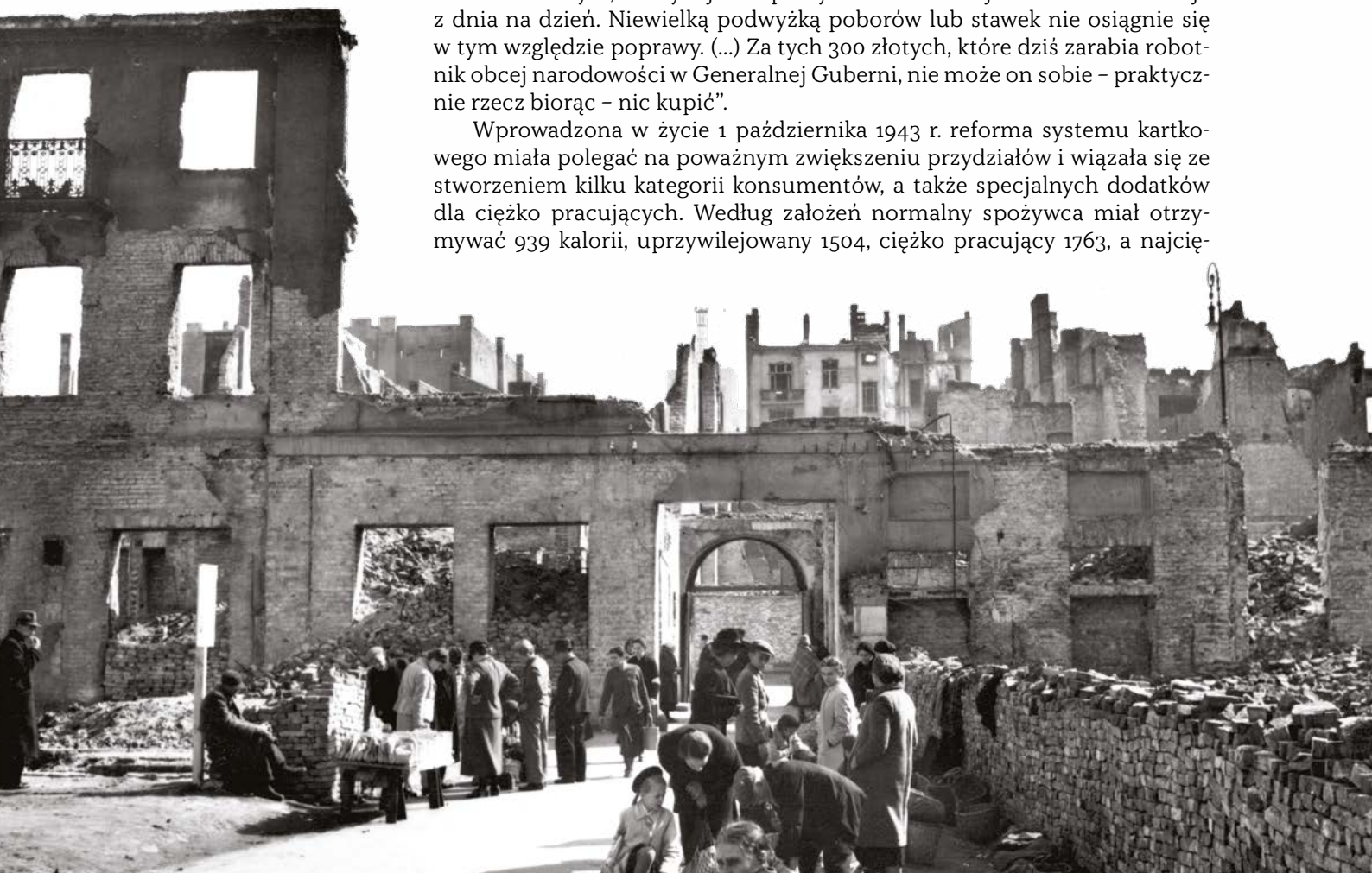


Handel uliczny

cy. Daje mu to miesięcznie 12 510 kalorii, tj. dziennie 417 kalorii, a wiadomo, że człowiek potrzebuje dziennie zależnie od kategorii pracy od 2000 do 4000 kalorii. Toteż kto nie chce umierać z głodu musi dokupować produkty pierwszej potrzeby na wolnym rynku.

Okupanci zdawali sobie doskonale sprawę z tej sytuacji. Np. sekretarz stanu ds. bezpieczeństwa w rządzie Generalnej Guberni na posiedzeniu policyjnym w dniu 25 stycznia 1943 r. powiedział: [Polacy] „w praktyce wcale nie otrzymują tych produktów, jakie im się należą. Dostają właściwie tylko chleb i kartofle. Wszystkie inne środki spożywcze, jak mięso, tłuszcze, marmolada, namiastka kawowa itd., wprawdzie im przysługują, lecz w praktyce wcale nie jesteśmy w stanie wydawać im tych przydziałów (...). Wiemy doskonale o tym, że wydajność pracy ludności obcej narodowości maleje z dnia na dzień. Niewielką podwyżką poborów lub stawek nie osiągnie się w tym względzie poprawy. (...) Za tych 300 złotych, które dziś zarabia robotnik obcej narodowości w Generalnej Guberni, nie może on sobie – praktycznie rzecz biorąc – nic kupić”.

Wprowadzona w życie 1 października 1943 r. reforma systemu kartkowego miała polegać na poważnym zwiększeniu przydziałów i wiązała się ze stworzeniem kilku kategorii konsumentów, a także specjalnych dodatków dla ciężko pracujących. Według założeń normalny spożywca miał otrzymywać 939 kalorii, uprzywilejowany 1504, ciężko pracujący 1763, a najcię-



żej 1992. Jak zauważył znawca problematyki Czesław Madajczyk (Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, t. II, Warszawa 1970), w praktyce przydziały realizowano jedynie w zakresie chleba i ziemniaków, natomiast w zakresie tłuszczu i mięsa spadły niemal do zera.

Warto tu zauważyć, że zwykły mieszkaniec miał otrzymywać mniej kalorii, niż jest to niezbędne dla trzyletniego dziecka. W dodatku wraz z reformą systemu kartkowego Niemcy wprowadzili w Warszawie w wielkim zakresie terror, stosując masowe egzekucje publiczne.

Dodatkowo należy przypomnieć, iż podczas okupacji dość masowo fałszowano jakość produktów kartkowych.

Należy podkreślić, że racje żywnościowe dostarczane na kartki, gdyby stanowiły wyłączone źródło pożywienia, doprowadziłyby do powszechnej śmierci głodowej.

W tej sytuacji w Warszawie rozwinął się „czarny rynek”, na którym można było nabyć niezbędne produkty (przede wszystkim żywnościowe). Pojawiła się postać szmuglera, przywożącego produkty rolne na ogół ze wsi lub małych miasteczek.

Początkowo szmugłem zajmowały się głównie żony robotników, tramwajarzy, woźnych, przeważnie pochodzące ze wsi, z których przywoziły do Warszawy otrzymane od rodziny lub zakupione produkty. Część tych produktów zatrzymywały na własne potrzeby, zaś pozostałe sprzedawały. Później dołączyli do nich ci, którzy nie chcieli pracować u Niemców, a musieli z czegoś się utrzymywać. Ostatecznie powstawały całe przedsiębiorstwa szmuglerskie z biurami, buchalterią, własnymi środkami transportowymi, składami, konwojentami (byli wśród nich opłaceni żołnierze niemieccy). Jednak – jak zauważył Jacek Wołowski – zarobki szmuglerów, przy całym ich

Szmuglerzy wszywali więc haki pod kołnierz palta i tam zawieszali mięso czy wędliny. Specjalne worki przyszywano do poły płaszcza. Wieziony towar umieszczano pod siedzeniami w przedziałach kolejowych, ukrywano je pod węglem w lokomotywach lub w specjalnie urządzonych tam skrytkach-ładowniach.

Tomasz Szarota, „Okupowanej Warszawy dzień powszedni”

ANTONI SANOJCA

Antoni Sanojca „Kortum” (4 VI 1899 – 25 VII 1990), oficer zawodowy WP, pułkownik. We wrześniu 1939 r. obrońca Warszawy, następnie w SZP/ZWZ/AK. Był szefem Oddziału Organizacyjnego, od lipca 1944 r. zastępca szefa sztabu Komendy Głównej AK. W czasie powstania warszawskiego zastępca dowódcy Grupy AK „Północ”. Ciężko ranny na Starym Mieście. Po wojnie działacz antykomunistyczny, więziony w latach 1945–1947 i 1949–1953. Zmarł w Warszawie. Odznaczony orderem Virtuti Militari klas IV i V.



Policjanci granatowi podczas dokonywania przeglądu dorożek





Warszawski bazar



ryzku, w małym nawet stopniu nie dorównywały zyskom skupujących od nich towar sklepikarzy. Ci ostatni wyzyskiwali szmuglerów, tak jak oszukiwali swoich „kartkowych” klientów.

Można wyróżnić kilka kategorii szmuglerów: pierwsza, sprowadzająca zakupiony nielegalnie towar na własne potrzeby (do 40 kg), druga (mniej liczna) nastawiona na handel (100-200 kg) przewoziła w skrytkach w parowozach i wagonach i trzecia („rekiny szmuglu”) przewoziła towar do Warszawy całymi wagonami.

Nie była to jednak praca ani łatwa, ani bezpieczna. Obławy i rewizje w pociągach czy na dworcach groziły utratą całego majątku, a także wysyłką na roboty do Niemiec, do obozu koncentracyjnego bądź śmiercią. Taką pracę ułatwiali polscy kolejarze, a także korupcja panująca wśród szeregowego personelu wojsk okupacyjnych.

Jedną z takich obław odnotował w swoim dzienniku Stanisław Srokowski:

„Byłem świadkiem (...) łapaniny w piątek 14 lutego [1941 r.] na dworcu Gdańskim. Spędzono ludzi do wielkiej poczekalni dworca i tam wszystką żywność im odebrano, każąc jeszcze płacić po 10 zł kary. Nie obyło się bez bicia, a nawet strzelaniny z rewolwerów w kierunku tych, co uciekali na przełaj. Niemcy odebraną żywność zabierali na auta i wywozili. Gdy wracał pociąg do Legionowa, nie ustawało ani na chwilę opowiadanie ludzi, co komu zabrano. Straty od 50 do 100 zł”.

Dzięki wysiłkowi szmuglerów mieszkańcy Warszawy (posiadający pewne zasoby finansowe) mogli polepszyć swoje warunki bytowe i wytrzymać okres niemieckiej okupacji. Ich działalność znalazła odbicie w śpiewanych podczas wojny piosenkach, a także znaleźli oni swoje miejsce w licznych filmach fabularnych nakręconych po II wojnie światowej z „Zakazanymi piosenkami” (1947) na czele.

Każdy region podstołeczny wyspecjalizował się w określonej dziedzinie zaopatrzenia. Był to proces w pewnym sensie naturalny (...). Najogólniej rzecz biorąc, podział ten wyglądał następująco: Karczew, zwany w gwarze okupacyjnej „Prosiakowem”, był bazą główną zaopatrzenia Warszawy w tłuszcze, mięso i wyroby mięsne. (...) Jabłonna i jej okolice zamienione zostały w rozległą wytwórnię wódek. (...) Stąd szły też warzywa. Rembertów dla odmiany był monopolem tytoniowym. (...) Radzymin nie miał określonego oblicza. Były tu bimbrownie, ale nie na skalę przemysłową, wywożono trochę mięsa, jarzyn, owoców. Piaseczno i Góra Kalwaria dostarczały stolicy mąkę, pieczywo w dużych ilościach oraz trochę mięsa. Grójec, Brzostowiec i Nowe Miasto nad Pilicą to ogromne bazy mąki, kaszy, pszenicy, żyta, kartofli i mięsa. Kolejka grójceńską dowożono do Warszawy największe ładunki. Całymi wagonami, niemal transportami jechały nielegalne towary do miasta.

Symeon Surgiewicz, „Warszawskie ciuchcie”

A black and white portrait of a young man with short, dark hair, looking slightly to the right. He is wearing a light-colored collared shirt. The background is a textured, light grey.

JAN KAJUS ANDRZEJEWSKI

Jan Kajus Andrzejewski „Jan” (20 I 1913 - 31 VIII 1944), harcerz, oficer służby stałej WP. Po kampanii 1939 w SZP/ZWZ/AK. Dowodził Brygadą Dywersji Broda 53. Dowodził wieloma akcjami dywersyjnymi. W powstaniu warszawskim walczył na Woli i Starym Mieście. Poległ podczas przebijania się do Śródmieścia. Odznaczony orderem Virtuti Militari V kl., pośmiertnie został awansowany na podpułkownika.

GRABIEŻ I ŚMIERĆ MIASTA

Jednym z elementów akcji niszczenia Warszawy była masowa grabież mienia prywatnego i publicznego. Grabież była dokonywana przez Niemców w sposób zorganizowany.

W planowym rabowaniu i grabieniu Warszawy uczestniczyły trzy pionierzy: wojskowy, cywilny oraz SS i policji. Istniała swoista specjalizacja, co poszczególne pionierzy mają rabować. Tak np. Wehrmacht demontował i wywoził wyposażenia fabryk, urządzenia gospodarcze, maszyny, surowce, żywność, tekstylia, kable, przewody elektryczne i inne. SS rabowało tekstylia, futra, dywany, pieniądze i wszelkie kosztowności. Pojawił się nawet spór między gubernatorem dystryktu warszawskiego Ludwigiem Fischerem a namiestnikiem Kraju Warty Arturem Greiserem, który z nich ma zabrać meble z Warszawy.

Himmler ściśle określił, gdzie mają być wysyłane łupy wojenne z Warszawy. Tekstylia, futra i dywany należało więc wysłać do obozu koncentracyjnego Ravensbruck; pieniądze, złote monety i złoto w sztabach do Banku Rzeszy w Berlinie; a wszelkie kosztowności – np. zegarki, bransolet-

ki czy pierścionki – do Urzędu Lombardowego w Berlinie. Od połowy sierpnia do połowy grudnia 1944 r. wywieziono z Warszawy 1000 pociągów z 45 000 (do 100.000) wagonów z „dobrami ewakuacyjnymi”.

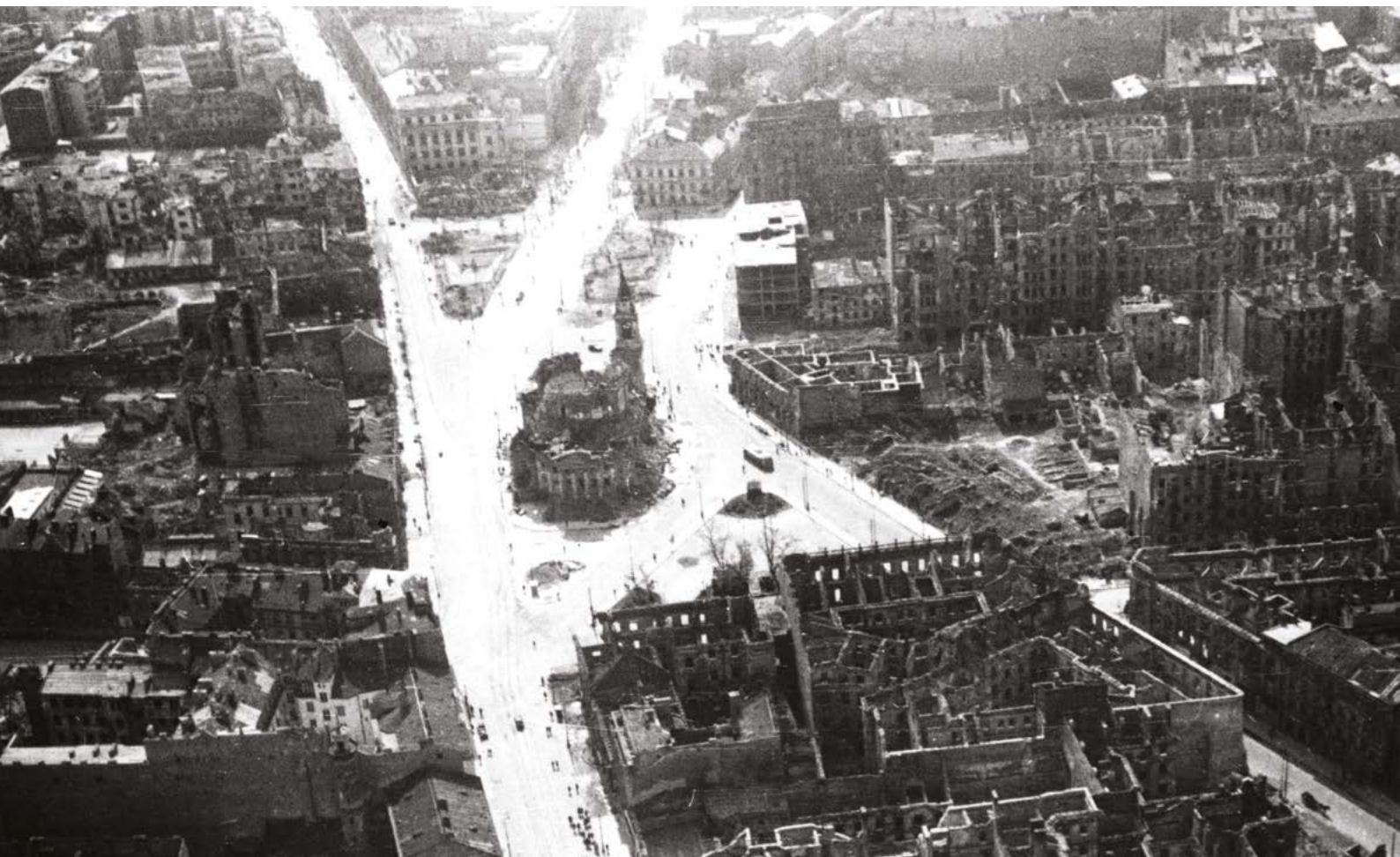
Do oczyszczonych rejonów miasta ze wszystkiego co posiadało jakąkolwiek wartość materialną, wkraczali podpalacze z Brandkommando. Działano zgodnie z wcześniej przygotowanym planem, podpalając dom po domu, kwartał po kwartale. W ślad za Brandkommando szło Sprengkommando wysadzające w powietrze wybrane obiekty. Oprócz budowli zabytkowych i domów mieszkalnych, niszczone także zakłady przemysłowe oraz urządzenia miejskie, sieć tramwajową, elektryczną i telefoniczną. Akcję wspierały specjalne jednostki Technische Nothilfe, czyli saperkie oddziały policji. Akcja ta była prowadzona do 16 stycznia 1945 r. Zlikwidowane zostało wówczas 30% zabudowy miasta, czyli więcej niż uległo zniszczeniu w trakcie dwóch miesięcy walk. Wówczas też zniszczono większość zabytkowych budowli i obiektów o ogromnym zna-

czeniu dla tożsamości narodowej. Warto jednak zaznaczyć, że np. zbombardowany w 1939 r. Zamek Królewski Niemcy wysadzili w powietrze, kiedy jeszcze trwało Powstanie Warszawskie.

W grudniu 1944 r. wysadzono w powietrze Pałac Saski, przed wojną siedzibę Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, z którego ocalał jedynie Grób Nieznanego Żołnierza. Jeszcze w styczniu 1945 r. spalono Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy. Zburzeniu uległa również większość warszawskich świątyń, w tym Archikatedra św. Jana na Starym Mieście.

Przetrzały te budowle, w których Niemcy kwaterowali lub mieli swoje magazyny. Niektórych z nich z pewnością nie zdążyli wysadzić. Przetrzała np. znaczna część gmachów użyteczności publicznej, choć były

Zrujnowana Warszawa



KRYSTYNA KRAHELSKA

Krystyna Krahelska „Danuta” (24 III 1914 - 2 VIII 1944), harcerka, pozowała do pomnika warszawskiej Syreny. Podczas II wojny światowej od września 1939 r. w ZWZ/AK. Jako pielęgniarka pracowała w szpitalu powiatowym we Włodawie. Od lipca 1944 r. w Warszawie. W czasie powstania warszawskiego sanitariuszka dywizjonu „Jeleń” 7 pułku ułanów AK. Zmarła z ran odniesionych podczas ataku na budynek Domu Prasy przy ul. Marszałkowskiej. Autorka piosenki „Hej, chłopcy, bagnet na broń”.







Wywóz dzieł sztuki z Zachęty





Zrujnowane Śródmieście

już przygotowane do wysadzenia, m.in. Pałac pod Błachą, Muzeum Narodowe czy Belweder. W przypadku Pałacu Na Wyspie w Łazienkach Królewskich spalono go, nawiercono otwory, ale nie wysadzono.

Najbardziej ucierpiało Stare Miasto oraz teren byłego getta. Staromiejska dzielnica została zmieciona przez Niemców z powierzchni ziemi. W 1945 r. tylko jeden budynek nadawał się do zamieszkania. Wstrząsający widok przedstawiał również teren byłego getta – gruzy ciągnęły się po horyzont. Ocalał tylko kościół św. Augustyna przy ul. Nowolipki.

W okresie popowstaniowym na skutek systematycznego i planowego wyburzania zniszczeniu uległo ponad 30% zabudowy lewobrzeżnej Warszawy, więcej niż w czasie dwóch miesięcy powstania. Łącznie stratami powstałymi w sierpniu i wrześniu 1944 r. oraz zniszczenia, do których doszło w wyniku oblężenia miasta we wrześniu 1939 r. i zagłady warszawskiego getta, wojna przyniosła zniszczenie 84% zabudowy lewobrzeżnej Warszawy. Szacunkowo dla całego miasta łącznie z Pragą wynoszą 65%. Ilość gruzów pokrywających Warszawę w 1945 r. oszacowana została na ok. 20 milionów metrów sześciennych. Podczas akcji palenia i wyburze-



MARIA CETYS

Maria Cetys „Szympanś” (14 IX 1914 - 21 IX 1944), urzędniczka skarbową, instruktorka Przystosowania Wojskowego Kobiet. Podczas powstania warszawskiego łączniczka Zgrupowania „Kryśka” AK. Ciężko ranna, dostała się do niewoli. Na pytanie Czy jesteś bandytą? odpowiedziała Jestem żołnierzem Armii Krajowej. Wówczas została rozstrzelana.

nia Warszawy zagładzie uległy setki bezcennych zabytków oraz obiektów o dużej wartości kulturalnej i duchowej. Rejestr zniszczonych obiektów sakralnych i świeckich mających wartość zabytkową liczy 674 pozycje.

Zbiory malarskie Zachęty w Warszawie wywieziono już w 1939 r. Ograbiono Zamek Królewski. Niezliczoną ilość skrzyń ze skarbami zamkowymi wywieziono do Muzeum w Dreźnie. Znaczna jednak część bezcennych obiektów trafiała przede wszystkim w ręce prywatne zbrodniarzy niemieckich. Z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego wywieziono zbiory Gabinetu Rycin. Skradziono też 4 tys. zabytkowych rękopisów. Ograbiono bibliotekę judaistyczną i sejmową w Warszawie, a ich zbiory wywieziono do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie.

Wielką niepowetowaną stratą było zniszczenie niepowtarzalnych zbiorów archiwalnych. Spalono Bibliotekę Ordynacji Zamojskiej, Archiwum

Zrujnowana Warszawa



Główne, Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, Archiwum Skarbowe (zagładzie uległo od 80% do 100% przechowywanych tam zasobów archiwalnych), Archiwum Akt Nowych (zniszczeniu uległo 95% zasobów archiwum) oraz Archiwum Miejskie, znajdujące się w dawnym Arsenale (zagładzie uległy wszystkie zgromadzone tam zasoby archiwalne). Starannie spalono – od piwnic, piętro po piętrze – gmach Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, a w nim starodruki i największy w Polsce zbiór rękopisów, stanowiący główną podstawę źródłową historii polskiej. Ogień strawił ok. 2000 inkunabułów, 50 000 rękopisów oraz 100 000 starodruków i innych pozycji.

Wielu z owych celowych zniszczeń nie można było w żaden sposób usprawiedliwić koniecznością wojenną. A zwłaszcza rozjechania przez niemieckie czołgi płyty Grobu Nieznanego Żołnierza.



Zniszczona
Kolumna Zygmunta





SEMPER INVICTA

Trudno jest określić skuteczność walki warszawskiego podziemia i mieszkańców stolicy z okupantem do czasu podjęcia powstańczego wystąpienia. W zakresie terroru indywidualnego zrealizowano tylko część zamierzonych uderzeń, nie udało się zlikwidować sieci konfidentów, częściowy był też rezultat karnia hitlerowskich agentów i zdrajców. Natomiast skutecznie niszczone niemieckie dobra materialne, udawały się akcje zaopatrzeniowe, rozbrowieniowe i kolejowe. Z kolei potyczki, zawierające element przypadkowości lub charakter rozpaczliwej obrony, miały różne skutki. Wszystkie jednak akcje zmuszały Niemców do utrzymania stałej gotowości. Trudno też określić straty, jakie warszawskie podziemie zadało Niemcom, była to prawdopodobnie liczba rzędu kilkuset zabitych i rannych żołnierzy, policjantów i członków formacji pomocniczych. Doliczyć tu trzeba jeszcze straty materialne: pożary parków samochodowych, licznych składów benzyny, materiałów wojennych i różnorodnego niemieckiego dobra, rekwizycje żywności i odzieży, liczne ekspropria-

cje, straty w niemieckim transporcie kolejowym i poniesione podczas akcji dobrojenia podziemia.

Podkreślić należy, że działalność konspiracji w Warszawie unieruchomiła kilka tysięcy policjantów i żołnierzy Wehrmachtu. Największym osiągnięciem było to, że

ULICE STOLICY STAŁY SIĘ DLA OKUPANTA JESZCZE JEDNYM FRONTEM WALKI.

W czasie okupacji niemieckiej, w latach 1939–1945, zginęło ok. 700 000 warszawiaków, czyli więcej niż wyniosły łączne straty wojenne w ludziach USA i Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej. Według zweryfikowanych szacunków (z 2004), wartość strat materialnych stolicy w okresie II wojny światowej wyniosła ogółem 45 mld dolarów. Mieszkańcy, którzy mimo wielu tragedii i przeciwności losu zach-



Grob powstańcy

wali do końca godność, walczyli na ulicach i barykadach miasta ponad pięć lat.

2 listopada 1939, uchwałą Rady Ministrów RP Warszawa została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Tydzień później decyzją naczelnego wodza, gen. dyw. Władysława Sikorskiego, do herbu Warszawy dodana została dewiza miasta – „Semper Invicta” (Zawsze niezwyciężona) – oraz Order Virtuti Militari. W uzasadnieniu decyzji generał napisał: „W uznaniu bohaterskiego, wytrwałego męstwa dowiedzonego przez ludność stołecznego miasta Warszawy w obronie przeciw najazdowi niemieckiemu”.

Pierwsza rocznica wybuchu powstania warszawskiego



**WARSZAWA DO KOŃCA OKUPACJI WIERNA BYŁA SWOJEJ DEWIZIE:
„SEMPER INVICTA”**

Martyrologia ludności Warszawy i walki żołnierza polskiego w Warszawie w czasie drugiej wojny światowej zostały upamiętnione po 1945 r. na Grobie Nieznanego Żołnierza tablicą z napisem „Warszawa 1939–1945”.



W dniu 1-go sierpnia 1945 r.
o godz. 18-ej
W TEATRZE LUDOWYM
ODBĘDZIE SIĘ
AKADEMIA
poświęcona
ROZCZNY
Powstania
WARSZAWSKIEGO
Komitet Obchodu.



TOWARZYSTWO PROJEKTÓW EDUKACYJNYCH

Towarzystwo Projektów Edukacyjnych to niewielka fundacja powstała z głębokiej pasji do historii, sztuki oraz edukacji. Naszą misją jest promocja polskiej kultury, historii i języka, a realizujemy ją poprzez tworzenie innowacyjnych projektów edukacyjnych, które łączą wiedzę z nowoczesnym podejściem do nauczania. Kształtujemy kompetencje przyszłości, opierając nasze działania na wiarygodnych źródłach oraz współpracy z ekspertami z różnych dziedzin. Zespół Towarzystwa tworzą specjaliści i pasjonaci, dla których te obszary stanowią nie tylko zawodową działalność, lecz także misję na rzecz kształtowania przyszłych pokoleń.

Nasze wieloetapowe projekty, takie jak „Artyści Andersa”, „Dziś jest Pojutrze” czy „Generał z Nieludzkiej Ziemi”, stanowią zaproszenie do odkrywania i popularyzacji bogactwa polskiej kultury oraz historii. Zaś warsztaty, takie jak „Akademia Brzmień” oraz „Trzy Dziedziny Sztuki”, inspirują do twórczej pracy, jednocześnie poszerzając horyzonty uczestników i zachęcając do głębszego zaangażowania w rozwój artystyczny i intelektualny.

Kluczowym elementem naszej działalności jest współpraca z ekspertami z różnych dziedzin oraz artystami, co pozwala na realizację projektów edukacyjnych odpowiadających na aktualne potrzeby uczniów i nauczycieli. Fundacja od lat do-







starcza narzędzia i materiały edukacyjne, wspierając pracę nauczycieli, edukatorów i pedagogów. Podążamy z duchem czasu, dlatego wiele naszych produktów znajduje miejsce na platformach online, dzięki czemu dostęp do nich jest łatwiejszy i bardziej przystępny. Nasze zasoby, takie jak broszury, filmy, testy i prezentacje, podcasty czy portale, mają na celu nie tylko poszerzenie wiedzy uczniów, ale także inspirowanie ich do odkrywania historii własnych rodzin i lokalnych społeczności.

Wierzmy, że edukacja historyczna powinna być przygodą – procesem składania fragmentów przeszłości w całość, którą młodzi ludzie mogą przekazać kolejnym pokoleniom. Jak podkreśla Tomasz Rakowski: „Pokolenie bez wiedzy o swojej

historii jest jak człowiek bez pamięci – zależne, zagubione, słabe”. Historia jest ważnym czynnikiem kształtującym naszą tożsamość, naszą percepcję i wyznaczającym kierunki działania. Dlatego wierzymy, że zrozumienie przeszłości pozwala nam korzystać z doświadczeń minionych pokoleń, unikając ich błędów i budując silną przyszłość.

Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony internetowej, gdzie można znaleźć szeroką gamę bezpłatnych materiałów edukacyjnych. Zapraszamy także do śledzenia naszych działań w mediach społecznościowych, gdzie regularnie organizujemy warsztaty, koncerty i konferencje. Razem możemy odkrywać i promować niezwykle dziedzictwo polskiej kultury i historii.



**POLSKA
MACIERZ
SZKOLNA**

POLSKA MACIERZ SZKOLNA

Polska Macierz Szkolna (PMS), znana również jako The Polish Educational Society, od ponad 70 lat pełni rolę kluczowej instytucji wspierającej polonijne szkolnictwo w Wielkiej Brytanii. Jej działalność wykracza daleko poza ramy standardowej pomocy edukacyjnej – obejmuje wsparcie dla nauczycieli, uczniów, dyrektorów i rodziców, a także angażuje się w tworzenie programów edukacyjnych, organizację egzaminów oraz rozwijanie współpracy z brytyjskimi szkołami i instytucjami. PMS jest nie tylko organizacją edukacyjną, ale również istotnym elementem zachowywania i kultywowania polskiej tożsamości kulturowej na Wyspach. Przez lata swojej działalności, organizacja zyskała uznanie zarówno wśród Polaków, jak i brytyjskiego środowiska oświatowego.

Misja Polskiej Macierzy Szkolnej: Wsparcie Edukacyjne i Kultywowanie Tożsamości Polskiej

Główną misją PMS jest wspieranie polonijnej edukacji oraz zapewnianie, aby dzieci i młodzież pol-

skiego pochodzenia, uczące się w brytyjskich szkołach, miały możliwość pielęgnowania swojego dziedzictwa kulturowego i języka ojczystego. PMS wspiera szkoły zarówno zrzeszone w organizacji, jak i te, które pozostają poza jej strukturami, co świadczy o szerokim zakresie działalności oraz otwartości na różne potrzeby społeczności polonijnej.

Od początku swojego istnienia PMS działa na rzecz wsparcia kadr nauczycielskich oraz kadry zarządzającej polskich szkół sobotnich. Organizacja doskonale zdaje sobie sprawę, że nauczanie języka polskiego w środowisku dwujęzycznym wiąże się z wyjątkowymi wyzwaniem, dlatego regularnie oferuje szkolenia, kursy i warsztaty, które pomagają nauczycielom dostosować swoje metody nauczania do specyfiki dwujęzyczności. W ten sposób nauczyciele otrzymują narzędzia niezbędne do skutecznego przekazywania wiedzy, a uczniowie zyskują możliwość rozwijania swoich umiejętności językowych.





Reprezentacja Polonijnej Oświaty na Forum Międzynarodowym

Polska Macierz Szkolna odgrywa także istotną rolę w reprezentowaniu interesów polonijnej oświaty zarówno w Polsce, jak i w Wielkiej Brytanii. Organizacja aktywnie działa na rzecz promowania nauki języka polskiego i kultury polskiej na arenie międzynarodowej, angażując się w różnorodne projekty edukacyjne oraz współpracując z instytucjami rządowymi i oświatowymi w obu krajach. Prezes i powiernicy PMS pracują na rzecz PMS i środowiska polonijnego społecznie.

Dzięki tej działalności, Polska Macierz Szkolna przyczynia się do podtrzymywania więzi pomiędzy Polakami mieszkającymi za granicą a ich ojczyzną, a także do promowania pozytywnego wizerunku Polski na arenie międzynarodowej. PMS jest ważnym głosem w dyskusjach dotyczących przyszłości edukacji polonijnej i działa na rzecz zapewnienia, aby dzieci i młodzież polonijna miała dostęp do wysokiej jakości edukacji, która pozwoli im rozwijać swoje umiejętności językowe i kulturowe.

Działalność Wydawnicza

Nieodłącznym elementem działalności Polskiej Macierzy Szkolnej jest także praca wydawnicza. Organizacja od lat wspiera nauczycieli i uczniów poprzez publikowanie podręczników i materiałów edukacyjnych, które są dostosowane do specyfiki nauczania w środowisku polonijnym. Najnowszym projektem PMS jest trzecie wydanie podręcznika „GCSE Nowe Tematy”, który stanowi kompleksową pomoc w przygotowaniu uczniów do egzaminu GCSE z języka polskiego. Dodatkowo, PMS wydała podręczniki „Od dzwonka do

dzwonka” oraz „Zanim zadzwoni dzwonek”, które są dostosowane do poziomu GCSE Foundation. Te publikacje wspierają uczniów w zdobywaniu wiedzy i umiejętności niezbędnych do pomyślnego zdania egzaminów, jednocześnie ułatwiając im przyswajanie wiedzy w atrakcyjny i przystępny sposób.

Podsumowanie

Polska Macierz Szkolna to organizacja, która od ponad 70 lat odgrywa kluczową rolę w wspieraniu polonijnej oświaty w Wielkiej Brytanii. Jej działalność obejmuje szeroki wachlarz inicjatyw, od wsparcia nauczycieli i dyrektorów, poprzez organizację egzaminów, aż po współpracę z rodzicami i brytyjskimi szkołami. PMS nie tylko pomaga w utrzymaniu wysokiej jakości edukacji, ale również przyczynia się do zachowania polskiej tożsamości kulturowej i językowej wśród młodego pokolenia Polaków mieszkających za granicą. Specjalnym wyróżnieniem jakie organizacja przyznaje nauczycielom i osobom zaangażowanym w rozwój edukacji jest Złota Odznaka PMS.

Przez lata swojej działalności Polska Macierz Szkolna stała się symbolem zaangażowania i determinacji w dążeniu do zapewnienia polonijnej młodzieży jak najlepszych warunków do nauki i rozwoju. Dzięki jej wsparciu, tysiące uczniów mogło zdobyć formalne kwalifikacje z języka polskiego, a nauczyciele i dyrektorzy otrzymali nieocenione narzędzia do efektywnej pracy w polskich szkołach sobotnich. PMS kontynuuje swoją misję, nieustannie rozwijając swoją działalność i odpowiadając na nowe wyzwania, przed którymi staje polska oświata na emigracji.



POLSKA FUNDACJA KULTURALNA

Polska Fundacja Kulturalna (PFK) utworzona została w 1950 r. Pierwszym architektem tej instytucji był gen. Władysław Anders, który stanął na czele PFK, jako przewodniczący jej Rady. Wiemy dobrze, że to nazwisko zobowiązuje...!

Realia dnia codziennego podpowiadają, by przywołać tu także nazwisko późniejszego prezesa PFK – Stefana Soboniewskiego, który na obchodach 25-lecia naszej charity powiedział zdanie często cytowane w redakcji do dziś: „Tajemnica powodzenia i sukcesu jest prosta. Dobrać właściwych ludzi...”.

„Tydzień Polski” i sama Fundacja to znaczące marki, gdy idzie o świadectwo dokonań emigracji. Staliśmy się depozytariuszami dawnych czasów i trzeba nam kontynuować linię wyznaczoną przez lata istnienia. Ale jednocześnie musimy zadbać o swoje miejsce na współczesnym rynku. I jako fundacja-dom wydawniczy, i jako gazeta.

Trzeba poddawać się zmianom, rozumieć ich potrzebę, szukać w nich szansy rozwoju. Przed Polską Fundacją Kulturalną, przed „Tygodniem” i jego młodym zespołem kolejne lata pracy. I kolejne lata zmian – bo przecież gazety rozwijają się wraz ze swymi czytelnikami. A wśród czytelników gazety mamy coraz większą, liczniejszą grupę nowych pokoleń.

Internet jest szansą na renesans życia polonijnego. To temat szeroki do zaktywizowania na kilku płaszczyznach. W wypadku Polskiej Fundacji Kulturalnej byłyby to przede wszystkim działania z obszaru „utrwalenie dziedzictwa kulturowego i narodowego”. W pierwszej kolejności będzie to krok w stronę upowszechnienia pod egidą PFK społecznego i kulturalnego dorobku emigracji w ramach naszego nowego portalu, którego inauguracja już wkrótce.



SPIS TREŚCI

Warszawa Walcząca 1939–1944	4
Preludium	6
Stolica	10
Zbudować niemieckie miasto	22
Terror	28
Warszawa walczy	38
Powstanie warszawskie	56
Warszawskie getto	78
Rabunek mienia żydowskiego	84
Konspiracja żydowska	86
Powstanie w getcie	88
Pomoc ludności żydowskiej	96
Warszawa stawia bierny opór	102
Mały sabotaż	104
Tajne nauczanie	116
Tajne drukarnie	126
Sabotaż pracy	136
Życie kulturalne stolicy	142
Wiara też była formą oporu	154
Walka o byt codzienny	166
Grabież i śmierć miasta	176
Semper Invicta	188



WITOLD RAWSKI

Urodził się w Warszawie. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, kierunku historia. W latach 1973-1985 kierownik redakcji historii w pionie encyklopedii i słowników Państwowego Wydawnictwa Naukowego. W latach osiemdziesiątych działał w podziemnych strukturach „Solidarności” oraz niezależnym ruchu wydawniczym. 1991-2004 pracownik marketingu różnych warszawskich wydawnictw. Od 2004 r. pracownik Wojskowego Biura Badań Historycznych (Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej)/ Wojskowego Biura Historycznego. Autor publikacji naukowych z zakresu historii Wojska Polskiego.



WIKTOR CYGAN

Absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Oficer rezerwy Wojska Polskiego. Historyk, autor prac dotyczących dziejów Legionów Polskich z okresu I wojny światowej i duszpasterstwa wojskowego oraz walk polsko-sowieckich w 1939 r. Członek Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, członek Rady Muzeum Ziemi Mińskiej w Mińsku Mazowieckim, wydawca. Współpracuje m.in. ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej, Muzeum Józefa Piłsudskiego oraz Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Opublikował m.in.: „Oficerowie Legionów Polskich 1914-1917. Słownik biograficzny” (pięć tomów), „Legiony Polskie 1914-1918”, „Duchowni na drogach ku Niepodległości 1914-1918”, „Kresy we krwi 1939”.

Witold Rawski & Wiktor Cygan, „Warszawa nieugięta”

Copyright © Witold Rawski & Wiktor Cygan i Fundacja „Towarzystwo Projektów Edukacyjnych”,
Warszawa – Londyn 2024

Wydawca: Towarzystwo Projektów Edukacyjnych

Projekt graficzny i łamanie: Przemysław Banasiewicz

Korekta językowa i redakcyjna: Julia Konkołowicz-Pniewska

Ilustracje zostały udostępnione przez Muzeum Miasta Warszawa, Muzeum Wojska Polskiego, NAC oraz ze zbiorów autorów.

Projekt „Warszawa – w 80. rocznicę Powstania” finansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w konkursie „Polonia i Polacy za granicą 2024 – wydarzenia i inicjatywy polonijne”;

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych

ISBN 978-83-67848-39-8

Warszawie

Rozciągnęła nad Tobą noc skrzydła,
Rozciągnęły się mgły ponad Toba,
W burz i wichrów spętanaś wędzidła,
I płomień Ci ognia ozdoba.

Rozpetęły nad Tobą się burze,
Zaswieciły Ci łuną łez krwawa,
Lecz Tyś wyższa, Tyś wzrosła ku górze,
O, męczeńska! O, święta Warszawo!

Gdy Ci grały szatańsko szrapnele,
Gdy Ci bomby pękały wśród ognia,
W Tobie wzrosło wielkości tak wiele,
Że nie zmogła jej siła i zbrodnia.

Zhartowałaś się we krwi i w ogniu
I moc swoją zachowasz na wieki;
Moc, co w każdym już żyje przechodniu,
Tętni w murach, gra w nurtach twej rzeki.

Takaś dumna, wyniosła i żywa,
Taka jesteś promienna i krwawa...
Dzwon się głuchy z oddali odzywa...
Klękam w prochu przed Tobą, Warszawo...

Teresa Bogusławska



ISBN 978-83-67848-39-8